Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEŃ w RADJO

Sobota–Niedziela, 3–4 sierpnia 1935 - Nr. 178 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Czem będzie nowy parlament?

Grupy opozycyjne, proklamujące t. zw. bojkot wyborów, choćby tylko w moralnem tego słowa znaczeniu, sądzą, iż pozbawią przez to nowe Izby prawodawcze ich rzeczywistej treści i autorytetu, brak będzie w nich bowiem, ich zdaniem, odbicia się rzeczywistych interesów i potrzeb szerokich warstw ludności.

Mniemanie to jest wysoce niesłuszne. Polega ono na rozmyślnem albo bezwiednem mieszaniu rzeczy całkiem różnych: zakresu prac i dążeń parlamentu, zwołanego na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej, i jakości ludzi, reprezentować w nim mających w najbliższej przyszłości — społeczeństwo. O tem, co to będą za ludzie — pisaliśmy już w swoim czasie. Znajdą się oni w szeregach senatorskich i poselskich, oczywiście nie będąc desygnowani na swoje stanowiska przez cichą zmowę tych czy innych partyj; dookoła wyboru ich nie będzie zwykłego dotychczas zgiełku przetargów i kłótni, nie zasiądą też na kurulnych krzesłach w dużej części sui generis polityczni „fachowcy“, którym zdaje się pewnie, iż posiedli monopol na „obronę poszczególnych warstw ogółu przed Rządem“. Na ich miejsce przyjdą istotnie obywatele, w „obronie“ takiej nie widzący bynajmniej swojej misji, bowiem niewychodzący z założenia, iż pomiędzy społeczeństwem a władzą toczyć się ma i musi jakaś niby to nieunikniona walka. Na taką walkę nowy parlament polski nie będzie istotnie nastawiony. Ale to podniesie tylko jego wartość.

Sala sejmowa nie będzie dlań areną bezustannych borykań się z jakąś fikcją gwałtu, uosobioną jakoby w zamiarach, wnioskach i poczynaniach idących z ław ministerjalnych. Tę rolę, efektowną niekiedy ale zawsze głęboko przewrotną i w gruncie rzeczy najgłębiej nieuczciwą, zachować zechcą zapewne dla siebie same partje polityczne, jako, że w niczem innem, zdeprawowane od początku i z błędnych wyrosłe założeń, nie potrafią zadokumentować swojej treści. Nie ustaną więc w krytykowaniu i obrzydzaniu swym ślepym adherentom wszystkiego, co rodzić się będzie ze zgodnej i pozytywnej, tak znienawidzonej przez nich „współpracy z Rządem“. Ta jednak wątpliwa ich „działalność“ nie będzie daleko odbiegała od kiwania palcem w bucie. Nie powstrzyma ona ani trochę rzeczywistej twórczości państwowej. Czasem może, na chwilę, powodując jakieś niepożądane incydenty, wynikające z tradycyjnego obełgiwania przez stronnictwa zbyt łatwowiernych. Nad temi wypadkami rzeczywistość szybko będzie przechodziła do porządku. Na pracę i na skuteczność pracy przyszłych ciał przedstawicielskich jakieś tam mącenia nie będą miały najmniejszego wpływu. Le chien aboit et la caravane pase.

I w nowych Izbach robota potoczy się wartko i z wszechstronnym pożytkiem. Jako że reprezentanci wszystkich gałęzi administracji państwowej i rzeznicy aspiracyj społecznych w przeróżnych ich odmianach nie będą oddzieleni od siebie przez przepaść nieuf-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ostry protest Rządu Polskiego

przeciwko bezprawnemu otwarciu granicy celnej w Gdańsku

Bezprawne zarządzenie Senatu gdańskiego w sprawie otwarcia gdańskich granic celnych, sprzeczne z traktatami i umowami, na których opiera się byt W. Miasta, oraz jego rola w granicach obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, SPOTKAŁO SIĘ Z OSTRYM PROTESTEM RZĄDU POLSKIEGO, który to protest złożył osobiście Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister K. Papée podczas wizyty u prezydenta Senatu gdańskiego w czwartek w godzinach wieczornych.

Piątkowa prasa narodowo-socjalistyczna w Gdańsku, donosząc o ostrym proteście polskim, pisze m. in.:

„Według obiegających informacyj — niepotwierdzonych jeszcze ze strony urzędowej — krok Senatu gdańskiego wywołał w Warszawie ogromne wrażenie. Spodziewać się należy zastosowania wobec W. Miasta daleko idącego nacisku, celem zmuszenia Gdańska do zmiany stanowiska. Możliwości, jakie Polska posiada, mogą spowodować niedające się obliczyć następstwa.“

Organ narodowych socjalistów w Gdańsku „Der Danziger Vorposten“ pisze m. in.: „Zwróciliśmy już na to uwagę, że wskutek zaostrzenia konfliktu gdańskiego powstało zagadnienie wysoce polityczne. Ludność gdańska musi zachować spokój. Zwracamy uwagę, że zarządzony wczoraj przez Senat wwóz bezcłowy pewnych towarów jest jednym z nielicznych środków, niezbędnych dla podtrzymania egzystencji ludności i zapewnienia jej dostawy środków do życia.“

Berlin, 2. . (PAT.) Niemieckie biuro inform. donosi z Gdańska następujące szczegóły o wczorajszej konferencji komisarza generalnego Rzplitej ministra Papée z prezydentem Senatu Greiserem. Minister Papée oświadczył, że sprawa przybrała obecnie dla Polski już nie charakter gospodarczy, lecz polityczny. Gdańsk wszedł na drogę niebezpiecznych dlań jednostronnych posunięć, gwałcących umowę polsko-gdańską.

Prezydent Senatu Greiser miał na to odpowiedzieć, że zarządzenia gdańskie mają charakter wyłącznie gospodarczy i że są przejściowe. Minister Papée odmówił uznania w tym wypadku sytuacji wyjątkowej i dodał, że Polska jest gotowa dostarczyć Greiserowi artykułów żywności na kredyt długoterminowy. Prezydent Greiser podziękował za tę propozycję i oświadczył, że Gdańsk gotów jest do rokowań nad całym kompleksem zagadnień.

Minister Papée odpowiedział, że Polska nie przystąpi do rokowań, dopóki Senat nie odwoła swoich zarządzeń. Polska użyje wszelkich środków, aby to osiągnąć i odpowiedniemi środkami rozporządza.

Podróż min. Becka do Finlandji

Minister odbędzie ją z Gdyni statkiem Żeglugi Polskiej „Cieszyn“

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Przewidywana podróż p. ministra spraw zagr. Becka do Finlandji w odpowiedzi na wizytę złożoną w Warszawie przez fińskiego ministra spraw zagr. Hackzella **nastąpi w dniach od 10 do 12 bm.** P. minister Beck **wyjeżdża z Gdyni dn. 8 bm. na statku Żeglugi Polskiej „Cieszyn“,** na którym również odbędzie podróż powrotną.

P. minister udaje się do Helsingforsu wraz z małżonką. W podróży towarzyszyć będą p. ministrowi pp. **Łubieński,** dyrektor gabinetu oraz sekretarz ministra p. **Friedrich.**

Eksplozja kotła w pociągu pośpiesznym Genewa — Paryż

Maszynista i palacz zabici

Paryż, 2. 8. (PAT). W pociągu pośpiesznym Genewa — Paryż ubiegłej nocy pod Tenay nastąpił wybuch kotła. Ofiarą katastrofy padli zabici maszynista i palacz. Z pasażerów nikt szwanku nie poniósł.

Paryż, 2. 8. (PAT). Katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się wczoraj na linji Paryż — Genewa budzi powszechne zainteresowanie. Szczegóły katastrofy są następujące:

W pociągu popiesznym Rzym — Medane — Paryż w chwili, gdy minął stację Tenaey **nastąpiła nagle silna eksplozja parowozu, który dosłownie wyleciał w powietrze.** Maszynista i palacz ponieli śmierć na miejscu.

Tymczasem pociąg **począł stopniowo zwalniać bieg i w końcu zatrzymał się tak łagodnie, że nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.** Kocioł parowozu, ważący około 25 ton, wyrzucony siłą wybuchu **przeleciał kilkaset metrów i zarył się głęboko w ziemię.** Władze prowadzą dochodzenie. Dotąd nie ustalono przyczyny tej katastrofy.

Echa krwawej awantury w łódzkiej radzie miejskiej

Szesnastu b. radnych w tem 10 endeckich stanie przed sądem

Łódź, 2. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym w łódzkim sądzie grodzkim miała się rozpocząć rozprawa **przeciwko 16 byłym radnym o spowodowanie krwawej awantury na posiedzeniu rady miasta Łodzi w dniu 28 maja br.** Na posiedzeniu tem **został ciężko ranny radny Bundu Nutkiewicz.** Posiedzenie zostało wówczas przerwane, a na salę wkroczyła policja.

Po śledztwie **postawiono w stan oskarżenia 16 radnych, w tem 10 ze Stronnictwa Narodowego, 2 z PPS, 2 z Bloku Żydowskiego i 2 z Poalej Sjonu.** Rozprawa dzisiejsza **nie doszła do skutku z powodu nie stawienia się wielu świadków.** Kilkunastu z nich sąd skazał za niestawienie się na grzywny pieniężne. Termin rozprawy, którą odroczono zostanie ogłoszony później.

Utworzenie komisji pojednawczo-rozjemczej na Pomorzu

Teren działania komisji w Bydgoszczy został rozszerzony

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Ostatnio weszło w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, które ustanawia **na terenie Województwa Pomorskiego komisję pojednawczo-rozjemczą** oraz **rozszerza teren działania komisji pojednawczo-rozjemczej w Bydgoszczy przez przyłączenie powiatów inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.**

W związku z tem inspekcja pracy prowadzi prace przygotowawcze. Przepisy przewidują **likwidację zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami** do orzeczenia komisyj pojednawczo-rozjemczych. Powołanie tych komisyj posiada doniosłe znaczenie dla **łagodzenia i likwidowania zbiorowych zatargów w pracy.**

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przerwał urlop

Wysoki komisarz Ligi Narodów **w** Gdańsku **Lester,** który przebywał w Irlandji na urlopie wypoczynkowym, **przerwał urlop i znajduje się w drodze powrotnej do Gdańska.**

Ulgi podatkowe dla rolników na okres żniw

(o) **Warszawa,** 2. 8. (tel. wł.) Minister Skarbu podpisał zarządzenie w sprawie **zaległości podatkowych rolników w czasie żniw.** Nowem zarządzeniem Ministra Skarbu zostały **wstrzymane do dnia 15 października egzekucje zaległych podatków: gruntowego, majątkowego i dochodowego oraz podatków: drogowego, wyrównawczego i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia od ognia.**

Ulgi te nie dotyczą płatników **opornych lub wykazujących świadomie złą wolę,** którzy płacą podatki tylko pod **naciskiem egzekucji.**

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

ności. Nikt nikomu przeważnie nie będzie zarzucał złej woli. Będą ścierały się najwyżej różnice zapatrywań na rozmaite sprawy, ale ścieranie się to straci nareszcie cechę zapamiętałej nieustępliwości. W Sejmie zabraknie bowiem stale z zewnątrz inspirowanych krzykaczów i świadomych, celowych podpalaczów publicznego spokoju. Takie typy przez zgromadzenia, ustalające kandydatury poselskie, przedostaną się chyba w niezmiernie małej liczbie i wobec postawy uczciwej i dojrzałej większości, w sali obrad poczują się intruzami conajmniej. Społeczeństwo na unieszkodliwieniu ich nic oczywiście nie straci. Przeciwnie — zyska, Parlament nie będzie potrzebował marnotrawić drogiego czasu na opędzanie się od warchołów, dla których trybuna była zawsze miejscem bezkarnych i wyłącznie prawie negatywnych wystąpień. Pozatem inaczej się myśli i dyskutuje w atmosferze sztucznie podsycanego wrzenia, a inaczej całkiem w pełnem dobrych intencji skupieniu i w spokoju moralnym.

Debaty parlamentarne dzięki nowemu składowi posłów i senatorów odmienią się ogromnie. Zniknie z nich, miejmy nadzieję, czcza djalektyka, napuszona frazeologja i wstrętne osobiste napaści, natomiast przeniknie je nawskroś miarodajna rzeczowość, będąca rezultatem wyższego myślowego poziomu a także sumienności mówców. I nic dziwnego... Albowiem „wybrańcy" dotychczasowi „ludu" nie będą narzucani mu en blcc przez listy partyjne, ale traktowani wedle swej prawdziwej wartości indywidualnie i przesiewani przez dosyć gęste sito. Może to „obrażać" poczucie, fałszywie pojmowanej zresztą, demokracji, jednak w rzeczywistości odciąży Sejm i Senat od elementów najbardziej uciążliwych, najwięcej zabierających czasu swem gadulstwem a najmniej skłonnych do spokojnego wysłuchania, tembardziej zrozumienia i uznania cudzych, choćby najsłuszniejszych racyj.

Takich, zgóry uprzedzonych do wszystkiego, co nie zrodziło się z propagandy lub z mentalności ich kliki wyłącznie, nowa ordynacja wyborcza przez próg gmachu na Wiejskiej ulicy przeważnie nie puści.

I to nie dlatego, iż staną temu na przeszkodzie „czynniki rządowe", ale z tej głównie racji, iż sami sortujący kandydatów na posłów nie będą się znajdowali pod presją demagogicznych wrzasków, lecz spełnią swój obowiązek zaszczytny w całem poczuciu odpowiedzialności wobec Państwa i Narodu.

W. I. Ł.

Pożar statku na jeziorze Porta

Pasażerów i załogę zdołano w ostatniej chwili ocalić

Medjolan, 2. 8. (PAT.) Na jeziorze **Porta,** położonem na południe od Monte Rosa, **wybuchł wczoraj pożar na statku spacerowym.** Zamieszkała na wybrzeżu ludność pospieszyła łódkami z pomocą i zdołała jeszcze **przewieźć pasażerów i załogę na ląd.**

Gdy tylko ostatni członkowie załogi opuścili statek, **nastąpił na nim silny wybuch, od którego statek uległ kompletnemu zniszczeniu.**

Morze pochłania dalsze ofiary

Wczoraj nadeszła do Gdyni wiadomość o utonięciu w Kuźnicy mgr. praw **Jagalskiego,** brata radcy Starostwa Krajowego w Toruniu i gdyńskiego lekarza, asystenta znanego chirurga dr. Maciejewskiego.

Ś. p. Jagalski kąpał się w morzu i **utonął** niedaleko od brzegu, prawdopodobnie wskutek anewryzmu serca.

B. mąż Poli Negri zabił się w wypadku samochodowym

Barcelona, 2. 8. (PAT.) Książę **Aleksy Mdivani, zabił się w wypadku samochodowym,** w pobliżu Albone. Katastrofa spowodowana została **złym stanem drogi.**

Waldemaras zachorował na rozstrój nerwowy

Królewiec, 2. 8. (PAT.) Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskiem prof. **Waldemaras** zachorował. **Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.**

Przeszło 84 tys. przybyszów oddało hołd zwłokom Marszałka w czerwcu

Budowa kopca na Sowińcu postępuje szybko naprzód

Kraków, 2. 8. (PAT.) Na odbytej wczoraj wieczorem konferencji prasowej wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego wraz z Polskim Związkiem Turystycznym poinformował przedstawicieli prasy o ruchu pielgrzymów do Krakowa w miesiącu czerwcu br. Jak wynika z obliczeń biura informacyjnego, **w czerwcu przez kryptę na Wawelu i na Sowińcu przewinęło się około 84.000 osób.** Roboty ziemne przy budowie kopca postępują szybko naprzód. Dotychczas ukończono już prace **w przeszło 60%.** Wysokość kopca podniosła się do 10 metrów od strony Krakowa.

Zawody challenge'owe będą całkowicie zniesione

W ślad za Polską inne państwa również zrzekły się ich organizacji

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Dowiadujemy się, że Międzynarodowy Związek Lotniczy F. A. I. wystąpi na najbliższym zjeździe w Dubrovniku w Jugosławji z wnioskiem **o definitywne zniesienie konkursów challengeowych.** Wynika to z tego, że po zrzeczeniu się przez Polskę organizacji Challenge'u w lutym br., **zrzekły się później organizowania tych zawodów Niemcy, a po nich kolejno Francja, Anglja, Włochy, Szwajcarja i Czechosłowacja.**

Jak widzimy więc, motywy decyzji polskiej, że wysokie sumy, jakich wymaga Challenge, korzystniej jest przeznaczyć na rozbudowę całości lotnictwa, **uznano i podzielono przez inne kraje** i to kraje, mające rozwinięte lotnictwo.

Podróż min. Jędrzejewicza po Bułgarji

Wczoraj nastąpił wyjazd do Warny

Sofja, 2. 8. (PAT.) Bułgarska agencja **telegr. donosi: Po uroczystem i serdecznem przyjęciu w Plovdiw** p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się w dalszą drogę, zwiedzając po drodze **Gabrowo,** ośrodek przemysłu włókienniczego Bułgarji i zatrzymał się w miejscowości **Św. Mikołaj,** gdzie odbyło się śniadanie.

Następnie goście polscy przybyli do **Trnowa,** dawnej stolicy Bułgarji. P. minister Jędrzejewicz i minister generał Radew witani byli w Trnowie owacyjnie przez wojsko i młodzież szkolną. Po spędzeniu nocy w Trnowie, goście wyjechali do **Warny.**

Gen. Rydz-Śmigły wygłosi przemówienie podczas Zjazdu Legjonistów w Krakowie

(o) **Warszawa,** 2. 8. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w wyznaczonym na dzień 6 bm. Zjeździe Legjonistów w Krakowie, weźmie udział gen. insp. sił zbrojnych **gen. Rydz-Śmigły,** który wygłosi przemówienie na Sowińcu oraz pułkownicy **Bogusław Miedziński i Albrecht.**

„Zawisza Czarny" w Amsterdamie

Haga, 2. 8. (PAT). Do portu amsterdamskiego przybył żaglowiec szkolny harcerski **„Zawisza Czarny".** Żaglowiec zabawi w porcie 2 dni. Studenci i harcerze wykorzystają pobyt w Amstrdamie **dla zwiedzenia osobliwości miasta.**

Sprawa zatargu włosko-abisyńskiego w Genewie

Odpowiedź Mussoliniego na propozycję francusko-angielską

Genewa, 2. 8. (PAT). Dziś wczesnem popołudniem **nadeszła odpowiedź Mussoliniego na propozycję francusko-angielską, przesłaną do Rzymu wczoraj.** W związku z tą odpowiedzią, której treść jest nieznana, odbyły się **narady przedstawicieli mocarstw w hotelu Des Bergues.** W obradach tych częściowo brali udział **przedstawiciele Abisynji Havariat i prof. Jeze.**

Londyn, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy, że odpowiedź Mussoliniego na propozycję co do tekstu uchwały Rady Ligi **zawiera naogół zgodę na przedstawiony projekt z zastrzeżeniem niewielkich zmian, które zapewne nie wywołają większych trudności.** Po otrzymaniu odpowiedzi Mussoliniego **Aloisi i Laval naradzali się z udziałem rzeczoznawców.** Gdy pewne punkty odpowiedzi zostaną wyjaśnione, tekst projektowanego wniosku będzie przedstawiony delegacji abisyńskiej.

Genewa, 2. 8. (PAT). W angielskich kołach prasowych rozeszła się pogłoska, że w razie dojścia do porozumienia w sprawie rezolucji, która będzie przedstawiona Radzie Ligi Narodów trzy mocarstwa, które podpisały traktat z r. 1906 **ogłoszą komunikat, zapowiadający rokowania na temat stosunków abisyńskich.** Deklaracja tego rodzaju zostałaby przyjęta do wiadomości przez Radę Ligi Narodów, która powzięłaby ponadto szereg innych postanowień.

Projekt francusko-angielski

daje możność kontynuowania prac porozumiewawczych

Genewa, 2. 8. (PAT). Dziś wieczorem u sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola **zebrali się członkowie Rady Ligi,** którzy zostali poinformowani przez delegata francuskiego p. **Lavala** o stanie rokowań w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. W posiedzeniu tem wziął również udział **przedstawiciel Etjopji.** Według informacyj z kół francuskich sprawozdanie p. Lavala było następujące:

Na wstępie delegat Francji przypomniał, że Rada Ligi Narodów odroczyła się dwa dni temu, aby umożliwić jemu i ministrowi Edenowi **opracowanie rezolucji.** Dalej premjer Laval oświadczył, że projekty tekstu, który ma być przedstawiony Radzie, nie mogą być jeszcze zakomunikowane członkom Rady Ligi, gdyż nie zostały one jeszcze dostatecznie uzgodnione z rządem włoskim. Projekty te nie zostały również zakomunikowane w definitywnej formie delegacji abisyńskiej. Zasady, na których opierać się będzie porozumienie są następujące:

1) włosko-abisyńska komisja **pojednawczo-arbitrażowa,** która niedawno przerwała swoje prace, zostanie **ponownie uruchomiona i zadanie jej winno się przedewszystkiem ograniczyć do rozpatrzenia zajść pod Ual-Ual.** Uznana została **również konieczność mianowania piątego superarbitra dla tej komisji.** Wobec tego, że rząd włoski wyraża swoją zgodę w tej **sprawie, należy** uważać ją za załatwioną.

2) Rada Ligi Narodów **zbierze się dn. 4 września na posiedzenie nadzwyczajne.** Przy przyjmowaniu rezolucji w tej sprawie delegacja włoska zapowiedziała, że powstrzyma się od głosowania. Premjer Laval oświadczył dalej, że Francja, Anglja i Włochy podejmą niebawem rokowania **celem zbadania stosunków włosko-abisyńskich.** Rokowania te toczyć się będą wprawdzie poza Radą Ligi Narodów, jednak dzięki tej okoliczności zapewniony zostanie udział Włoch w tych rokowaniach, które winny doprowadzić do urzeczywistnienia pokoju.

Decyzja co do rokowań zapadła w ścisłem porozumieniu z ministrem **Edenem,** przyczem oba rządy zgadzają się **przedstawić** Radzie Ligi Narodów **sprawozdanie z tych rokowań.** O samem wszczęciu negocjacyj trzech mocarstw Rada Ligi Narodów zostanie zawiadomiona specjalnem pismem, wystosowanem do przewodniczącego Rady Ligi Narodów. Wywody p. Lavala zostały potwierdzone przez ministra Edena.

Pierwsze ogólne zebranie Zw. Izb Przem.-Handlowych

Wybór prezydjum — Jednym z wiceprezesów Związku został prezes Tor z Gdyni

Warszawa, 2. 8. (PAT.) W dn. 2-go sierpnia odbyło się w Warszawie **pierwsze ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polskiej.** Na zebranie przybył p. minister przemysłu i handlu **Floyar-Rajchman** w towarzystwie wiceministra **Doleżala** i dyrektora biura inspekcji Izb Przemysłowo-Handlowych oraz przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych w **osobach prezesów lub wiceprezesów.**

Zebranie otworzył p. minister przemysłu i handlu. W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydjum Związku powołani zostali na okres 2-letni prezes Izby Przemysł.-Handlowej w Warszawie, były minister **Czesław Klarner,** jako prezes Związku oraz prezesi Izb Przemysł.-Handl. pp. **Stanisław Tor w Gdyni** oraz **Zygmunt Sowiński z Sosnowca** jako wiceprezesi Związku.

Tysiące km ponad lodową pustynią

Lotnicy sowieccy są przygotowani na przymusowy pobyt w okolicach podbiegunowych

Moskwa, 2. 8. (PAT) Organizator lotu „Moskwa—San Francisco" przez biegun północny, prof. Schmidt, przyjął korespondentów zagranicznych, którym oświadczył, że samolot, którym ma polecieć Lewoniewski „ZSRR 0 25" jest **całkowicie sowieckiej konstrukcji.** Lotnicy zabierają ze sobą zapas benzyny, obliczony **na 13 tysięcy km, podczas gdy trasa lotu wynosi około 10 tysięcy km,** zabierają ponadto **zapas żywności na 3 miesiące** na wypadek przymusowego lądowania w bezludnych okolicach.

Samolot będzie posiadał **dwie radjostacje.** Łączność z samolotem podczas lotu poza wszystkiemi radjostacjami północnemi będą podtrzymywały **4 sowieckie łamacze lodów,** znajdujące się obecnie w Arktyce.

Negus spotka się z Mussolinim?

Londyn, 2. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis Abeba, że dyskutowany jest tam wniosek, **aby doprowadzić do spotkania Mussoliniego z cesarzem Abisynji na netralnem terytorjum,** tak, aby umożliwić **swobodną** dyskusję o obecnym **zatargu.**

Z groszowych składek potężne dzieła

Apel Naczelnego Komitetu ogarnia całą Polskę

Gdy po zgonie Marszałka Piłsudskiego przejawiło się w narodzie spontaniczne pragnienie uczczenia pamięci Największego Polaka naszych czasów i przekazania jej przyszłym pokoleniom, Pan Prezydent R. P. powołał do życia Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet postawił sobie za zadanie zestrzelić wysiłki całego społeczeństwa w potężne ognisko realnego czynu oraz skoncentrować pragnienie uczczenia Marszałka na dziełach godnych Jego imienia, dziełach, które przetrwają wieki. Za takie dzieła dotychczas zostały uznane: usypanie kopca na Sowińcu pod Krakowem, wzniesienie pomnika Marszałka w Warszawie, budowa sarkofagu na Wawelu oraz grobowca na Rossie w Wilnie.

Pozatem istnieje na ziemiach Polski kilka tysięcy punktów, ściśle związanych z pracą Komendanta. Te punkty trzeba utrwalić — wszystko jedno, czy będzie to pole zwycięskiej bitwy, czy chata, w której kwaterował. Najprostszemi środkami wykonane powstaną gęsto rozsiane po polskiej ziemi widome pomniki pracy i trudu Marszałka. Cała Polska stanie się w ten sposób jedną wielką pamiątką czynu legjonowego, niemą, lecz jakże wymowną kartą historji, zapisaną krwią tysięcy poległych i uwieńczoną wawrzynem największego zwycięstwa Wodza, który zwyciężył nietylko wroga, ale i przebudził z niewolnego uśpienia naród.

Nauczył ten naród kochać Polskę nie w sentymentalnych frazesach — jak się to dawniej praktykowało — ale realną, żmudną, pozytywną pracą nad budowaniem Państwa, nad utrwaleniem jego mocarstwowości.

Symboliczny chochoł z „Wesela" Wyspiańskiego, chochoł rozprzężenia, samowoli i prywaty przygrywał nam przez długie lata — a myśmy tańczyli, tak, jak nam zagrał. Bo spało w nas serce i spało sumienie. Józef Piłsudski uwolnił nas od zmory chochoła. Wiemy, co Mu zawdzięczamy! Wolną Ojczyznę i dusze wolne od pleśni w niewoli. I dlatego dziś każdy Polak bodaj w najdrobniejszej cząstce chce się przyczynić do uczczenia pamięci Marszałka.

Największą troską Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego było, ażeby **akcja zbiórkowa miała charakter zupełnie dobrowolny,** by nie była ona stosowana jako przymus, czy nacisk zgóry, ale by ogarnęła samorzutnie najszersze warstwy społeczeństwa. Bynajmniej bowiem **nie jest rzeczą pożądaną, by społeczeństwo prześcigało się w składaniu ofiar** na cele związane z trwałem uczczeniem pamięci Marszałka, by wiązało się **świadczeniami ponad stan.** Skromna, dostosowana do indywidualnych możliwości norma, rozłożona choćby na 50 gr. raty — oto pożądana, a nawet jedyna możliwa forma składek w zastosowaniu do szerokich rzesz społeczeństwa, które choć chęci ma najlepsze ale jest wycieńczone długoletnim kryzysem.

Obecnie, po usunięciu nieporozumień z tej dziedziny, akcja zbiórkowa na cele Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wkroczyła na normalne tory.

Tu podkreślić należy, że dwie potężne organizacje zawodowe, a mianowicie pracownicy kolejowi, zrzeszeni w 16 organizacjach i związkach zawodowych kolejarzy, oraz pracownicy przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" postanowili uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez dobrowolne opodatkowanie się na rzecz prac, podejmowanych przez Naczelny Komitet w wysokości pół proc. miesięcznych poborów w okresie 2 lat.

A jak takie solidarnie składane groszowe składki zaważyć mogą w ogólnym rezultacie, niechaj poświadczy fakt, że składki samych tylko pracowników kolejowych przyniosą w ciągu 2 lat około 4 miljonów zł. Ma to znaczenie niemal symboliczne, bo wykazuje jak wiele można osiągnąć nawet niewielkim, ale zbiorowym, solidarnym wysiłkiem.

Kabe.

Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień konstytucyjnych

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych RP. ogłosiła konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień związanych z Konstytucją z dnia 23 kwietnia rb.

W konkursie mogą brać udział członkowie zrzeszeń asesorów i aplikantów należących do Związku. Prace nie mogą przekraczać 15 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu na papierze arkusza „podaniowego" znormalizowanego. Termin nadsyłania prac mija z dniem 1 października rb. Prace na konkurs nadsyłać należy pod adresem p. J. Poznańskiego („Głos Sądownictwa", Warszawa, Miodowa 15, pokój nr. 74) Każda praca powinna być opatrzona godłem koperta zaś opatrzona tem samem godłem zawierać powinna imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Za najlepsze prace przeznaczone będą 2 nagrody w sumie zł. 150 i zł. 100

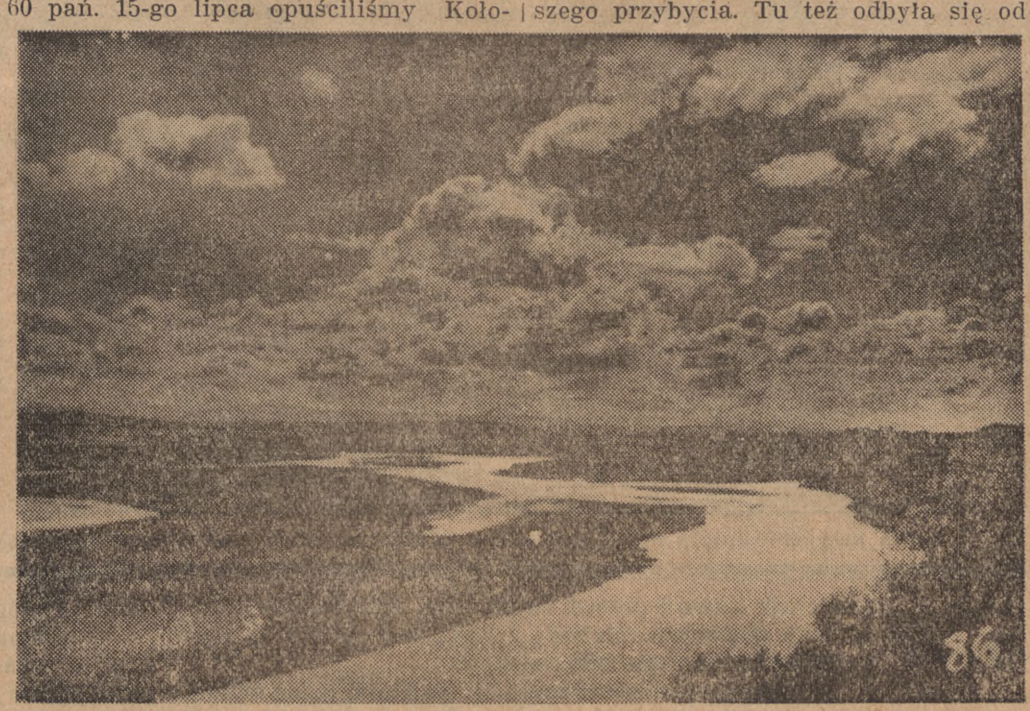
Kajakiem do Morza Czarnego

Już 12 dni w drodze — 82 kajaki i 164 uczestników spływu — Pożegnanie w Kołomyi — Entuzjastyczne przyjęcie w Śniatyniu — Po rumuńskiej stronie — Serdeczne owacje na cześć Polski i uczestników spływu — Niezwykle gościnne przyjęcia na etapach — Przybycie do Jass — Odpoczynek — Jutro ruszamy dalej.

(List ze spływu, zorganizowanego przez L. M. K.)

Jassy, w lipcu 1935 **r.**

Już od 12 dni jesteśmy w drodze i dopiero dziś znajduję chwilę czasu, by obszerniej podzielić się wrażeniami z tej ciekawej wycieczki. Płynie w spływie 82 kajaków i 164 osób, w tem około 60 pań. 15-go lipca opuściliśmy Kołomyję, żegnani przez przedstawicieli władz, wojsko, orkiestry i tłumy publiczności, — i przez ulewny deszcz, który jednak wnet ustał i od tej chwili pogoda dopisuje wspaniale.



Prut po rumuńskiej stronie.

Prut od Kołomyji do Śniatyna podobny jest do Dunajca, prąd bystry, dużo wystających kamieni i płycizn, po których wartki prąd falami spływa w dół. Są to bardzo trudne warunki jazdy, to też na pierwszym etapie było kilka wywrotek. W Śniatynie przygotowano nam entuzjastyczne przyjęcie, całe miasteczko na brzegu oczekiwało naszego przybycia. Tu też odbyła się odprawa celna i na drugi dzień po kilku godzinach jazdy byliśmy już na terytorjum rumuńskiem.

Od granicy gęsto rozstawione posterunki przybrzeżne prezentują broń, ludność z wiosek wyległa na brzegi i z chorągwiami narodowemi wśród okrzyków wita nas serdecznie. Byliśmy mile zaskoczeni temi objawami sympatji i przygotowania na nasze przybycie.

Wszystko to było jednak dopiero wstępem do tych przyjęć, które nas czekały w każdej miejscowości rumuńskiej. Cały spływ zamienił się w jedną olbrzymią manifestację na cześć Polski i nas uczestników; w każdej miejscowości noclegowej oczekiwały nas tłumy publiczności z władzami miejskiemi i orkiestrą. Po rozbiciu namiotów, których było 60, następowała zbiórka i oficjalne powitanie z przemowami. Potem przy ustawionych koło namiotów stołach zasiadaliśmy wszyscy do obiadu, dostarczonego przez władze miejskie. Pożywienie jest dobre i obfite. Wieczorem różne urozmaicenia, śpiewy, tańce narodowe i t. d. Po całodziennem wiosłowaniu i przebyciu 40—60 kilometrów wszyscy jesteśmy mocno zmęczeni, to też po kolacji każdy spieszy do namiotu, żeby się położyć, bo już o 4 rano pobudka, śniadanie, pakowanie bagażu i odjazd w dalszą drogę. Po pierwszych 3 etapach Prut zmienia się z wybitnie górskiej rzeki w nizinną; płynie początkowo wśród wysokich jarów, które miejscami dochodzą do 40 m. wysokości z jednej strony, z drugiej brzeg niższy; później strome brzegi obniżają się i woda rozlewa się szerzej, jak załączone zdjęcie pokazuje.

Zdumiewająca jest gościnność, z jaką nas wszędzie przyjmują; wprawdzie nastrój ten i nastawienie tak przychylne przygotowuje specjalny komitet Rumuńskiej Ligi Morskiej ale efekt jest bardzo dodatni i robi miłe wrażenie. Do pomocy przy wynoszeniu kajaków, przenoszeniu bagażu i t. d. są nam w miejscach postoju przydzieleni harcerze, bardzo chętni i usłużni.

W sobotę, 20 lipca przybyliśmy do Ripicani, gdzie przez niedzielę był całodzienny wypoczynek i po dalszych 4 dniach następnych spływu jesteśmy obecnie w Jassach. Stare to miasto ma piękny uniwersytet, pałac sprawiedliwości, kilka kościołów i cerkwi i różne malownicze zakątki i zaułki. Przyjmował nas tu burmistrz miasta na bardzo ładnie urządzonej plaży przy sztucznem kąpielisku, coś podobnego, jak w Ciechocinku.

Po 12 dniach pierwszy raz spaliśmy wygodnie na łóżkach, przygotowanych dla nas w szkole.

Jutro rano o 5-tej wyjazd do Reni, z tamtąd do Konstancy.

ROMAN SZCZERBOWSKI

Zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego

Z dniem 1 bm. p. Aleksander Łubieński mianowany został zastępcą dyrektora protokółu dyplomatycznego.

„Zarzewie" bierze udział w akcji wyborczej

dokumentując tem swą przeszłość

Zarząd główny stowarzysz. uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" wydał do członków stworzyszenia odezwę w sprawie udziału „Zarzewia" w akcji wzywaczej do Sejmu i Senatu, w której wzywa członków stowarzyszenia do wzięcia najbardziej intensywnego udziału w obecnie rozwijającej się akcji przedwyborczej.

„Koledzy i Koleżanki!

Nasza ideologja społeczno - polityczna — głosi odezwa — aby Państwo Polskie było silne i mocno zorganizowane, daje nam w chwili obecnej wyjątkową sposobność zadokumentowania naszej przeszłości w teraźniejszej akcji przedwyborczej do Sejmu i Senatu Rzplitej. Na całej przestrzeni Państwa, tam wszędzie, gdzie znajdują się nasze zorganizowane skupienia, lub mniej liczni Koledzy i Koleżanki, a nawet w pojedynkę, musimy przystąpić do uświadamiania szerokich kół obywateli, że udział w wyborach i w głosowaniu do Sejmu i Senatu, to nietylko indywidualne uprawnienie, którem dowolnie może rozporządzać każdy wyborca lecz i obowiązek prawno-publiczny każdego obywatela Polski.

Jak wnosić reklamacje przeciwko pominięciu w spisach wyborców do Sejmu i Senatu?

Okres od dnia 7-go do dnia 14-go b. m. przewidziany jest w kalendarzu czynności wyborczych na wyłożenie do publicznego przeglądu **spisów wyborców do Sejmu i Senatu** w tym celu, ażeby obywatele mogli sprawdzić, czy znajdują się w tych spisach i czy przez pomyłkę nie umieszczono w nich kogokolwiek nieuprawnionego do głosowania.

Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych podadzą do dnia 5-go b. m. do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, oraz ścisły termin i miejsce wyłożenia spisów wyborców i wnoszenia reklamacyj.

Reklamacyj nie trzeba wnosić na piśmie. Wystarczy zgłosić się do wskazanego miejsca urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, przejrzeć spis wyborców i na miejscu ustnie do protokółu wnieść reklamacje. Przy wnoszeniu reklamacji należy udokumentować swoje prawo wyborcze do Sejmu lub Senatu, poczem obwodowa komisja wyborcza rozpatruje reklamację i zawiadamia zainteresowanego o wyniku.

Dwa miljardy złotych na dnie Bałtyku?

Wyprawa fińska po skarb w zatopionej fregacie

Od kilku dni cała Finlandja żyje pod wrażeniem odkrycia, które zrobiono w bibljotece uniwersytetu w Helsingforsie.

Szukając materjału do artykułu o marynarce rosyjskiej, pewien dziennikarz przypadkiem natrafił na stare dzieło z końca XVIII. wieku, opisujące dokładnie wszystkie katastrofy morskie na Bałtyku. Studjując dzieło, dziennikarz znalazł w niem intesujące dane o działaniu floty rosyjskiej w czasie wojny ze Szwedami.

Między innemi autor dzieła pisze dokładnie o zatonięciu wielkiej fregaty wojennej marynarki Piotra Wielkiego, która do Helsingforsu wiozła w roku 1721 ładunek złota, wartości dwóch miljardów złotych, pochodzący z rabunków w Szwecji. Gdy okręt znajdował się w pobliżu przystani helsingforskiej, wybuchła nagle okropna burza i fregata, mimo nadludzkich wysiłków marynarzy, zatonęła. Rosjanie w tym czasie jeszcze nie posiadali dobrze wyszkolonej floty i dlatego nie udało im się wydobyć cennego skarbu z zatopionego okrętu.

W 15 lat później, pewien kapitan angielski, nazwiskiem John Davis przybył ze swoim statkiem umyślnie do Helsingforsu, aby wydobyć zatopiony skarb. Udało mu się dosięgnąć dna; nurkując kilkadziesiąt razy, Davis zdołał nawet wydostać z kadłubu okrętu kilkaset złotych monet, lecz na tem skończyła się jego wyprawa, bo w tych czasach nie znano jeszcze aparatów podmorskich.

Ponieważ autor dzieła dokładnie podał miejsce, gdzie fregata zatonęła, dziennikarz zorganizował ekspedycję na miejsce katastrofy i przy pomocy skafandrów skonstatował, że rozbita fregata rzeczywiście znajduje się jeszcze na dnie morskiem i to w dosyć dobrym stanie.

Już w najbliższych dniach specjalny statek odjedzie z Helsingforsu na miejsce katastrofy i przy pomocy wielkich kranów spróbuje wydobyć fregatę na powierzchnię morza.

Cała Finlandja śledzi z zainteresowaniem pracę ekspedycji, a miarodajne sfery zadają sobie już teraz pytanie, komu przypadnie skarb, jeżeli znajduje się on jeszcze w kadłubie zatopionego okrętu.



„Londyn zniszczony"

Złowieszczy rezultat manewrów lotniczych

W ubiegły poniedziałek odbyły się nad Londynem doroczne manewry lotnicze, w których wzięło udział ponad 350 samolotów. O godzinie szóstej wieczorem osiem eskadr składających się ze 174 aparatów bombowych rozpoczęło atak na śródmieście londyńskie od strony południowej.

Obrona składała się ze 180 aparatów wywiadowczych najnowszego typu. Mimo, że alarm był dany zawczasu, atakującym udało się rzucić bomby na wszystkie główne budynki miasta i wzniecić pożar. Walka powietrzna, której przypatrywało się tysiące Londyńczyków, skończyła się zwycięstwem atakującej floty powietrznej. Tak jak i w ubiegłym roku, władze wojskowe doszły do wniosku, że w razie wojny Londyn zostałby całkowicie zniszczony...

Złowieszczy rezultat!

Śmierć znanego lotnika szybowcowego w Niemczech

Znany lotnik szybowcowy Rudolf Oeltzschner **poniósł śmierć, spadając wraz z aparatem ze znacznej wysokości** podczas lotu w Bawarji. Przed kilku dniami Oeltzschner ustanowił **nowy światowy rekord długości lotu szybowcowego,** przebywając przestrzeń **490 klm.**

Trąba powietrzna w Marokku

Przed paru dniami nawiedziła miasto Fez w Marokku i jego okolice **straszna burza z trąbą powietrzną,** której ośrodek znalazł się na terenie warsztatów wojskowych. **Trzy duże garaże zostały doszczętnie zniszczone,** szereg innych budynków poważnie uszkodzonych.

Pięć ciężarowych wojskowych samochodów uległy całkowitemu zdruzgotaniu, pozatem większość samochodów znajdujących się w danej chwili w garażu doznała większych lub mniejszych uszkodzeń. Ze względu na wczesną porę, **ofiar w ludziach nie było.** Straty obliczają na **parę miljonów franków.**

Czy urlop jest kuracją, a kuracja urlopem?

Ważny ten problem komplikuje się, gdy weźniemy pod uwagę naukowe badania nad zmęczeniem. Okazuje się, że przemęczony człowiek musi nietylko leczyć chorobę, ale i źródło choroby — przemęczenie.

Kuracja i urlop muszą być wypoczynkiem umysłowym i fizycznym, i zarazem przygotowaniem organizmu do całorocznej wyczerpującej pracy.

Wymaga to nietylko zachowania ogólnych przepisów higjeny, ale i systematycznego i planowego działania.

Jak wyzyskać okres wypoczynkowy najbardziej celowo — wyjaśni broszura „Przemęczenie a zła przemiana materji", która zawiera wskazówki i rady doświadczonego lekarza. Broszury otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece — lub u nakładcy Warszawa Nowy—Świat 5.

Nierówne szanse

Starożytni Gallowie mawiali, że miecz jest obosieczny. Znaczyło to poprostu, że można mieczem skaleczyć, nietylko kogoś, ale i siebie. Polskie przysłowie głosi, że kij ma dwa końce. Można kogoś pobić, ale można i samemu dostać. Inne przysłowie mówi, że każdy jest kowalem własnego losu.

Innemi słowy — dla wszystkich są równe szanse, tak jak w loterji państwowej dla tych, co zaopatrzyli się w los. Każdy może wygrać, trzeba mieć tylko los.

W trzeciej klasie, której ciągnienie zaczyna się 13 sierpnia, głównych wygranych po 100.000 złotych jest trzy. Prócz tego wiele innych wygranych, razem na ogólną sumę 1.991.700 zł.

Niebezpieczna operacja



Wydobywanie jadu z gruczołów królewskiej kobry, celem przygotowania z niego szczepionki przeciwko śmiert. ukąszeniu tego węża

WALTER HERRMANN 39)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Brak było w szpitalu wszelkich, najbardziej nawet podstawowych medykamentów, któremi mógłbym był pomóc Kamińskiemu. Mimo wszystko ani na chwilę nie przestawałem wątpić w możliwość uratowania chorego. Przekupiłem w tym celu jednego z pracowników głównej apteki, od którego za drogie pieniądze nabyłem nielegalnie trochę lekarstw. Temu sprzeniewierzeniu zawdzięczał Kamiński swe życie. Ku najwyższemu zdumieniu lekarzy, którzy go dawno uważali za straconego, stan zdrowia Kamińskiego zaczął się poprawiać poprostu z dnia na dzień. W sześć tygodni później mógł już bez niczyjej pomocy przejść kilka kroków, a gdy powrócił mu wreszcie jego kolosalny apetyt, wiedziałem, że jest uratowany.

Tymczasem czekałem ciągle na ułaskawienie i to daremnie. Gubernator, gdy go podczas pobytu w Saint-Laurent o to zapytałem, oświadczył mi, iż nastąpi to w dniu 14 lipca. Liczył na to z całą pewnością, jak mnie zapewniał, że w dniu tym nadejdzie z Paryża wiadomość o mojem ułaskawieniu razem z szeregiem innych tego rodzaju aktów łaski. Ja jednak zacząłem powątpiewać, czy rzeczywiście wszystko pójdzie tak łatwo i prosto, wiedziałem bowiem, że ci Panowie w Paryżu nie będą znowu tacy skorzy do ułaskawienia szpiega niemieckiego.

Przeczucie mnie nie myliło. Nadszedł dzień święta narodowego. W cztery dni później ogłoszono listę z nazwiskami ułaskawionych więźniów. Mego nazwiska w niej nie było.

Znowu więc opanowała mnie uporczywa myśl o ucieczce. Wprawdzie na zapytanie moje w sprawie ułaskawienia odpisał mi gubernator, że on sam nie rozumie, dlaczego się tak stało i że ma nadzieję, iż akt mego ułaskawienia nadejdzie najbliższą pocztą, ja jednak powziąłem stanowcze postanowienie: „Musisz się sam ułaskawić przez ucieczkę!".

Wszystkie moje myśli były odtąd skoncentrowane na jednem, na przygotowaniach do wyrwania się stąd w szeroki świat.

Tym razem postanowiłem wszystko do najdrobniejszych szczegółów przygotować uważnie i przezornie i nie uciekać tak, jak poprzednio, na łeb na szyję. Miałem czasu dość, a powodziło mi się stosunkowo dobrze. Pozatem posiadałem trochę gotówki oraz, gdyby zaszła tego potrzeba, pomocnika, którym mógł być Kamiński.

Przez ostrożne napomnienia i rozmowy doprowadziłem do tego, że Kamiński sam mi zaproponował ucieczkę. O to mi chodziło. On jako zwolniony z odbywania kary osiedleniec, posiadający względną swobodę ruchów, mógł mi wiele pomóc. Mógł z łatwością, nie zwracając niczyjej uwagi, przygotować wszystko, co do powodzenia ucieczki było konieczne, a więc: odpowiednią łódź, odzież i prowiant.

Każdą wolną chwilę wykorzystywałem więc odtąd na obmyślenie szczegółów planu ucieczki. Teren, przez który zamierzaliśmy uciekać, poznałem dobrze w czasie mojej pierwszej wyprawy po wolność. Wiedziałem dobrze, którędy będzie najlepiej się prześlizgnąć i gdzie zagraża niebezpieczeństwo.

Wtajemniczyłem Kamińskiego we wszystko. Nie było to takie łatwe, jakby się zdawało, gdyż zanim świadomość tego, o czem mu mówiłem dotarła do mózgu tego poczciwca, upłynąć musiało sporo czasu. Musiałem często swoje myśli ubierać w coraz to inne słowa, zanim Kamiński nareszcie pojął jako tako szczegóły mego planu ucieczki.

Gdy ostatecznie wszystko zostało już ustalone, poleciłem mu, aby się postarał o zwolnienie ze szpitala. Zwrócił się z tem do lekarza, ten jednak nie chciał go zwolnić na swą odpowiedzialność. Wówczas zwróciłem się sam do doktora mówiąc:

— Niech pan zrobi, panie doktorze, mi tę łaskę i zwolni ze szpitala Kamińskiego. Suszy mi on tutaj od rana do wieczora uszy swojemi jękami, że dłużej w szpitalu nie wytrzyma i myślę, że rzeczywiście świeże powietrze dobrze mu zrobi. Przymusowe leżenie w łóżku więcej mu szkodzi, niż przynosi pożytku.

— Ostatecznie niech sobie idzie — odpowiedział lekarz prawie ze złością. — Ale niech mi się na oczy nie pokazuje, jeśli nastąpi recydywa.

Dnia 30 sierpnia 1924 roku Kamiński wyszedł rozpromieniony ze szpitala, ale czekało go niebawem gorzkie rozczarowanie. Przed zachorowaniem swojem pracował on razem z pewnym Francuzem, któremu zostawił, idąc do szpitala, swoje oszczędności i narzędzia na przechowanie. Wspólnik jego, który zapewne nie spodziewał się, że Kamiński wyjdzie żywy ze szpitala, spieniężył wszystkie narzędzia i pieniądze stracił. Gdy się dowiedział o wyzdrowieniu Kamińskiego, spił się ze zmartwienia, jak bela. Przedtem zaś odesłał mu ostatnie sześćdziesiąt centymów, jakie pozostały z całego jego kapitału razem z prośbą o przebaczenie. Biednemu Kamińskiemu jako rezultat jego ciężkiej kilkuletniej pracy pozostało tylko ubranie, w którem wyszedł ze szpitala. (C. d. n.)

Na gruzach cmentarzyska przy ul. Freta

Wstrząsające obrazy z miejsca katastrofy budowlanej w Warszawie

Katastrofa budowlana w Warszawie, przy ul. Freta 16 wstrząsnęła nie tylko stolicą, lecz rozniosła się również tragicznem echem po całej Polsce, budząc wszędzie uczucie grozy i politowania dla licznych ofiar. Obecnie w dalszym ciągu trwa jeszcze usuwanie rumowiska pod którem pogrzebanych zostało kilkanaście osób, zabitych i ciężko rannych.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza reportaż z miejsca katastrofy, w którym w następujący sposób opisuje wstrząsające sceny jakie rozgrywały się wśród pozostałych przy życiu mieszkańców.



Fragment akcji ratowniczej.

Dnia 1 późn. wiecz. na miejscu katastrofy zebrano wszystkich mieszkańców domu. Kierownik 5 ośrodka zdrowia p. Plaskowski poprzydzielał im wszystkim mieszkania, jednych ulokowano w hotelu Londyńskim, innych w miejskich schroniskach dla bezdomnych. Odbywały się przytem wstrząsające sceny. Lokatorzy zawalonego domu odmawiali dobrowolnego usunięcia się z posesji. Trzeba było zastosować siłę. Po rozwiezieniu ich na miejsca nowego mieszkania niemal wszyscy odmawiali przyjęcia posiłku, dopiero po udzieleniu przez wezwanego lekarza środków uspokajających, nieszczęśliwi zdecydowali się jeść.

W ciągu nocy ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy jeszcze 5 osobm. Są to: Józef Pucułak, (Felińskiego 1), robotnik, (potłuczenie lewej dłoni, wskutek przygniecenia deską), Józef Grabowski, (Rawska 11), robotnik, (potłuczenie prawej stopy, wskutek przygniecenia cegłą), Srul Goldblatt, kamasznik, który cudem uratował się, natomiast — jak wiadomo — zginęła jego córka, dopiero po upływie kilku godzin zaczął narzekać na ból łokcia prawej ręki i Estera Dratwerowa, (osłabienie i silne zdenerwowanie).

W czwartek nad ranem zmarła w szpitalu Szajndla Goldblat, nieszczęśliwa matka której jęki długie godziny po katastrofie dochodziły spod gruzów. Śmierć Goldblatowej powiększyła liczbę śmiertelnych ofiar do 7 osób.

W ciągu nocy ze środy na czwartek i w ciągu czwartku spod gruzów wydobywano rzeczy lokatorów zawalonej oficyny. Między innemi znaleziono kilka książeczek oszczędności z parotysięcznemi wkładami. Znaleziono również dość dużo wartościowej biżuterji i złota. Zabezpieczeniem tych rzeczy zajęła się policja.

Zabezpieczanie murów przed dalszem zawaleniem się

Całą ulicę Freta od Długiej aż do następnej przecznicy zamyka dla ruchu kołowego i pieszego silnie skonsyngowana policja. Przed domem Freta 16 stoją dwa wozy strażackiego pogotowia oraz karetka „Ostatniej Posługi". Mieszkańcy tego odcinka bądź grupują się na ulicy, bądź wyglądają przez okna, obserwując przebieg akcji ratowniczej.

Na miejscu wypadku znajdują się przedstawiciele władz policyjnych, członkowie miejskiej komisji budowlanej i oficerowie straży ogniowej. Ściana, sąsiadująca ze zwalonym frontem oficyny będzie podparta. Ma to na celu zabezpieczenie jej przed zawaleniem się. Zwisający nad podwórzem dach będzie również podparty specjalnem rusztowaniem.

Przystąpiono już do budowania zabezpieczenia. **Robotami kierują inżynierowie:** Brandy, Maluga i Daszkiewicz z komitetu rozbudowy zarządu miasta, oraz inżynier Pawluć i Giring z inspekcji budowlanej zarządu miasta.

Po ustawieniu rusztowania podpierającego, na miejsce zjedzie komisja sądowo-śledcza z prokuratorem Marcinkowskim i sędzią śledczym Zalcbergiem.

Przypuszczenia co do przyczyn katastrofy

Istnieją trzy przypuszczenia co do przyczyn katastrofy, pierwsze z nich najbardziej prawdopodobne jest to, iż fundamenty domu przy ulicy Freta 16, podmyła woda wskutek czego one się osunęły, ściana zaś straciwszy podstawy zawaliła się. Przypuszczenie to znajduje uzasadnienie. Zarysowanie się fundamentów oraz grozę zawalenia się budynków stwierdzono w domu przy ulicy Freta 12, oraz w kościele św. Jacka przy ulicy Freta 8-10. Komisja budowlana poleciła zabezpieczyć te budowle. W zagrożonych miejscach ustawiono t. zw. „blindaże".

Wedle innego przypuszczenia przyczyna katastrofy była następująca:

W roku 1909 właściciel domu przy ulicy Freta 16, Jakób Fiszchaut złożył plany nadbudowy dalszych dwóch pięter nad dwupiętrową oficyną. W prawej oficynie przy nadbudowie nie zmieniono belek na niższych piętrach, wskutek tego nastąpiła katastrofa. Jak to można naocznie stwierdzić belki są zupełnie przegniłe i spróchniałe. Nic dziwnego, że w tych warunkach wskutek obciążenia nadbudową nastąpił rozpór ścian wewnętrznych i pod naciskiem ciężaru górnego zwaliły się początkowo sufity, a wskutek wstrząsu także i ściany szczytowe.

Wreszcie trzecia teza mówi, iż powodem katastrofy było nieumiejętne mycie podłóg przez lokatorów oficyny. Wskutek wylewania na podłogi zbyt wielkich ilości wody, woda przesiąkała przez deski podłogi i dostając się do stropów podłogowo--sufitowych, spowodowała ich gnicie. Osłabione w ten sposób belki nie wytrzymały nacisku pękły.

Chwile grozy odżyw ają
w przejmującej opowieści kierownika akcji ratowniczej

To samo pismo warszawskie zamieszcza rozmowę swego sprawozdawcy z jednym z kierowników akcji ratowniczej, p. Malinowskim.

— My strażacy — opowiadał — przywykliśmy już do wielu rzeczy... Ale teraz to było potworne. Po pierwszym wstrząsie byliśmy już na miejscu. Widzieliśmy jakąś kobietę (była to Szajndla Goldblatt) i słyszeliśmy jęki dzieci. Byliśmy o krok od ich uratowania — niestety w chwili, gdy mieliśmy uwolnić nieszczęśliwych, nastąpiło zawalenie się dalszej części gmachu.

W ostatniej chwili wycofaliśmy się. Gdybyśmy jeszcze przez kilka sekund dłużej pozostali, strażakom groziłaby nieuchronna śmierć. Postanowiliśmy jednak za wszelką cenę dotrzeć jaknajprędzej do tych, którzy zostali pod gruzami. Dzwięczał nam jeszcze w uszach jęk nieszczęśliwych dzieci... Zadanie nasze nie było łatwe. Po kilkugodzinnych wysiłkach dotarliśmy wreszcie, a raczej dokopaliśmy się do pierwszego dziecka, 4-letniego Srula Franslättera. Nad jego łóżkiem leżały dwie belki, na których zatrzymały się zwały cegieł. Może pan sobie wyobrazić radość strażaków, gdy stwierdzili, że małemu nic się nie stało.

W chwilę później dotarliśmy do miejsca, w którem leżała Szajndla Goldblatt. Kobieta ta wyglądała strasznie. Cała twarz okryta szarym pyłem, widać tylko czerwone plamy oczu, z których ciekła krew ze łzami.

Nie straciła ona przytomności. Gdy odsuwaliśmy deski i gruz, wciąż krzyczała. Trudno było ją wyciągnąć, czepiała się kurczowo belek i krzyczała obłędnie: „Moja córka, moja córka!" To było straszne. Człowiek mniej zahartowany na sam jej widok mógłby dostać wstrząsu nerwowego. Niestety już nie żyła...

Pierwszy kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska

(p.) Dnia 1 sierpnia minął pierwszy kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska. Sięgnijmy pamięcią wstecz w niedaleką przeszłość i uprzytomnijmy sobie fakty, które złożyły się na tę tragedję, nie zapominając o tem, że **materjał wybuchowy dla niej gromadzony był nieomal przez wszystkie senaty w ciągu szeregu lat.** Jak powszechnie wiadomo, materjał ten rodził się wskutek niezrozumienia (nie chcemy insynuować złej woli) przez senaty gdańskie **funkcyj Wolnego Miasta i portu w organiźmie gospodarczym Rzeczypospolitej Polskiej.** Senatom gdańskim, bez względu na ich zabarwienie polityczno-partyjne, zdawało się i — jak świadczą świeże przykłady — zdaje się w dalszym ciągu, **że najlepiej służą swej macierzy niemieckiej przez piętrzenie trudności na drodze rozwoju gospodarczego Polski.** To mniemanie stało się niejako wyznaniem wiary niemal każdego senatu a jeśli który z nich postąpił inaczej czuł się w obowiązku **mocno** usprawiedliwiać swe postępowanie wobec ludności niemieckiej Wolnego Miasta. Jakby ludność ta była wrogo nastrojona wobec wszystkiego co polskie, a nawet wobec wszystkiego co **sprzyja** Polsce?! Oczywisty **nonsens,** z którym w tej chwili nie zamierzamy się rozprawiać, gdyż niniejszy artykuł poświęcamy rozważaniom na temat kwartału tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska.

Gdy przemówienia na wiecach i zebraniach partyjnych o wyśmienitych owocach z gospodarki Wolnem Miastem przestały skutkować, gdy Rzesza, z wyniku wyborów w kwietniu przekonawszy się, że sumy miljonowe łożone na akcję w Gdańsku nie przynoszą spodziewanych korzyści, nie tylko cofnęła dotacje, ale nawet zamroziła u siebie wielomiljonowe należności Gdańska — **bomba musiała wybuchnąć.** Stało się to w nocy z dnia 1 na 2 maja br. Senat wydał zarządzenie w sprawie dewaluacji guldena o 42,3 proc., bez poprzedniego porozumienia się z Polską. Wydając zarządzenie dewaluacyjne senat gdański spodziewał się, że na arenie gospodarczej nastąpi pewne zamieszanie, lecz że uda się je opanować środkami administracyjno-policyjnemi. Przedewszystkiem, aby przeciwdziałać zrozumiałemu w danej chwili wzrostowi drożyzny, jak z rogu obfitości zaczęły się sypać rozporządzenia komisarza do badania cen. Kilka dotkliwych kar wystarczyło, ażeby kupców zmusić **do wysprzedawania za półdarmo** (dosłownie!) posiadanych na składach towarów. W ciągu kilku tygodni niektóre magazyny zostały kompletnie ogołocone, gdyż ludność ratując „swego" guldena kupowała zań co pod rękę wpadło. Lecz już w drugim tygodniu życia „nowego" guldena, zrzeszeniom kupieckim udało się przekonać kompetentne władze gdańskie, że ostateczna ruina handlu gdańskiego nie leży w niczyim interesie. Poczęły więc ukazywać się **pierwsze jaskółki zwyżki cen,** poczem z biegiem dni nadleciały ich całe gromady, wyrównując zniżkę guldena, a nawet w wielu wypadkach przewyższając ją.

Na początku czerwca sytuacja gospodarcza i walutowa W. M. Gdańska **uległa dalszej komplikacji.** Kupcy gdańscy, usiłując nawiązać ponownie stosunki ze swymi dostawcami z Polski, czynili wysiłki, aby zdobyć niezbędne dewizy dla regulowania rachunków. Zaczęła się pogoń za dewizami, której kres położyło zarządzenie Senatu, **prowadzające z dniem 11 czerwca przymusowe ferje bankowe oraz przymusową gospodarkę dewizami.** Od dnia tego **skrępowana została ostatecznie swoboda ruchu gospodarczego,** i wewnątrz jednolitego obszaru celnego polsko-gdańskiego wyrósł mur chiński, uniemożliw normalną współpracę.

Już dnia 13 czerwca **Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zwrócił uwagę senatu na sprzeczność zarządzenia dewizowego z obowiązującemi Gdańsk umowami, domagając się zniesienia tego zarządzenia.** Niemal równocześnie Polska zaofiarowała wspaniałomyślnie swą pomoc w likwidowaniu trudności finansowych Gdańska.

Niestety, perswazje i prośby pozostały bez echa. Senat gdański oświadczył, że sam da sobie radę. Ale praktyka wykazała co innego. Trudności, zamiast maleć, zaczęły narastać i **zagrażać interesom skarbu i sfer gospodarczych Polski.** Wobec tego rząd polski został zmuszony do wzięcia w obronę tych interesów, wydając dotychczas zaledwie dwa **zarządzenia zapobiegawcze,** a mianowicie kolejowe i celne. Przeciwko obydwu tym zarządzeniom niemiecka prasa gdańska podniosła alarm, twierdząc, że są one niezgodne z umowami polsko-gdańskimi. W swoim czasie ta sama prasa **przemilczała** zupełnie fakt złamania zobowiązań Gdańska wobec Polski wskutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Jak widać robota szyta ściegiem niewybrednym.

Tak mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawia się kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska. Stwierdzić należy, że wbrew zapowiedziom miarodajnych sfer gdańskich jakoby siły Gdańska były dostateczne dla opanowania kryzysu we wszystkich działach gospodarczych, kryzys ten pogłębia się z dnia na dzień, **grożąc nowemi komplikacjami i wystawiając stosunki polsko-gdańskie na ciężką próbę.**

Nową taką próbą jest wyposażenie przez senat gdański prezydenta Senatu Greisera w specjalne pełnomocnictwa, w dniu 1 sierpnia br. Dzień ten rozpoczyna nowy etap w tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska, który należy już do drugiego kwartału.

Co do ludności W. M. Gdańska przetrzymaniu krytycznych czasów sprzyja pora letnia i okres żniw. Lecz **jak się ułożą** stosunki z nadejściem **chłodów jesiennych?...**

Nr. 40 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

KS. LEON HEYKE

Sfinks kaszubski

3. Stylistyka kaszubska

Wiele już mówiono i pisano o mowie kaszubskiej, u swoich i u obcych. Najtrafniejsze ze wszystkich wypowiedział o niej zdanie ks. Hieronim Gołębiewski, długoletni proboszcz w Jastarni na Rybakach. Pisze on w swoich „Obrazkach rybackich“: „Chociaż Kaszubi z Polakami czują się jednego serca, to jednak swoją mowę pokochali, a kiedy który z nich się sadzi na mowę polską, to urągając powtarzają, że „polaszy“. Język kaszubski dla Polaków prawie żadnej trudności nie przedstawia. Przez rozmaite akcentowanie, czasem na ostatniej a czasem na trzeciej lub czwartej z końca sylabie, mowa kaszubska staje się bardzo przyjemna dla ucha“. Barwę i życie nadają każdemu językowi jego czasowniki, poznajmy więc kaszubskie czasowanie.

1. **Czasowniki.** Nie różnią się one od polskich i odmiana ich jest tażsama. Zachowała się jednak **liczba podwójna:** ma i wa, np.: ma widzyma = my dwaj widzimy, wa widzyta = wy dwaj widzicie. Ostatnia forma: wa widzyta oznacza i drugą osobę liczby mnogiej = widzicie. Formę grzeczności wyraża „We“, np.: We widzyce = Pan widzisz. Imiesłów przysłówkowy jest tylko jeden i to czasu teraźniejszego: godające = gadając. **Akcentuacja** czasownika jest dosyć trudna, są jednak następujące zasady: a) **W trybie bezokolicznym akcent spoczywa zwykle na zgłosce przedostatniej:** pogadac, wemeszlac. W trybie rozkazującym formy 1. p.: i, e akcentują stale pierwszą z początku, np.: robi, pisze, narobi, popisze, poprzerobi, ponapisze! formy zaś l. mn.: ita, eta akcentują stale przedostatnią: piszeta, robita! Formy na: ij, ej, yj, oj, uj akcentują stale w I. p. przedostatnią a w l. mn. trzecią z końca, np. l. p.: pozabij, ponaszyj, nadawoj, przemaluj, uzdrowiej, l. mn.: pozabijta, ponaszyjta i t. d. b) **Czas teraźniejszy akcentuje zgłoskę przed końcówką:** pomóżesz, pomóżeme, ale w pierwszej osobie l. p. pierwszą: pomogę, napiszę, niezrobię. W czasie przeszłym forma “oł, ił, ał“ ma akcent zawsze na początku: napisoł podowoł, porobił, wecygnął, a formy “ała, ało, ałe, ale, iła, cła, iłe, ile, eła“ akcentują przedostatnią: godała, dowało, ucekałe, pomogale, robiła, cygnęła. To są najgłówniejsze zasady akcentuacji czasownika kaszubskiego. Ta zmienna akcentuacja sprawia, że mowa kaszubska jest prędka, skoczna i żwawa. W toku rozmowy czas przeszły chętnie przeskakuje w teraźniejszy: przëszle i widzą.

2. **Mowa wiązana.** Pośmiennictwo kaszubskie zaczęło się od poezji. Objaw to spotykany u wszystkich narodów. Kaszubszczyzna jako język żywy przechowała się w ludzie rybacko-rolniczym i dlatego słownictwo kaszubskie najbogatsze jest w tych dwuch dziedzinach: rolniczej i morskiej. Mowa kaszubska **nie znosi rozdźwięku** samogłoskowego i stworzyła przydech, który w różnych występuje postaciach: przed a, e, i jako “j“ lub “h“, np.: Adam = Jadam, Ewa =Jewa, idę =jidę, Anka = Hanka, przed o i u jako û, np.: oko = ûoko, ucho = ûucho, nauka = noûuka.. Pieśń ludowa i artystyczna stosuje 4 **formy poetyckie:** zgłos i krasę, skłod i przëdept. **Zgłos** polega na połączeniu tych samych lub podobnych sobie wyrazów: wisy, wisy wisarek. **Krasa** czyli porównanie obejmuje przypowieści i przysłowia: chłop jak snop, pon jak zbon. **Skłod** czyli rym bywa stosowany jak w poezji polskiej. **Przëdept** oznacza rytm, który w mowie wiązanej jest niezbędny. Różne okolice różny stosują rytm. Z rytmem łączą się miary wierszowe, z których w piśmiennictwie kaszubskiem spotykamy 4: trocheje, jamby i daktyle, anapesty. Metrum najwięcej ulubionem jest trochej czterostopowy, stosowany w balladowych poematach: „Dobrogost i Miłosława“ — Wielgi zgwer je dzyso w Gduńsku, Swiętopołk do grodu wroco — i czterostopowy mieszany z trzystopowym w “Panu Czorlińskim“ — Druche, chyże le nadstawta II bliży wasze usze. W dramatach wysuwa się na czoło energiczny, silny anapest. Gdybym się odważył na epos kaszubski, użyłbym do niego majestatycznego trocheju sześciostopowego: Nowy idze wiew grzemiące po Kaszebach.

3. **Proza kaszubska.** Nie będę wyliczał wszystkich form stylistycznych, gdyż stylistyka kaszubska nie różni się od polskiej. Są więc postacie mowy: porównanie, przeciwstawienie, przenośnia, ogarnienie i przesadnia, są i zwroty mowy: apostrofa, wykrzyknik, pytanie, powtórzenie i stopniowanie. W rytmice prozy najsilniej zaznacza się **równoległość wyrazów, zdań, okresów.** Rytmika ta wytwarza uroczysty nastrój, wywołuje uczucie powagi, potęguje wrażenie myśli, uczuć i obrazów. Mowa posuwa się naprzód, jakby na dwuch równych nogach, poważna, rytmiczna, melodyjna. Dowodem tego są bajki kaszubskie. Przykład: „Bele so ubogi rodzece a miele trzech senów. A ten ojc to był ubogi a matka beła téż przë nich. Ale on był rebokę a nic nimógł ułowic. Tak ty knopi godale: Tatku, nom sę chce jesc. A ty trzei knopi bełe we szkole baro wesok uczały. A ten nomłodszy sę zwoł Pioter, to był ten nomądrzejszy“. W takim równym tempie posuwa się dalej opowiadanie. Przy żywszem jednak odczuwaniu tok przeskakuje z trybu przeszłego w teraźniejszy, np. „Oni so weszukale pączki do jedzenio i jedle. A jak oni zjedle, tak so legle tam, usnęle mocno. Przyndze ogromno, wialgo znija, dwa syżenie wesoko, dwanosce syżni długo, obłożo dokoła nich trze raze i robi trze kręgi dokoła. Tej im sę tak cepło zrobiło i nimogle odecknąc“. Jak w poezji tak i w prozie przeważa forma balladowa, krótka, zwięzła, nie lubiąca długich zdań i zawiłych okresów. Styl kaszubski jest wartki, zwinny, przejrzysty, a nadewszystko symetryczny.

W trzech artykułach poprzednich omawiałem zagadnienia przeważnie językowe. Nie wyczerpałem tematów, ale mam wrażenie, że dałem pogląd dobry na całokztałt tej dziedziny. Sprawa została właściwie postawiona i pierwsze pytanie sfinksa kaszubskiego rozwiązano: Język kaszubski jest narzeczem języka polskiego i rozwój literatury kaszubskiej możliwy jest tylko w ramach języka polskiego. Język polski udoskonali mowę kaszubską a mowa kaszubska wzbogaci słownictwo polskie. Tego zdania był Cejnowa, pionier sprawy kaszubskiej, był i Derdowski, pierwszy poeta kaszubski, tego zdania byli młodokaszubi, są dzisiaj wogóle wszyscy Kaszubi. Pielęgnowanie swojszczyzny nie było i nie jest separatyzmem.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO; TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

Kartka z podróży

Jak cacko w morskiej kąpieli,
jak bajka, która ożyła,
jak haftowany gobelin
Wenecja mi się wyśniła...

Jak koronkowe złudzenie,
jak klejnot, zgubiony w morzu,
błyszczą cudowne sklepienia
pałacu potężnych Dożów.

Jak czarne cienie, jak duchy,
podłużne, lekkie gondole
powolnym, leniwym ruchem
suną zielonych wód polem...

Jak rozsypane klejnoty,
jak pałac wodny Neptuna,
srebrem i miedzią i złotem
miasto uśmiecha się ku nam...

Jak złuda w prawdę zmieniona,
jak prawda — co bajką była,
w objęcia morza wtulona
Wenecja nam się zjawiła...

GWIDO CHMARZYŃSKI.

Nowy artysta na Pomorzu

Refleksje po wystawie Pindelskiego

Często czytam w prasie pomorskiej ostatnich lat, że stolica Pomorza Toruń „nie sprzyja“ twórczości artystycznej, ściślej mówiąc plastycznej. Co to znaczy „nie sprzyja“? Czy chodzi tu o szczególną atmosferę, powiem klimat psychiczny, któryby przeszkadzał tam rozwinąć się twórcy; czy chodzi o to, że miasto to nie umacnia i nie podtrzymuje twórczych poczynań ludzi, których jedynem i wyłącznem przewinieniem jest to, że pragną — każdy na swój sposób — pięknem przepełnić nasze codzienne, zwykłe życie? Zdaje mi się jednak, że nie tak rzeczy się mają...

Zgadzam się w tem: twórca, artysta potrzebował zawsze i potrzebuje odbiorcy, który jest promotorem zewnętrznym jego wyrażeń. Aspołeczne jest owo „sobie a muzom“, i to zarówno w sensie subjektywnym, jak objektywnym.

Ale ci odbiorcy (grupa społeczna, miasto) to zaledwie mały fragment tych postulatów, jakich potrzeba artyście do wyrażenia pełni swej treści plastycznej. Zasadniczem — to a r t y s t a s a m.

Warunkiem, — aby był nim całkowicie, o zdecydowanej samowiedzy artystycznej i jędrnej, własnej postawie wewnętrznej (t. zw. umiejętności formalne lub techniczne są oczywiście warunkiem tak integralnym, że ich specjalnie nie wymieniam). To się nazywa indywidualnością, a bywa ona tem silniejszą, o ile treść wewnętrzna artysty, to co mu najdroższe, o co walczy, czem się raduje i smuci — słowem co jest nim pełne i niepodzielne, — jeśli to wszystko (a zarazem jedno) znajduje swą własną formę wyrażeniową. Artysta taki musi stworzyć sobie swój świat wewnętrz. wyhodować swe wizje na skalę swej postawy wewnętrznej. Siła charakteru, jasny ideał czasu teraźniejszego lub przyszłego — i talent: oto dwa czynniki, które tworzą artystę i pozwalają mu istnieć, pracować i męczyć się wbrew wszystkiemu, wbrew wszelkim przeszkodom w konjunkturze ekonomicznej albo społecznej. To słowa już może banalne; ale jakżeż często ludzie o tem zapominają. Gorzej jeszcze, gdy sami artyści tego nie czują i nie wiedzą, a wtedy jest winne rzekomo środowisko, które „nie sprzyja twórczości artystycznej“.

Toruń — już w średniowieczu stolica duchowa ziemi pruskiej (Pomorze i Chełmińskie) — sprzyjał twórczości artystycznej i ją popierał, jeśli widział u siebie artystów poważnych, nieraz na najwyższą miarę europejską. Przypominam wspaniałą szkołę malarską na przełomie 15—16 wieku (fascynujące „Zdjęcie z Krzyża“ — dziś w Pelplinie) i pracownię rzeźbiarską twórcy „Pięknej Madonny“ świętojańskiej (po r. 1400) o nieledwie najwyższej klasie sztuki europejskiej tego czasu. U nich to zamawiano hojnie, ale też wiele od nich żądano. Wytworzyła się wtedy sztuka toruńska o własnych znamionach regjonalnych. Za Władysława IV pracuje w Toruniu jego malarz nadworny Bartłomiej Strobel, i on to wznosi tu swą sztukę do znacznej wyżyny, mimo niebardzo sprzyjających warunków w mieście, pogrążonem wtedy w dziwnej acedji duchowej. Portret rajcy Huebnera (w ratuszu toruńskim) stanowi — jak dotąd — szczytowy punkt toruńskiego malarstwa portretowego (1644). Więc nie miasto — a sami twórcy winni s i ł ą s w e g o t a l e n t u poruszyć rzekomą „obojętność“ społeczeństwa. Widziałem przecież na podstawie kilkuletniej obserwacji, że miejsc zapalnych w tem społeczeństwie jest aż nazbyt dużo. Jednak lonty muszą doń przyłożyć już sami a r t y ś c i czujący i wiedzący swym instynktem twórczym.

Uwagi powyższe nasunęły mi się po obejrzeniu wystawy obrazów Leszka Pindelskiego, artysty młodego i szukającego właśnie w Toruniu swego własnego wyrazu plastycznego. I co z tych uwag wnioskować?

Tutaj dotykam sedna problemu, problemu może jeszcze dziś w stanie nieskondensowanym, płynnym, ale przez to niepozbawionym swoistej dynamiki. Otóż w młodej twórczości Pindelskiego występują momenty, które pozwalają już obecnie wróżyć młodemu malarzowi „dobrą przyszłość“. Momenty te wysuwają sztukę jego ponad normę tego wszystkiego, cośmy dotąd w powojennym Toruniu widzieli. Nie to ważne, że geneza artystyczna Pindelskiego tkwi w szkole postimpresjonistycznej Pankiewicza, na którego dążeniach do nowej i jędrnej organizacji kompozycyjnej buduje swe dzieła nasz młody malarz. Nie to zasługuje na szczególne podkreślenie, że kilkuletnie studja artysty w Paryżu nauczyły go patrzeć i rozumieć genjalne rozwiązania malarskie El Greców, Rubensów, Rembrandtów, Delacroix'ów, Cezanne'ów i... Ingresów. To owe fundamentalne źródła natchnień i kamienie probiercze dla minionych i przyszłych pokoleń sztuki. Te lata „uczniowskie“ dopomogły Pindelskiemu do opanowania rzemiosła, do przyjęcia odpowiedniego dystansu, do skrystalizowania logiki kompozycyjnej, do zrozumienia walorów barwy, wreszcie do odkrycia prawd metafizycznych, zaklętych w duszach genjalnych mistrzów. Zdobycze te stanowią niezawodnie kapitalne impulsy dla twórczości każdego artysty. Ale jest jeszcze sam talent, własny i nie do zdobycia, talent wrodzony: i on to kieruje twórczością naszego malarza, jest zbawiennym regulatorem jego „popędu“ artystycznego.

Patrząc na niezwykle interesujący w swej bezkompromisowej prostocie portret „Dziewczęcia z kokardą“, na portret pani Mr., aż niemal brutalny w fizjognomicznej charakterystyce modelki o niezwykłej indywidualności wyrazu lub oglądając inne wizerunki kobiet: raz o dosadnem uchwyceniu naiwności młodzieńczej (portret panny N.), gdzieindziej o niepokojącej prawdzie kobiecego „charme“ (portret pani Szcz.), wyczuwam w Pindelskim niezwykłe uzdolnienie w chwytaniu wyrazu osoby portretowanej, w utrwalaniu wewnętrznego „habitus“ modela. Przytem podkreślam dobry i szczery dobór zespołów kolorystycznych (technika olejna) o zgoła niebanalnych złożach. Czujemy, że treść wewnętrzna nadaje kierunek wymowie formalnej. I to jest w Pindelskim niecodzienne i wzbudza szacunek dla jego pracy. A pracy tej — zwłaszcza nad sobą — wymagamy wiele.

Drugie pole zainteresowań naszego malarza stanowi pejzaż: więc przyroda dzika, motywy marynistyczne, „portrety“ gmachów zabytkowych Torunia. Nie chodzi mi o wyliczanie tytułów, lecz tych kilka rzeczy, które nam pokazał Pindelski wykazują wysoką klasę wrażliwości na różnorodność zjawisk. W „Ratuszu Toruńskim“ czy też w ‚Parku Słonecznym‘ wydobył Pindelski nerw i istotę tych rzeczy. Pod naskórkiem pulsuje krew żywa. Nieraz nasuwają się chwa-

Tydzień w radjo

Program radjowy a postać Marszałka Piłsudskiego

Zamierzenia „Polskiego Radja“ na najbliższą przyszłość

Nowy program radjowy, który wejdzie w życie 1 września r. b., przewiduje szereg audycyj poświęconych zbliżeniu postaci Józefa Piłsudskiego do społeczeństwa, tak aby — jak brzmi ideologiczne umotywowanie programu — dla każdego Polaka stała się ona nietylko symbolem i legendą, lecz wzorem do naśladowania w życiu. W nowym programie nadawane będą stale w niedzielę myśli wybrane Józefa Piłsudskiego, pozatem nadany zostanie cykl odczytów p. t. „Józef Piłsudski w życiu i pracy dla Polski“, cykl feljetonów p. t. „ Jak wyzwalała się Polska“ i cykl wspomnień **najbliższych współpracowników** Marszałka.

Pan Prezydent o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim

Chcąc zapoznać jaknajszersze rzesze społeczeństwa z rolą, odegraną przez szereg najwybitniejszych współpracowników Marszałka w dziele budowy Państwa Polskiego na tle ich współpracy z Wodzem Narodu, Dyrekcja Polskiego Radja zwróciła się do znanego dziennikarza red. Konrada Wrzosa o przedstawienie słuchaczom radja w szeregu szkiców **czołowych osobistości ze świata politycznego i wojskowego.**

Red. Konrad Wrzos, kierując się dotychczasowemi metodami swej pracy, oparł swe szkice na dokonanych z osobistościami temi wywiadach. W ten sposób powstał cykl sylwet postaci politycznych i wojskowych, jaki rozpocznie się już w pierwszych dniach sierpnia.

Pierwsza z tego cyklu audycja odtwarzać bedzie **rozmowę z p. Prezydentem Rzeczypospolitej,** który zechciał przyjąć red. Konrada Wrzosa na dłuższem posłuchaniu, udzielając mu niezmiernie interesujących informacyj; prelegent odtworzy je w przemówieniu dnia **5 sierpnia o godz. 19.50.**

Zapowiedź tej audycji wywoła niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich radjosłuchaczy nietylko w kraju, ale i zagranicą, tem więcej że w rozmowie tej p. Prezydent Rzplitej, odpowiadając na kolejne pytania prelegenta, omawia całą historję współpracy swej z Marszałkiem Piłsudskim aż do ostatnich chwil życia Wodza Narodu, udzielając nadto odpowiedzi na aktualne pytania natury politycznej. Audycja ta nosić będzie tytuł: **„Pan Prezydent Rzeczypospolitej o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim“.**

Dalsze szkice z tego cyklu zapoznawać będą radjosłuchaczy z szeregiem najwybitniejszych Piłsudczyków. O treści ich i datach nadania poinformujemy radjosłuchaczy we właściwym czasie.

Olimpjada starogrecka w radjo

W związku z Olimpjadą Sportową która odbędzie się w Berlinie, Polskie Radjo zwróciło się do jednego z wybitnych znawców starożytności greckich o napisanie słuchowiska radjowego, poświęconego igrzyskom olimpijskim. Ponieważ sztuka polska odnosiła na poprzednich olimpjadach wybitne sukcesy, zdobywając wiele nagród, można mieć nadzieję, że i w dziedzinie twórczości radjowej pisarz polski zdobędzie w Olimpijskim Konkursie na twórczość radjową, związaną z tematami sportowemi, należne uznanie.

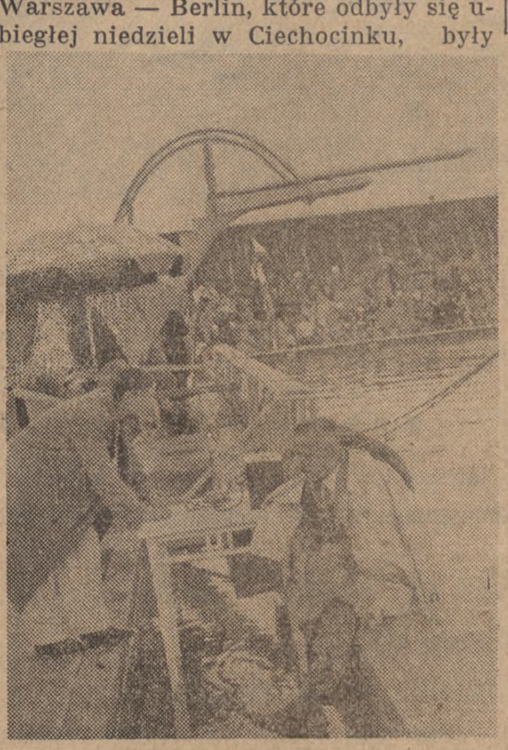
lebne paralele z asami francuskiej kultury malarskiej. Lecz Pindelski sam krystalizuje się tymczasem jako portrecista i jako taki winien rozwijać swą sztukę indywidualną, w której dopomaga mu kultura osobista i żywa obserwacja zjawisk psychologicznych.

Na podstawie licznego zainteresowania się wystawą dzieł Pindelskiego w małej willi przedmiejskiej sądzić można, że malarz ten poruszył już nieco spokój atmosferyczny około społeczeństwa toruńskiego. Narazie sygnalizujemy wyniki dodatnie dwuletnich prac Pindelskiego w Toruniu. Tam, w spokoju „białej willi“ niech malarz pracuje rzetelnie; a może wynik tych prac rozwiąże zagadnienie „genius loci“? Droga doń daleka, a problematyka takiego zjawiska skomplikowana. Narazie chciejmy artysty indywidualnego.

Wracam do wstępu. Na Pomorzu zarysowują się narazie trzy silniejsze indywidualności: Mokwa (może już jest bliski stylowi z nad morza polskiego?), Stefan Wojciechowski (tendencje do monumentalności dekoracynej), Pindelski (akc. na charakterystyce psychologicznej mieszkańca i ziemi Pomorza). Trzy różne podejścia formalne w ramach różnie pojętego naturalizmu. Jeśli Pomorze dotąd nie może wylegitymować się własną plastyką (Bazylika Morska architekta Pniewskiego zrodziła się z koncepcji ogólnopolskiej, z walki z nudą nieartykułowanej bryły), jeśli Gdynia niema piewcy swego żelazo-betonowego eposu, wina w tem samych artystów. Na wypełnienie pustki tej czekamy od lat piętnastu. Jak dotąd przemówił jedynie rzeczowy grzmot palów portowych, przeczuty w genjalnej wizji Żeromskiego. Już zagraniczni reporterzy gdyńskiego czynu spostrzegli tam „brak muz“, a przecież one nadają życiu żywszego rumieńca.

Rozgłośnia Pomorska na usługach sportu

Międzynarodowe zawody pływackie Warszawa — Berlin, które odbyły się ubiegłej niedzieli w Ciechocinku, były





transmitowane przez Radjo toruńskie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Poniżej reprodukujemy fragment z zawodów wraz z mikrofonem podczas transmisji, oraz moment pożegnania komendanta ekipy niemieckiej prof. uniwersytetu berlińskiego Millera przez dyr. Zakł. Zdrojowego w Ciechocinku p. Stanisława Wiśniewskiego.

Wymiana depesz statku „Kościuszko“ z Wyspą Niedźwiedzią

Rozmowa radjowa na północnym krańcu Europy

W dniu 20 ub. m., powrócił do Gdyni statek **„Kościuszko“** z wycieczki do fjordów norweskich i Nordkapu. W wycieczce tej prowadzonej przez kapitana **Borkowskiego** wzięło udział około 500 pasażerów. Uczestnicy wycieczki mieli możność zwiedzić Kopenhagę, Bergen, Hammerfedt, dotarli do ponurej i groźnej skały Nordkapu w najdalej na północ kontynentu wysuniętym punkcie Europy, a w drodze powrotnej zawadzili o prastarą stolicę Norwegji Trontheim, zwiedziwszy cały szereg najpiękniejszych fjordów i zrobiwszy kilka górskich wycieczek automobilami i koleją w głąb kraju, do Eidfjordu, Romsdalsfjordu, Sognyfjordu Märokku i inn.

Wśród uczestników znajdował się popularny radjokronikarz **Dr. Marjan Stępowski,** którego uprosił p. inż. Czesław Centkiewicz kierownik b., polskiej wyprawy Roku Polarnego 1932-33 aby o ile to będzie możliwe, ze statku starał się nawiązać drogą radjową porozumienie z Wyspą Niedźwiedzią na Oceanie Lodowatym. Na wyspie tej, zwanej po norwesku Bjövnöja znajduje się norweska radjostacja, przeznaczona dla służby meteorologicznej i obsługiwana jest przez trzech Norwegów. Zespół ten spełnia swe ciężkie zadanie przez 8 miesięcy dnia białego i 4 miesiące nieprzerwanej nocy, wśród mrozów, wichrów i mgieł. Po roku pracy personel radjostacji zostaje zluzowany przez nowy zespół.

Chodziło więc o to, aby tym Norwegom od ich przyjaciół polskich z Warszawy, Lwowa i Krakowa przesłać pozdrowienia. W nocy z dnia 11 na 12 lipca w pobliżu Nordkapu radjostacji ss „Kościuszko“ udało się nawiązać kontakt z Bjövnöją i została w języku niemieckim nadana depesza następująca:

„LJB“ (znak wywoławczy Wyspy Niedźwiedziej) Oejen. Ze statku „Kościuszko“, w imieniu grupy członków polskiej ekspedycji polarnej 1932-33 Centkiewicza, Łysakowskiego i Siedleckiego pozwalam sobie przesłać panom najserdeczniejsze pozdrowienia. Stop. Jak wam minęła zima? Stop. Czy mieliście wizyty białych niedźwiedzi? Stop. W jakim stanie znajduje się pozostawiona przez nas na wyspie tablica pamiątkowa? Stop. Proszę uprzejmie o odpowiedź i życzę panom w najlepszem zdrowiu dalszego pobytu na wyspie. Stępowski, radjokronikarz Polskiego Radja“.

Depesza ta została nadana w drodze służbowej. W kilka godzin później z Wyspy Niedźwiedziej nadeszła drogą radjcwą w języku angielskim odpowiedź następująca:

„Bjövnöja radio — Stępowski ss. Kościuszko. Depeszę z pozdrowieniami od naszych przyjaciół w Polsce odebraliśmy i serdecznie za nią dziękujemy. Niech pan im powie że nasza załoga ma się zupełnie dobrze. O key! Zimą około Nowego Roku zjawił się tu biały niedźwiedź w pobliżu dawnej stacji polskiej. Nasza tablica pamiątkowa jest umieszczona w niedobrem miejscu, a to z powodu lodów, które działają na nią szkodliwie. Bylibyśmy wdzięczni, gdybyśmy otrzymali od Was pozwolenie na zmianę miejsca. Proponujemy umieszczenie jej na murze dawnej stacji polskiej. Przesyłamy najlepsze pozdrowienia dla pana i dla wszystkich naszych przyjaciół w Polsce. (Lindberg. Johnson i Andersen)“.

Dr. Stępowski przesłał potwierdzenie odbioru tej depeszy, dziękując za jej nadanie i za wiadomość o tablicy, którą już zakomunikował b. członkom Wyprawy Roku Polarnego w Warszawie.

Konkurs na pieśń chóralną o Marszałku Piłsudskim

W najbliższym czasie Polskie Radjo ogłosi **konkurs na pieśń chóralną lub małą kantatę o Marszałku.** Będzie to konkurs zamknięty, a więc udział w nim będą brać mogli tylko kompozytorzy wybitni, uprzednio zaproszeni do konkursu przez Polskie Radjo. Szczegóły konkursu są obecnie opracowywane przez Wydział Muzyczny P. R.

Transmisje do Ameryki z Częstochowy, Krakowa lub Ostrej Bramy

W połowie lipca b. r. bawili w Warszawie przedstawiciele amerykańskiego towarzystwa radjowego N. B. C. pp. J. F. Royal i Max A. Jordan. Goście amerykańscy złożyli wizytę Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja p. Romanowi Starzyńskiemu i przeprowadzili szereg rozmów z kierownikami programowymi radjofonji polskiej. Celem wizyty było zbadanie na miejscu możliwości zorganizowania w przyszłym sezonie kilku audycyj dla Ameryki. Brane były pod uwagę audycje muzyczne o charakterze ludowym oraz transmisje nabożeństw z Częstochowy względnie Krakowa lub z Ostrej Bramy.

W czasie rozmów delegaci N. B. C. zawiadomili Polskie Radjo, że złożyli wniosek do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, aby jedno z najbliższych posiedzeń Unji obradowało na pokładzie statku transatlantyckiego, między Europą a Ameryką. Byłby to piękny symbol międzykontynentalnej współpracy radjowej, a jednocześnie okazją do zwiedzenia „Radio—City“ w Nowym Jorku.

Toruńczyk - Laureat nagrody śpiewaczej przed mikrofonem P. R.

Dnia 6 sierpnia o godz. 16,15 w mieszanej audycji radjostacyj warszawskiej i toruńskiej wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej młody, bardzo utalentowany śpiewak, p. Józef Gaczyński z Torunia. W tym samym koncercie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej wystąpi wiolonczelista p. Tadeusz Kowalski. W programie utwory kompozytorów obcych i polskich.

Pana Józefa Gaczyńskiego radjosłuchacze pomorscy pamiętają zapewne z koncertu, który w dniu 8 czerwca bież. roku nadała Rozgłośnia Pomorska. Młody ten śpiewak otrzymał staranne wykształcenie muzyczne we Włoszech.

W Polsce dokąd wrócił na początku bież. roku, p. Gaczyński jest stosunkowo jeszcze mało znany. Narazie występował tylko w mniejszych koncertach, o charakterze lokalnym. Pierwszym jego większym sukcesem było zdobycie pierwszej nagrody w konkursie na najbardziej radjofoniczny głos, który na wiosnę bież. roku urządziła radjostacja poznańska dla śpiewaczek i śpiewaków z obrębu rozgłośni poznańskiej i pomorskiej.

W konkursie tym, w którym wzięło udział ponad 100 śpiewaków, toruńczyk uzyskał na 150 możliwych punktów 137, co należy uważać za bardzo duży sukces.

Wtorkowy koncert p. Gaczyńskiego wzbudzi zapewne u wszystkich radjosłuchaczy pomorskich wielkie zainteresowanie.

Transmisja radjowa z mistrzostw wioślarskich Polski

Polskie Radjo transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie najciekawsze fragmenty wioślarskich mistrzostw Polski w drugim dniu zawodów, mianowicie w niedzielę.

Przeb[illegible] najważniejszych biegów nagranych będzie na taśmę, w ten sposób, że w każdym biegu poświęconych będzie 2 minuty na start i 3 minuty na koniec każdego biegu. O godzinie 19,25 w niedzielę nastąpi właściwa transmisja z płyt.

Jubileusz radjowy „Szczepka“ ze Lwowa

7 sierpnia b. r. popularny kombatant mikrofonowy „Tońka“ p. Kazimierz Wajda obchodzić będzie jubileusz 300-ego występu przed mikrofonem lwowskim. Kazimierz Wajda, znany radjosłuchaczom jako „Szczepko“, pełni obecnie funkcje speakera rozgłośni lwowskiej.

Na ziemiach Pomorza

Pociąg-Wystawa na Pomorzu

Poznajmy wytwórczość krajową

Pociąg - Wystawa, który w dniach od 5 do 8 bm. stać będzie w Toruniu, a potem uda się w dalszy objazd po Pomorzu przedstawia w 35 wagonach całokształt produkcji polskiej.

Pociąg - Wystawa w okresie trzech lat objedzie całą Polskę i zaznajomi społeczeństwo, zamieszkujące miasta najbardziej odległe od ośrodków produkcyjnych z wytwórczością polską we wszystkich jej działach.

W programie Wystawy uwzględniono przedewszystkiem te działy przemysłu, które narażone są na konkurencję zagraniczną.

Poważne miejsce zajmują t. zw. drobne działy wytwórczości, w których do niedawna byliśmy w znacznym stopniu uzależnieni od zagranicy. Pociąg - Wystawa przedstawi bogaty asortyment wszelkiego typu nowości naszej produkcji. Zwiedzając Wystawę, przekonamy się, iż przemysł polski stale kroczy naprzód a wyroby fabryk polskich w niczem nie ustępują wyrobom obcym.

Pociąg - Wystawa będzie nie tylko interesującym przeglądem produkcji krajowej: przemysłu i rolnictwa, ale równocześnie pokazem najnowszych urządzeń technicznych.

Pociąg - Wystawa posiada własną elektrownię pierwszą tego typu całkowicie w Kraju wykonaną.

W ciekawy sposób rozwiązano sprawę oświetlenia dziennego przez zastosowanie t. zw. świetlików (okna wagonów wystawowych są zasłonięte dyktą, natomiast światło dzienne przedostaje się przez częściowo oszklony dach). Pociąg - Wystawa całkowicie zelektryfikowany pod względem wszystkich swych urządzeń odpowiada ostatnim wymaganiom nowoczesnej techniki wystawowej.

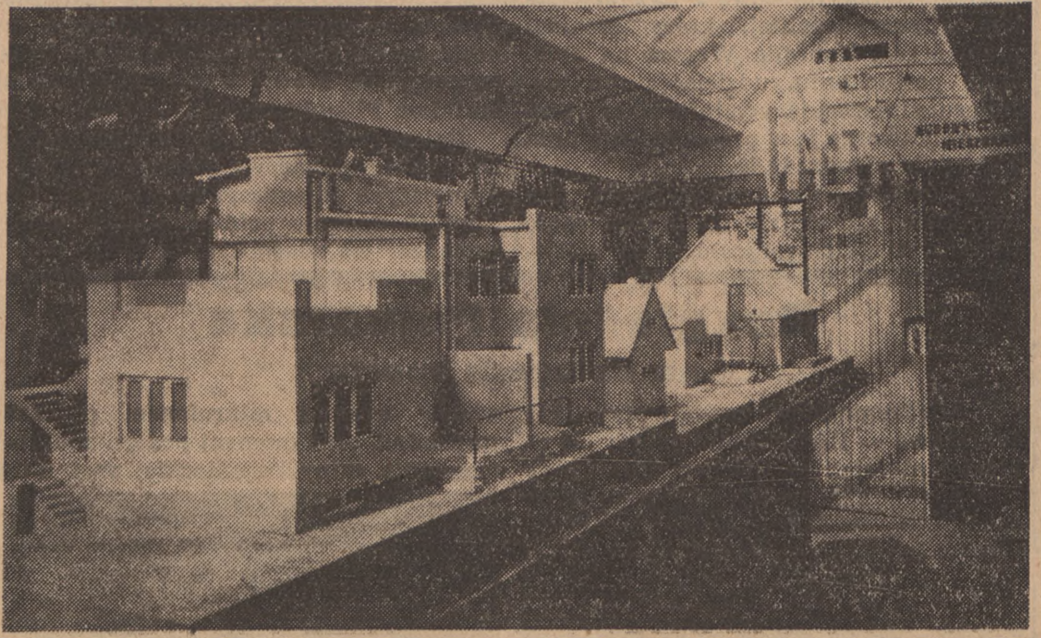
Sztab młodych artystów i grafików polskich pracował nad stroną dekoracyjną Wystawy — sharmonizowaniem wnętrz poszczególnych wagonów i całości. Dekoracje stoisk, gablot, zajmowanych przez najróżnorodniejsze firmy polskie mienią się wesołą gamą barw pogodnych, nie nużących, lecz urozmaicających zwiedzanie ciekawego pokazu.

Oglądając Pociąg - Wystawę, łączymy przyjemne z pożytecznem, podziwiając śliczne dekoracje, uczymy się jednocześnie orjentować doskonale w procesach gospodarczych.

Pociąg - Wystawa, to żywa i naprawdę realna propaganda produkcji polskiej. Wystawa zachęci wszystkich do kupowania wyrobów polskich. Zwiedzenie Wystawy nauczy nas szacunku dla własnej pracy, wzbudzi wiarę we własne siły i w lepsze jutro gospodarcze kraju. Jeżeli w tak krótkim stosunkowo okresie czasu potrafiliśmy tak wiele dokonać i to w warunkach najcięższych, jak wspaniałe to rokuje nadzieje na przyszłość. W czasie postoju Pociągu w Warszawie zwiedziło wystawę szereg wycieczek zagranicznych, w Spale odwiedzili pociąg Polacy z zagranicy. Jednomyślna opinja zagraniczna brzmi: „Bogaty i różnorodny pokaz produkcji polskiej jest najlepszym i wystarczającym dowodem tego, że Polska jest i może być samowystarczalną“.

Miast hasła „Popieraj wytwórczość krajową“, rzucając inne a mianowicie: „Poznaj wytwórczość polska“ Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej przemawia nie tylko do uczucia, ale i do rozumu. Pociąg Wystawa wykaże najlepiej że nabywanie wyrobów polskich, to nie tylko czyn obywatelski, (kto kupuje wyroby zmniejsza bezrobocie, i ogólną nędzę kraju) krajowe ale i dobrze zrozumiany interes własny polskiego nabywcy.

W dniach 5 do 8 sierpnia Pociąg-Wystawę zwiedzą mieszkańcy Torunia, w dniu 9 Chełmża, w dniach 10—12 Grudziądz. Dnia 13 pociąg stać będzie w Tucholi, skąd według projektowanej trasy Pociąg uda się na dłuższy pobyt do Gdyni, stąd do innych miejscowości Województwa Pomorskiego. W ten sposób w okresie od dnia 4 sierpnia do 4 września Pomorze zapozna się z najciekawszą, I w Polsce wystawą na kołach.



Poradnia Budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego.

W więzieniu został katolikiem...

Niezwykła uroczystość w Świeciu

We więzieniu przy Sądzie Grodzkim w Świeciu odsiaduje karę, za udawanie „kontrolera elektrowni krajowej“ i pobieranie od naiwnych pieniędzy niej. Artur Schwarzrock z Tlenia (pow. świecki) karany już 11 razy za rozmaite drobne oszustwa.

W czasie odbywania kary w Świeciu, oszust postanowił zerwać z dotychczasowym trybem życia, oraz, ponieważ jest ewangelikiem, przyjąć katolicyzm.

I tak w celi więziennej od dłuższego czasu już Schwarzrock przygotowywał się skrupulatnie do zmiany wyznania.

Nadeszła wreszcie dla niego ta radosna chwila, która stała się nielada uroczystością choć skromną, lecz bodaj pierwszą tego rodzaju w Świeciu.

We wtorek 30 lipca br. o godz. 5 po południu odbyły się ceremonje przyjęcia przez Schwarzrocka katolicyzmu oraz chrztu warunkowego, którego udzielił ks. Krauze, Rodzicami chrzestnymi byli: naczelnik Sądu p. Guzik wraz ze swą małżonką.

W środę 31 lipca rano podczas uroczystej mszy św. przystąpił Schwarzrock do pierwszej komunji św.

P. Wojewoda Pomorski w Warszawie

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis bawi w sprawach służbowych w Warszawie. Powrót p. Wojewody nastąpi dziś, w sobotę, w godzinach południowych.

Z ziemią pałucką na Sowiniec

Z ramienia Związku Strzeleckiego w Żninie wyruszyła onegdaj delegacja wioząca ziemię pałucką na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Delegacja żnińska pobrała ziemię z pod tablicy ś. p. **Lewandowskiego.** Delegację tworzą ob. ob.: **Józef Malachowski** ze Żnina, **Marjan Pawelczak** z Gościeszyna i **Jan Maczmarek** z Mięcieżyna.

Wraz z delegacją do Krakowa wyruszyła delegacja z Szubina, w skład której wchodzą ob. ob.: **Mieczysław Pańkowski, Czesław Średziński i Stanisław Olejniczak.**

Obóz w. f. Kat-Stow. Młodzieży Żeńskiej w Lidzbarku

Drugi w tym roku kurs — obóz wf. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej odbędzie się w czasie od 16—30 sierpnia br. w Lidzbarku, na terenach DOK I. Program kursu obejmować będzie gimnastykę, lekkoatletykę, gry sportowe, gry ruchowe, sporty wodne, tańce narodowe, pląsy, korowody, naukę pieśni i wykłady z dziedziny wf. i pracy organizacyjnej. Kurs wf. ma na celu przygotowanie zastępu naczelniczek dla Oddziałów KSMŻ na Pomorzu.

Wycieczka KSMZ. do Zakopanego

W sobotę, dnia 3 sierpnia br. wyruszyła wycieczka turystyczna Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej w liczbie około 40 osób do Zakopanego. Uczestniczki zakwaterują się w Zakładzie SS. Urszulanek na Antołówce, skąd urządzać będą wycieczki w Tatry. W drodze powrotnej zwiedzi wycieczka Kraków.

Kronika tygodniowa

Gdy patrzę na muchołapkę...

Człowiek jest potwornym samolubem. Sam, sam i wszystko dla siebie. Jakby wstydząc się tej niemoralnej cechy własnego charakteru, wynaleźliśmy, w przeciwstawieniu do terminu „egoizm“, pojęcie „altruizmu“. Choć doktryna cyników utrzymuje, że wyłącznie egoizm porusza maszynerję świata. Cokolwiek się robi dla kogoś, robi się to przez siebie i dla siebie. Nawet miłość, boć kochając kogoś, kochamy dla zaspokojenia własnych uczuć.

Tak powiadają cynicy. Niech ich tam, choć prawdę rzec — w ich doktrynie mieści się spora szczypta pozornej prawdy. To tylko pewna, że życie nasze nie jest jeszcze dostatecznie schrystjanizowane, że pierwiastek zwierzęcy, silniejszy jest w nas nad wszystkie inne. Stąd człowiek stał się okropnym mordercą, nieznośnym tyranem dla wszystkiego, co wokół niego żyje.

Od podeszwy aż do czubka głowy obwieszamy się bandyckiemi trofeami, które perfidnie nazywamy zdobyczami cywilizacji. Skóra zwierząt, pióra ptaków, wełna owiec itd. — wszystko, co nosimy, pochodzi z ordynarnego rabunku. A jakby tego było jeszcze mało, urządzamy codzień wielką rzeź wszelakiemu stworzeniu, by nasycić swój żołądek. Nie wstydzimy się i drobniejszych kradzieży, zabierając pszczołom miód, krowom mleko, kurom jaja. Wszystko inne, co nam nieprzydatne, tępimy z okrutną bezwzględnością.

Tę filozoficzną zadumę wywołała we mnie muchołapka, (muchołówka) która długą, żółtą wstęgą zwisa u pułapu. Na tej żółtej, lepkiej wstędze czarne punkciki. To muchy!

Muchołapka! Co za perfidnie cyniczna nazwa. Niby taka sobie niewinna rzecz, a popatrzmy, co to za tortura. Okrutne średniowiecze nie zdobyłoby się na coś tak wymyślnie zbrodniczego.

Nieszczęsne muchy! Zawiniłyście straszliwie. Człowiek was nie potrzebuje, więc bez serca poddaje was dzień w dzień męczarniom, tak, jak żywe raki wrzuca do ukropu. Tak, ale z raków będzie smaczna zupa. Was, muchy, morduje się, bo tak higjeniści orzekli. Wydali na was wyrok zagłady. Szwendacie się po wszystkich niemożliwych kątach, zaglądacie tam, gdzie nawet szanująca się świnia nie spojrzy, no, i zapaskudzacie nam posiłek; pstrzycie okna, tapety, obrazy; mnożycie się przytem z taką zadziwiającą nieroztropnością, że aż wstyd. Sprzysięgłyście się przeciwko człowiekowi, aby go irytować, zakłócacie mu sen, nie macie względów nawet dla chorych, dzieci, włazicie do uszu, nosa, oczu. A przecież człowiek — to król stworzenia, to negus - negesti ziemskiego globu.

To nie starszy brat, przyjaciel, kolega z którym można sobie za pan-brat. Majestat człowieka obrażony i ta zniewaga krwi i śmierci waszej wymaga. Na to nic nie poradzi. Nie wygracie sprawy przed żadnym trybunałem, przed żadnym sądem apelacyjnym ludzkości.

Na ziemi teraz niema św. Franciszków z Assyżu, coby się ulitowali doli najlichszego robaczka. Zatem nie łudźcie się, ażeby kiedykolwiek los wasz się polepszył. Zginąć musicie. Albo emigrujcie do lasu, w pole. Tam będziecie na swobodzie, a jeśli która z was wpadnie w dziób ptaka, no to będzie miała przynajmniej śmierć na miejscu. Tu, u ludzi konacie godzinami na muchołapce, za to, że jesteście sprzymierzeńcami tyfusu, czerwonki, ospy.

W ten życzliwy sposób odezwałem się do muchy, która usiadła na rogu mego kałamarza, widocznie z niecnym zamiarem wyrażenia pogardy dla mego sposobu pisania.

Przepędziłem ją. Nie znoszę much. A ona w te do mnie odezwie się słowa:

— Bestjo ludzka i nieludzki potworze. Daremnie zastawiasz się jakąś higjeną. Powiadasz, że jesteśmy rozsadnikami wszelkich chorób, że siadamy na wszystkich nieczystościach, że ci zanieczyszczamy twoje mieszkania, ale czy ty, okrutny człowieku, zdajesz sobie sprawę jak sam winien jesteś temu wszystkiemu, że wokół ciebie tyle brudu, śmiecia? Dlaczego nie nauczysz się porządku? Dlaczego plujesz nie do spluwaczki, dlaczego zaśmiecasz plaże, dlaczego rzucasz wszelkie odpadki na ulicę? Prawda, że jesteśmy dokuczliwe, że nie wybieramy miejsca, gdzie usiąść wypada, ale i ty zostawiasz za sobą ślady swego niechlujstwa. Dlaczego nie zastawia się żadnych „łapek“, lecz wywiesza się grzeczne napisy: „Uprasza się o zachowanie czystości“, „Zostaw to miejsce w takim stanie, w jakim pragnąłbyś je zastać“, itd.

I nic to nie pomaga. Groch o ścianę. A przecież macie wolną wolę, rozum, chlubicie się jakąś kulturą. Jesteście ponoć najwyższym gatunkiem stworzenia, (słoń większy, ale nie o to chodzi) a sami zły przykład dajecie, od nas wymagając rzeczy nadzwyczajnych.

Kołując i brzęcząc mi nad głową w ten deseń wymyślała ludziom mała mucha i tak się biedaczka w swej złości zaperzyła, że latając nieostrożnie zawadziła skrzydełkiem o zdradziecką muchołapkę.

Nieszczęsna mucha! Niesamowite musiała odczuwać cierpienia. Brzęczała jak szalona, zda się wzywała ratunku od swych koleżanek. A może w przeraźliwej świadomości losu, którego już się nie odwróci, żegnała swą rodzinę najbliższą, swe dzieci, ojca, matkę, krewnych. Co my wiemy o życiu much, gdy sami siebie właściwie nie znamy.

Umierała z całą przytomnością, aż jęki jej coraz bardziej słabły, stały się coraz cichsze, nieuchwytne uchem. Kilka razy rzuciła

Zakończenie Wykładów Międzynarodowych w Gdyni

Onegdaj w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyło się uroczyste zamknięcie tegorocznych wykładów w Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w obecności przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Uroczystość zagaił rektor Kolegjum prof. dr. T. Hilarowicz. Następnie przemawiał w imieniu Komisarza Rządu m. Gdyni dr. Mojseowicz, dziękując Rektorowi i Senatowi Kolegjum za ich trudy i wyrażając wdzięczność m. Gdyni. Następnie po sprawozdaniu z przebiegu tegorocznych wykładów, złożonem przez prof. dra Leona Władysława Biegeleisena, przemawiał p. Władysław Pietrzykowski w języku polskim, niemieckim i węgierskim, podkreślając, że Międzynarodowe Wykłady w Gdyni stanowią teren do zbliżenia przyjacielskiego różnych narodów z wykluczeniem areny politycznej. Zkolei przemawiał dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej komandor Adam Mohuczy, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni J. Kawczyński i przedstawiciel Towarzystwa Prawniczego p. sędzia Palędzki. Następnie przemawiali przedstawiciele słuchaczów zagranicznych pp. Jan Kempny z Bratislavy, Dragas Denković z Belgradu, p. Joan Ognanovici z Czerniowiec i p. dr. Laszlo de Vegh z Misholcza (Węgry). Wszyscy przedstawiciele słuchaczów zagranicznych, przemawiając w swoich językach, wyrażali najżywszą wdzięczność Rektorowi i Senatowi Kolegjum za danie im sposobności poznania Polski, a w szczególności twórczości polskiej w Gdyni i obiecywali być propagatorami Polski w swoich krajach. Na zakończenie przemawiali dyrektor Magistratu m. Katowic, p. Stanisław Tronowicz, w imieniu biorących udział w wykładach samorządowców i p. Anna Borkowa z Borysławia, która m. in. podkreśliła, że **wprowadzenie w roku bieżącym specjalnego działu wykładów o epoce Marszałka Piłsudskiego posiada szczególne znaczenie właśnie tutaj w Gdyni, która jest wynikiem myśli i twórczości Marszałka.** Po przemówieniu p. Borkowa wręczyła rektorowi Hilarowiczowi adres podpisany przez słuchaczów polskich i zagranicznych.

NOWE WŁADZE ZRZESZENIA SŁUCHACZY KOLEGJUM.

Na zakończenie tegorocznych wykładów odbyło się jak co roku zebranie Zrzeszenia byłych i obecnych słuchaczów Kolegjum pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Łomży St. Zacharewicza-Święcickiego. Po przemówieniu protektora Zrzeszenia prof. Hilarowicza i sprawozdaniu złożonem przez sekretarkę Zarządu p. Janinę Klemańską, rozwinęła się żywa dyskusja nad programem działalności, poczem dokonano wyborów do nowego Zarządu złożonego z Polaków i cudzoziemców, do którego weszli:

Jako prezes: **Józef Barański,** sekretarz Wydziału Powiatowego warszawskiego; jako **z-ca przewodniczącego St. Zacharewicz-Święcicki,** wiceprezydent m. Łomży; jako sekretarka **Janina Klemańska,** jako członkowie zarządu weszli: Jan Kempny z Bratislavy, dr. Janéckowa z Pragi, dr. Stepan Klauz z Pragi, radca wojewódzki J. Frankowski z Białegostoku, inspektor samorządowy L. Wierzbowski z Skierniewic, A. Zieliński z Wysokiego Mazowieckiego, dyrektor Magistratu Tronowicz z Katowic, prof. gimn. A. Borkowa z Borysławia, dyr. gimn. Z. Tyrkówna z Sambora, Dragos Denković z Białogrodu, J. Onanovici z Czerniowiec i dr. Lassló de Vegh z Miskolczy.

się konwulsyjnie, zapewne w przedśmiertnej agonji. Skonała.

Trwało to jednak długo, tak długo, że nie mogłem się doczekać. Irytowała mnie ta śmierć znajomej muchy z kałamarza. Ale nie pospieszyłem jej z pomocą. Niech ginie. Serce mi skamieniało.

Życie jest twarde dla wszystkiego, co się lęgnie. Niema pardonu. Patrzę smętnie na tę mucholapkę, na to tragiczne pobojowisko i przez chwilę całe zdarzenie wyolbrzymia mi się do monstrualnych wymiarów. Śmieszny sentyment. Może założyć jeszcze jedno towarzystwo? Towarzystwo Opieki nad Muchami!? Kto wie? Wszystko możliwe przy naszej organizacjomanji. Nigdy zadużo prezesów w społeczeństwie, które lubuje się w tytułach.

A jednak przecież ta mucha przeżywa męczarnie. Na te męczarnie patrzą dzieci i uczą się obojętnieć na wszelkie objawy cudzego bólu.

Podła szelma, potworny szkodnik, na nasze życie i zdrowie dybiący, tępić to plugastwo. Ale jak? Jak dotychczas, nad mucholapkę nie masz skuteczniejszego środka.

W rzeczach drobnych jesteśmy dziwnie mało pomysłowi. Nie możemy sobie poradzić z muchą. A przecież zdobyliśmy Atlantyk.

Nad stołem zwisa żółta wstęga w czarne kropki. Mucholapka! Patrzę na nią i myślę: a jednak człowiek jest nieporadny. I czyżby dlatego tylko był okrutny?

Leon Sobociński.

Święto Pieśni odbędzie się w niedzielę w Gdyni

Połączonemi chórami dyrygować będzie Feliks Nowowiejski

W niedzielę, dnia 4 sierpnia odbędzie się w Gdyni zorganizowane staraniem ruchliwego zarządu Wystawy Rzemieślniczej **Święto Pieśni,** które wywołuje wielkie zainteresowanie w całem mieście.

Według zapowiedzi Zarządu Wystawy z wielu miast przybyć mają do Gdyni specjalne pociągi, wiozące zarówno uczestników chorów, jak i amatorów pieśni, pragnących wziąć udział w tem wielkiem święcie śpiewaczem.

Zapowiedziane są trzy pociągi z Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, z których każdy ma przywieźć 1000 osób. Ponadto 500 osób ma przybyć pociągiem zgłoszonym z Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Pociąg kombinowany z Chojnic, Starogardu, Tczewa i Borów Tucholskich przywieźć ma 1000 osób. Z Wejherowa i pogranicza pruskiego przybędzie ponad 700 osób.

Święto rozpocznie się uroczystą mszą św., którą w kościele Najświętszego Serca Jezusowego odprawi **ks. kanonik Lewandowski,** patron Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy zlotu śpiewaczego przejdą pochodem przez miasto.

Popołudniu odbędą się śpiewy chórów połączonych pod batutą mistrza **Feliksa Nowowiejskiego i ks. kan. Lewandowskiego,** ponadto każdy chór popisywać się będzie osobno pieśnią konkursową.

W dziejach Gdyni jest to uroczystość niezwykła, dotychczas bowiem nigdy nie organizowano tu Święta Pieśni.

Spodziewać się należy, że święto się uda pod względem organizacyjnym i że dzień ten stworzy nową tradycję Świąt Pieśni nad morzem w Gdyni.

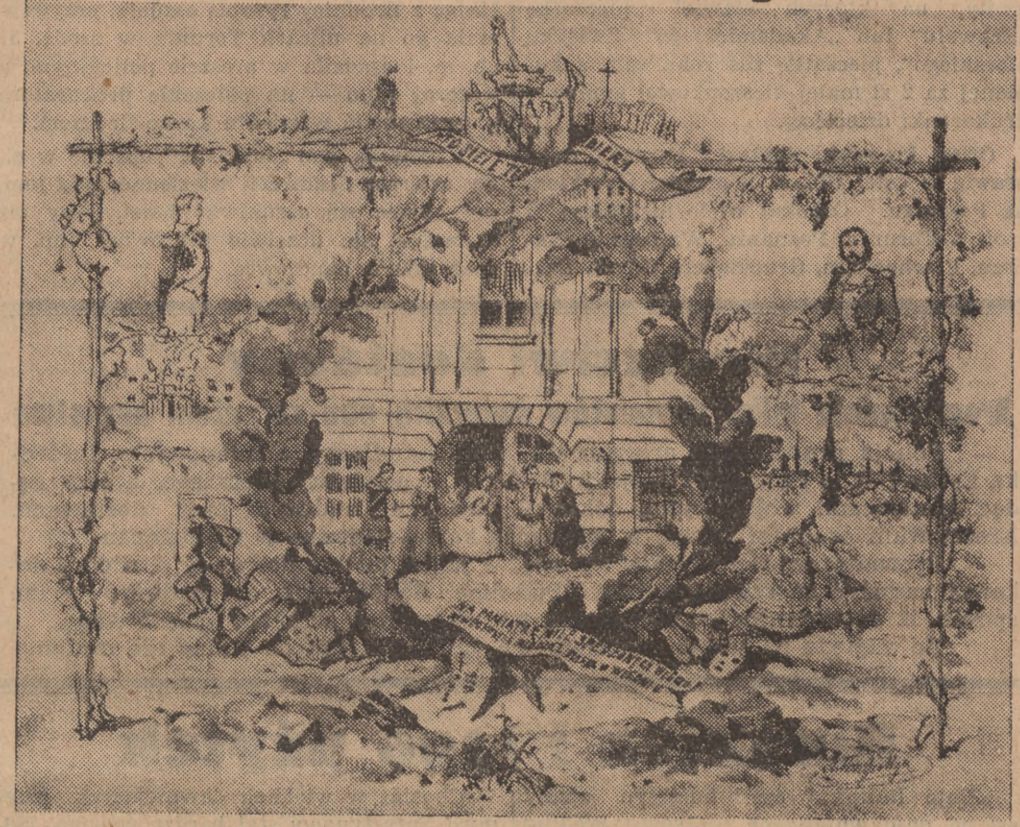
Wielką atrakcją będzie niewątpliwie to, że połączonemi chórami dyrygować będzie wybitny artysta i kompozytor Feliks Nowowiejski, laureat tegorocznej nagrody państwowej, twórca opery morskiej „Legenda Bałtyku", „Roty" i wielu innych arcydzieł muzyki polskiej tak popularnych w całym kraju.

Popisy rozpoczną się punktualnie **o godz. 14,30 na terenach wystawy rzemieślniczej.**

W popisach wezmą udział chóry: „Symfonja" (mieszany) oraz męskie „Dzwon Bałtycki", „Hejnał KPW", i „Dzwon Kaszubski" z Gdyni, „Lutnia" z Wąbrzeźna, „Halka" z Golubia, „Harmonja" z Nowego Miasta n. Drwęcą, „Pochodnia" z Częstochowy, „Harfa" z Sosnowca, zbiorowy chór II okręgu wlkp. Związku Śpiewaczego z Poznania, „Lutnia" ze Środy, „Lutnia" z Chojnic, „Lutnia" z Starogardu, Chór Włościański z Masłowa pod Kielcami i Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki z Radziejowca.

Coprawda wśród zgłoszonych na Święto Pieśni chórów przeważają mało znane chóry prowincjonalne, ale spodziewać się należy, że ta pierwsza próba urządzenia Święta Pieśni w Gdyni da początek i szerzej zakrojonym imprezom tego rodzaju z udziałami chorów przynajmniej z większych miast poznańskiego i Pomorza gdzie posiadają one swą dobrze zasłużoną sławę.

Dar konsula Hozakowskiego



Jak już pisaliśmy, p. konsul Bronisław Hozakowski wręczył p. Wojewodzie Pomorskiemu Stefanowi Kirtiklisowi oryginalny obraz Artura Grottgera z lat młodzieńczych, jako dar dla przyszłego Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Obraz przedstawia fragment z „Pana Tadeusza".

Znižka kolejowa na Święto Pieśni w Gdyni

Ministerstwo Komunikacji powiadomiło telegraficznie dyrekcję Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni, że chóry, które udają się na Święto Pieśni w ramach Wystawy, w niedzielę, 4 sierpnia, korzystać będą z wydatnych zniżek kolejowych. Poszczególne dyrekcje kolejowe zostały powiadomione o tej decyzji Min. Kom. — Chóry, które dotąd nie zdecydowały się jechać do Gdyni, z powodu braku zniżek — mogą się zwrócić do właściwych dyrekcyj i bardzo tanio odbyć podróż w obie strony. Zniżki są wielką zachętą dla poszczególnych drużyn śpiewaczych, które przybędą na tę wielką manifestację patrjotyczną nad polskiem morzem.

Zjazd elektryków pomorskich w Gdyni

Z inicjatywy gdyńskiego koła Zw. Przedsiębiorców Elektrycznych zwołany zostaje na dzień 14 sierpnia walny zjazd Elektryków Pomorskich do Gdyni.

Udział w zjeździe weźmie cały przemysł elektrotechniczny wszyscy przedsiębiorcy elekrotechniczni, posiadający samodzielne warsztaty pracy, którzy na zjeździe tym ustanowią powołanie do życia Zrzeszenia Przemysłowców Elektrotechnicznych w myśl wskazań Ustawy Przemysłowej na okręg Izby Przem. Handlowej w Gdyni.

Fakt usamodzielnienia się organizacyjnego Pomorza w gałęzi elektrotechnicznej witają wszyscy elektrycy z żywem zadowoleniem, bowiem dotychczasowy brak podobnej organizacji na Pomorzu, wywierał ujemny wpływ na interesy całego przemysłu i zawodu elektrotechnicznego.

Zjazd odbędzie się pod hasłem: — „Wszyscy Elektrycy Pomorscy na zjazd do Gdyni" i w tym celu proszeni są wszyscy elektrycy pracujący na terenie Pomorza o jaknajspieszniejsze podanie swych adresów do sekretarjatu koła gdyńskiego Zw. Przedsiębiorców Elektr. Gdyni, Wzgórze Focha nr. 1.

Kamienne groby skrzynkowe z przed 4000 lat znaleziono pod Żninem

W czasie prac polnych w Gąskach pomiędzy Żninem a Gniewkowem natrafiono przypadkowo na trzy kamienne groby skrzynkowe. W związku z tem bawił onegdaj na miejscu specjalnie zaproszony archeolog prof. **Kostrzewski** z Poznania, który ustalił, iż groby te pochodzą z okresu około 2.000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Wykopalisko to budzi zrozumiałe zaciekawienie w sferach naukowych.

Tragiczna kąpiel w torfowisku

Spokojna wieś Sarbja pod **Żninem** żyje pod wrażeniem tragicznego utonięcia młodego pracownika rolnego. Zatrudniony u jednego z miejscowych gospodarzy **Hieronim Serzuchowski** udał się przedwczoraj w celu zażycia kąpieli na łąki, gdzie znajdują się głębokie rowy, powstałe po wykopaniu torfu. Serzuchowski rozebrawszy się, skoczył nierozważnie do rowu, przyczem z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn utonął.

Wachmistrz ułanów pod samochodem

Jadąc rowerem, wpadł pod samochód osobowy

Dzień 1 sierpnia w Grudziądzu był dniem feralnym; w dniu tym zdarzyły się bowiem dwa wypadki przejechania przez samochód. O tragicznym wypadku przejechania listonosza już donosiliśmy. Ale mniej więcej o tej samej porze przejechany został przez samochód wachmistrz 18 p. uł. Sprawski. Wachmistrz Sprawski jadąc ulicą Legjonów, wskutek nieuwagi **wpadł pod samochód** osobowy należący do korpusu oficerskiego 64 p. p.

Wskutek najechania wachmistrz Sprawski odniósł **silne potłuczenie ciała.** Ponieważ zachodziła obawa, że rany mogą być niebezpieczne, tym samym samochodem odwieziono rannego do garnizonowej izby chorych, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie odstawiono do domu.

Jak stwierdzono, winę wypadku ponosi sam poszkodowany, **gdyż jechał rowerem nieuważnie.**

Pożary w powiecie żnińskim

W zabudowaniach rolnika **Kulki w Jadownikach** wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padły wszystkie objekty gospodarcze, należące do zagrody. Wraz z chlewami i szopami spalił się żywy i martwy inwentarz. Podczas akcji ratunkowej zdołano uratować z płonącego domu mieszkalnego tylko pościel.

Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona.

W Brzyskorzystwach powstał pożar w zagrodzie rolnika **Fr. Wesołka.** Spaliła się stodoła, wraz ze znajdującemi się w niej ruchomościami. **Straty wynoszą około 6000 złotych.**

Młody „wilk morski” i „magister praw” powędrował za kratki więzienia toruńskiego

Młody, bo zaledwie 24 lat liczący Henryk Janowski z Poznania, był z zawodu handlowcem. Nie znaczy to jednak, by pracował w handlu — zajmował się nim wprawdzie przez pewien czas, ale ponieważ — jak twierdził — „interesy nie szły“, a przytem zawód ten jest monotonny, wybrał inny, więcej ciekawy i — o co najbardziej mu chodziło — więcej dochodowy — zaczął mianowicie żerować na naiwności ludzkiej, krótko mówiąc rozpoczął oszukiwać, gdzie się dało i kogo się dało.



Henryk Janowski.

Z „zajęciem“ tem połączone jest duże ryzyko. Dla zmylenia śladów więc zmienił swe imię i nazwisko i Hieronim Janowski podawał się za Hieronima Jankowskiego, a gdy trzeba było przedstawiał się również za Zdzisława Hoffmanna.

Tytuł handlowca w dobie kryzysu też nie jest dużo wart. Do swej „działalności“ Janowski potrzebował jakiegoś magnesu, któryby pociągał i otwierał mu wszystkie drzwi. Zaczął się więc nazywać Hieronimem Jankowskim, magistrem praw i sekretarzem wojewody poznańskiego, względnie pomorskiego — zależnie od terenu, na którym się znajdował.

Niejednokrotnie pan „magister“ przedstawiał się za członka Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej i w tym charakterze przyjmował ofiary na rzecz Komitetu. Pieniądze naturalnie zawsze ginęły w jego wielkich kieszeniach, a potem... w nocnych lokalach Torunia, Gdyni, Poznania, Warszawy, Kalisza i t. p.

Najwięcej ulubionem zajęciem Jankowskiego była propaganda na rzecz Gdyni i polskiego morza. Robił to w bardzo swoisty sposób.

Przed kilku miesiącami był pracownikiem organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Szkwał“. Z wydawnictwa tego jednak go zwolniono. Nie przeszkodziło mu to dalej „krzewić“ idei morskiej. Zaczął się podawać za sekretarza wojewody pomorskiego, członka Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, Akademickiego Związku Turystycznego i Akademickiego Związku Morskiego w jednej osobie i jako taki rozpoczął zbierać ogłoszenia do „Szkwału“ i jakiegoś nieznanego wielkiego propagandowego wydawnictwa morskiego.

— Na morzu nasza przyszłość, morzem winniśmy się jeszcze więcej zainteresować. Zwłaszcza kupiectwo powinno mieć w tem interes. Moje wydawnictwa mają za zadanie wpojenie w społeczeństwo hasła, że „bez morza zginiemy“. Tak, Panie Szanowny, morze, morze i jeszcze raz morze — mawiał z zapałem do swych klientów pan „magister“.

— Wydawnictwa nasze, które mają tak wielkie cele, należy poprzeć przez umieszczenie w nim jakiegoś małego, niedrogiego ogłoszenia — kończył zazwyczaj młody „wilk morski“.

Wywody jego były przekonywujące. To też często nie odmawiano jego prośbie i robiono zamówienia na ogłoszenia i.., dawało zaliczki. Nikomu przez myśl nawet nie przyszło, aby elegancki i wymowny młodzieniec mógł być zwyczajnym oszustem.

Tymczasem pan „magister“ zbierał do kieszeni pieniądze. Brał po 20 zł, 30 zł, 50 zł, a nawet 100 zł, a gdy mu ktoś proponował tylko 5 zł, zaliczki, wówczas i tą sumą nie gardził. Każdemu sumiennie wystawiał kwity, na których stawiał pieczątkę „Szkwału“ lub „Akademickiego Związku Morskiego“, pieczątkę zaś robił sam z kupionej za 2 zł małej kieszonkowej gumowej drukarenki dziecięcej.

Ofiar Janowski znalazł bardzo dużo prawie w całej Polsce, a przedewszystkiem na Pomorzu. Oszukał wiele instytucyj i osób w Toruniu, Poznaniu, Warszawie, Kaliszu, Ciechocinku, Grudziądzu, Gdyni, Brodnicy, Tucholi, Chojnicach, Nowem i Świeciu. Ogółem potrafił zainkasować ponad 3000 zł. Ofiary oszusta rekrutowały się często z bardzo poważnych instytucyj, jak Wydział Powiatowy w Grudziądzu, „Orbis“ w Toruniu i w Ciechocinku, kilka cechów rzemieślniczych w Nowem. Pięknym słowom spryciarza uwierzyło wielu właścicieli hoteli, restauracyj, mleczarń i młynów w Toruniu, Grudziądzu i t. p.

Wydawało się Janowskiemu, że powodzenie jego jest zupełne, że nikt się na nim nie pozna i, że pieniądze dalej będą wpływały do jego kieszeni.

Możeby i tak było, gdyby nie wszędobylska policja. Poczuła ona jaki z „magistra“ jest „ptaszek“. Poraz pierwszy zatrzymano go w Brodnicy. Stamtąd jednak Janowskiemu udało się uciec.

Czujniejszą okazała się policja toruńska Mając z Brodnicy rysopis oszusta, przytrzymała go na ulicach Torunia w środę, 31 ub. m. i osadziła w areszcie policyjnym, a wczoraj rano — na polecenie prokuratora w toruńskiem więzieniu karno-śledczem.

I rozważa pan „magister“ obecnie w ciszy czterech ścian celi więziennej nad tem, czy opłaca się oszukiwać ludzi, czy też skromnie, ale uczciwie pracować, np. w charakterze handlowca.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 2 sierpnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,98) —3,03; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,08) 1,04; w Przemyślu (—1,97) —2,00; w Zawichoście (1,32) 1,26; w Warszawie (1,66) 1,45; w Wyszkowie (Bug) (0,35) 0,34; w Pułtusku (Narew) (0,61) 0,63; w Płocku (1,45) 1,25; **w Toruniu (1,89) 1,63; w Fordonie (1,84) 1,74; w Chełmnie (1,47) 1,60 w Grudziądzu (1,48) 1,89; w Korzeniewie (1,33) 2,08; w Piekle (0,27) 1,21; w Tczewie (0,22) 1,12; w Einlage (2,68) 2,60; w Schiewenhorst (2,86) 2,84.**

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 1 bm. 12,4 st. C., a w dniu 2 bm. 12,7 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 1 bm. o godz. 7 rano 13 st. C., a w dniu 2 bm. o tej samej godzinie 16 st. C.

Kierunek wiatru: północno - zachodni.

Nieuczciwi dostawcy

Aresztowanie kilku dostawców świeckich pod zarzutem oszustwa

Policja grudziądzka aresztowała kilku handlarzy, a mianowicie: Ludwika Lecha i Jana Chudeka i Alojzego Szabudę z powiatu świeckiego, którzy będąc dostawcami wojskowymi, dokonali pewnych nadużyć przy dostawach. Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu karno-śledczem w Grudziądzu.

Prowadzone dochodzenia wykażą, w jakiej mierze dostawcy ci zdołali dokonać nadużyć na szkodę wojska. Podobno dokonywali oni nadużyć w ten sposób, iż dostarczając siano i słomę, podwyższali w sztuczny sposób wagę.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych danych podać nie możemy.

Bursztyn i jego użytek

„Złoto Bałtyku“ czyli bursztyn znany jest od najdawniejszych czasów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uformowanie się bursztynu przypada na III okres rozwoju naszej ziemi.

Według hipotez naukowych teren Bałtyku i przylegających doń obecnie krajów pokryty był olbrzymiemi lasami, w których wobec podzwrotnikowego klimatu, jaki tu wówczas panował rozwijało się niezwykle bujnie życie roślinne. Bursztyn jest żywicą skamieniałą konifery, drzewa, które rosło w tych czasach w olbrzymiej ilości, w lasach na wspomnianym wyżej terenie. Po klimacie tropikalnym nastąpiło kilka okresów lodowych, które zupełnie wyniszczyły lasy, zmieniając obraz powierzchni ziemi. Ślady tych olbrzymich przeobrażeń znajdujemy na dnie Bałtyku.



Od tysięcy lat w okresie jesiennych burz i wiatrów bursztyn wypływa na powierzchnię morza i popędzany falami osiada na brzegu. Jak potwierdzają wykopaliska archeologiczne już w epoce kamiennej zbierano na brzegu Bałtyku bursztyn i wytwarzano zeń różne ozdoby, amulety, a przedewszystkiem przedmioty kultu religijnego. Z biegiem wieków rozwinął się nad Bałtykiem przemysł bursztynowy, którego rozkwitł przypada na wiek XV i XVIII. W wiekach tych wywożono bursztyn do krajów południowych, przedewszystkiem Włoch, gdzie był on nadzwyczaj ceniony jako kamień półszlachetny, posiadający nieprzeciętne walory zdobnicze.

Chociaż w wiekach dawniejszych przemysł bursztynowy stał bardzo wysoko, jednak współczesna nam technika maszynowa pozwoliła na artystyczną obróbkę surowca.

Wyrobem przedmiotów z bursztynu trudnią się specjaliści. Umiejętność ta przechodzi przeważnie z ojca na syna.

Jednym z największych zakładów przeróbki bursztynu jest **„Staatliche Bernstein Manufaktur“** w Gdańsku, znajdująca się przy ul. Lastadie 35d. Zakład zatrudnia przeciętnie 170 robotników i robotnic. Pracują oni na maszynach o napędzie elektrycznym, obrabiającym surowiec. Surowiec poddawany jest ostrej kontroli co do wagi i jakości. Dopiero po tej kontroli otrzymują go robotnicy do obróbki. Niepodobno wyliczyć tych wszystkich przedmiotów, które z pod rąk fachowców wychodzą jako prawdziwe dzieła sztuki. Wszelkiego rodzaju biżuterja: cygarniczki, figury, pudełka itd. itd. zakładu „Staatliche Bernstein Manufaktur“ w Gdańsku rozsyłana jest po całym świecie. Jeśli chodzi o Polskę, wyroby przemysłu bursztynowego Gdańska cieszą się na rynku naszym wielkim pokupem tak dla swych artystycznych walorów, jak i taniości. Zainteresowanie gdańskim przemysłem bursztynowym w Polsce można było zaobserwować szczególnie na tegorocznych Targach Międzynarodowych w Poznaniu.

Sądząc po ilości sprzedawanych przedmiotów z bursztynu można śmiało twierdzić, że pozostanie on w dalszym ciągu niezbędny wśród biżuterji damskiej.

Ruch wyborczy na Pomorzu

Delegat m. Gdyni do Zgromadzenia Okręgowego

Przedwczoraj odbyło się plenarne zebranie Rady Miejskiej, na którem jednomyślnie dokonano wyboru delegatów m. Gdyni do Zgromadzenia Okręgowego. Na delegatów zostali wybrani pp. **Jerzy Michalewski** (dyr. Związku Ekspedytorów Portowych), **Jan Pohnke,** przedstawiciel rolników kaszubskich Chylonja, **dr. Bolesław Kasprowicz,** dyr. Rady Interesantów Portu, **Jan Grubba** przedstawiciel ludności kaszubskiej Gdynia-śródmieście, **Józef Jęczkowiak** prezes Związku Towarzystw, **rtm. rez. Stanisław Moszyński** prezes Federacji P. Z. O. O., **Mieczysław Ogrodowski** reprezentant nauczycielstwa, oraz dzielnicy Oksywie, **Józef Rataj,** prezes Rzemieślników Katolickich, **Franciszek Grzegowski** przedstawiciel kupiectwa gdyńskiego i ludności kaszubskiej, oraz **p. Marja Ewert-Krzemiewska,** przewodnicząca Białego Krzyża, oraz przedstawicielka kobiet w Orłowie Morskiem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko radnych miejskich, którzy nie podzielili wszystkich mandatów między siebie, lecz część z nich przelali na **innych obywateli** m. Gdyni, którzy mimo, iż stoją poza Radą Miejską, to jednak mandaty te otrzymali z racji pełnienia ważnych funkcyj społecznych w naszem mieście.

Delegat Stow. Techników w Grudziądzu Zgromadzenia Okręgowego

Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu wybrało na delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w Grudziądzu następujących inżynierów budowy maszyn: p. Wacława Partykę, p. Jana Grabowskiego i Władysława Markowicza.

Z okazji regat wioślarskich w Bydgoszczy

odbędzie się drugie ślubowanie olimpijczyków pomorskich

W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. odbędzie się **podczas regat wszechpolskich** na torze regatowym w Brdyujściu drugie uroczyste ślubowanie olimpijczyków, którzy nie mogli z różnych powodów wziąć udziału w poprzedniem ślubowaniu. W rachubę wchodzą wioślarze B. T. W. i lekkoatleci pp. **Biniakowski** z Nakła, **Soldan** z Wejherowa i **Lewandowski** z Inowrocławia. Ślubowanie odbierze prezes Pomorskiego Komitetu Olimpijskieg p. generał **W. Thommée,** dowódca D. O. K. VIII.

Regaty o mistrzostwa Polski w Brdyujściu — jak wiadomo — rozpoczynają się już dziś w sobotę popołudniu (przedbiegi). Główne biegi rozegrane zostaną jutro, w niedzielę, od godz. 14 począwszy.

Techniczne wyniki regat mistrzowskich znajdą nasi Czytelnicy wraz z innemi wiadomościami sportowemi **w poniedziałek rano** w tygodniowym dodatku sportowym.

Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne „Sokoła“ pomorskiego

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła“ komunikuje, iż tegoroczne zawody lekkoatletyczne „Sokoła“ na Pomorzu w klasie A i B, odbędą się w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. w Tucholi na boisku „Sokoła“. Zawody te zgromadzą niewątpliwie najlepszych zawodników „Sokoła“ z najdalszych zakątków Pomorza. W ramach zawodów dzielnicowych odbędzie się niezwykle interesujący popis gimnastyczny kursistów „Sokoła“ z obozu letniego Białobłoty pod Tucholą. W popisach oprócz kursistów wezmą udział najwybitniejsi gimnastycy w Polsce, a więc p. Dołowy z Warszawy, Bettyna, Grudziński i Agasiński z Bydgoszczy. Na zawody lekkoatletyczne „Sokoła“ pomorskiego spodziewany jest przyjazd prezesa sokolstwa polskiego hr. Zamoyskiego z Warszawy. Początek zawodów o godz. 14-tej.

Złóż ofiarę na budowę **Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego**

Dzień w Toruniu

Sobota 3 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Znal. rel. św. Szczep. — Niedziela: Dominika m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 3 sierpnia br.

Po miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie lub z lekką skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach południowych i południowo-wschodnich. Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka Radziecka przy ul. Szerokiej; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana), na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **W sobotę,** o godz. 20,15 — „Sprawa Moniki" (premjera).

— **W niedzielę,** o godz. 20,15 — „Sprawa Moniki".

REPERTUAR KIN.

MARS: „Otchłań życia".
LIRA: „Człowiek dwóch światów".
ŚWIATOWID: „Ostatni sygnał".
ARJA: „Nana" według powieści Emila Zoli i „Karioka".
CORSO: „Jego ekscelencja subjekt" i „Banita".

WYSTAWY.

— **Dziś i codziennie** od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35.

ZEBRANIA.

— **W niedzielę,** o godz. 15 w ogrodzie restauracji „Eldorado" przy Szosie Chełmińskiej 53/55 — zebranie Towarzystwa Pszczelarzy.

WYCIECZKI.

— **W niedzielę,** o godz. 7,55 z dworca Toruń-Przedmieście — odjazd wycieczki Akademickiego Koła Toruńskiego do Czerniewic.

SPORT.

— **W niedzielę,** o godz. 21 w Podoficerskiem Kasynie Garnizonowem przy ul. Przedzamcze — zakończenie strzelania i rozdanie nagród uczestnikom konkursowego strzelania pod hasłem: „30 strzałów ku chwale Ojczyzny".

ZABAWY.

— **W sobotę,** o godz. 20 w lokalu „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej — wielka zabawa O. M. P.'u (ogniska Toruń-Śródmieście).

— **W sobotę,** o godz. 22 w salach hotelu „Dom Polski" w Podgórzu — bal reprezentacyjny „Sokoła".

— **W niedzielę,** o godz. 15 w ogrodzie i sali p. Kaczmarka w Rudaku — zabawa koła powiatowego Rodziny Policyjnej w Toruniu.

RÓŻNE.

— **W niedzielę,** w ogrodzie w Zieleńcu — koronacja nowego króla Kurkowego Bractwa Strzeleckiego oraz zabawa z niespodziankami.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana", ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe domowe **śniadania, obiady, kolacje** znane ze swej dobroci. **Fachowo pielęgnowane piwa,** skora i rzetelna obsługa. **ceny niskie.** Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada", Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cienisty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystem maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Pod Orłem", Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znanych i pierwszorzędnych kuchmistrzy wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępnie, ostatnio bardzo zniżone.

„Satyr", Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygna-

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta Obok poczty Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Nabożeństwo prawosławne.** W poniedziałek, dnia 5 bm., o godz. 18 w kościele na Rynku Nowomiejskim odbędzie się nabożeństwo (Wsienoszczaja), we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 9,30 (Przemienienie Pańskie) odbędzie się Msza św. (Liturgja).

— **Kto będzie posłem?** Takie pytanie słyszy się dziś niejednokrotnie. Dowiemy się o tem po wyborach, lecz już w niedzielę, 4 sierpnia, dowiemy się — **kto będzie królował** Kurkowemu Bractwu Strzeleckiemu w roku 1935/36. Bractwo dla gości urządza różne niespodzianki, aby pobyt w Zieleńcu uprzyjemnić. Będzie abdykacja króla, będzie też i loterja fantowa i t. d. Kto więc chce się pobawić z braćmi kurkowemi, niech przybędzie do Zieleńca **w niedzielę, 4 sierpnia,** a napewno nie pożałuje pobytu swego w Zieleńcu. 6892

— **Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy w Toruniu** odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia, o godz. 15 w ogrodzie restauracji „Eldorado" przy Szosie Chełmińskiej 53-55.

Na porządku dziennym między inn. referat kierownika Zakładu Pszczelarstwa w Warszawie i profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego p. dr. Stefana Blank—Weissberga o historji budowy ula. Referat będzie ilustrowany przezroczami. Pozatem na zebraniu będą przyjmowane zgłoszenia na przydział cukru ulgowego.

Zarząd Towarzystwa na powyższe zebranie zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

— **Zginęła 16-letnia dziewczyna.** Antoni Zieliński, mieszkający w Toruniu przy ul. Leona Czarlińskiego nr. 39, doniósł policji, że w dniu 31 lipca jego wychowanica, 16-letnia Juljanna Kowalska, opuściła dom i dotychczas nie powróciła.

— **Strzelanie o Odznakę Strzelecką.** Staraniem komendy grodzkiej Związku Strzeleckiego w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia, od godz. 9 do godz. 19 z przerwą od godz. 12—14,30 na strzelnicach: KPW (tuż za mostem kolejowym), 8 szpit. okręg. (ul. Wały i Jagiellońska — na forcie) i w fabryce „Lubań-Wronki" (na Jakóbskiem przedmieściu) strzelanie o Odznakę Strzelecką. — Przypuszczać należy, że wszyscy ci z pośród mieszkańców Torunia, którzy Odznaki jeszcze nie posiadają, wykorzystają niedzielna okazję, by ją zdobyć.

— **Z kroniki policyjnej.** Dnia 1 sierpnia zgłoszono w Toruniu 3 wypadki kradzieży, 2 wypadki sprzeniewierzenia, oraz spisano 4 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych. Tego samego dnia przytrzymano w Toruniu 1 osobę za kradzież, 1 umysłowo chorą wałęsającą się po ulicach m. Torunia, 1 osobę za pijaństwo, oraz 1 kobietę za żebractwo.

— **Usiłowany zamach samobójczy.** Wczoraj około godz. 4 rano pełniący w pobliżu ul. Szopena służbę nocną policjant zauważył na ul. Moniuszki leżącą w boleściach 26-letnią Stanisławę S. z Torunia. Okazało się, że S. wypiła pewną ilość calihypermanganicum z zamiarem odebrania sobie życia. — Desperatkę odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Stan jej nie jest groźny.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

Dnia 1 sierpnia zgłoszono:

Urodzenia: Plut. 8 pułku artyl. cięż. Otton Rotzal — córkę; szofer Franciszek Jasiński — syna; kowal Franciszek Rozczynialski — córkę; i dozorca strzelnicy Franciszek Cieślak — syna.

Śluby: Urzędnik cywilny admin. wojsk. Herbert Chrzanowski z Stefanją Stelmach i kupiec Hieronim Osmański z Władysławą Materną.

Zgony: Ryszard Jarysz ul. Franciszkańska 14 — 1 rok; Jadwiga Lewandowska — Podgórz — 27 lat; Zofja Jankowska ul. Przy Rzeźni 58 — 17 lat i Ignacy Werner Batorego 67 — 2 miesiące.

Z TARGU

Na targu w dniu 2 sierpnia płacono: za pół kg masła 1,20—1,40; sera 0,25—0,60; twarogu 0,25—0,50; za litr śmietany 0,80—1; za mendel jaj 0,90—1; za kurę 1,30—1,50; gęś 3,50—5; kaczkę 2,30—3; gołębia 0,25—0,60; za pół kg szczupaków 0,75—1; linów 0,75—0,80; karasi 0,75—1; sandaczy 1,25—1,50; okoni 0,25 0,60; białych ryb 0,20—0,25; za pół kg marchwi 0,20; kapusty 0,15—0,20; groszku 0,20—0,35; cebuli 0,20—0,25; za pęczek buraczków 0,15—0,20; za pół kg jabłek 0,35—0,60; gruszek 0,30—0,50; za cytrynę 0,15—0,20; za pół kg czereśni 0,40—0,60; wiśni 0,35—0,50; za doniczkę kwiatów 0,50—3.

NADBRZEŻE

W dniu 1 sierpnia na nadbrzeżu toruńskiem wyładunku oraz naładunku nie było.

STATKI.

W dniu 1 sierpnia przez Toruń przepłynęły Wisłą następujące statki na trasach: Tczew—Warszawa „Hetman" i „Francja"; Warszawa—Tczew „Saturn" i „Belgja"; Warszawa—Gdańsk „Grunwald"; Gdańsk—Warszawa „Krakus"; Modlin—Gdynia hol. „Steinkeller" z 2 poławiaczami min; Włocławek—Toruń „Uranus" z 1 próżną berlinką; Toruń—Warszawa hol. „Posejdon" z 1 berlinką z mąką; hol. „Wanda" z 2 berlinkami różnych towarów; Warszawa—Gdańsk hol. „Piast" z 82 tonnami mąki ładowanej w Toruniu.

DZIŚ PREMJERA „SPRAWY MONIKI".

Dzisiaj w sobotę, 3 sierpnia, o godz. 20,15, na scenie toruńskiej, zostanie wystawiona sztuka Marji Morozowicz-Szczepkowskiej, p. t. „Sprawa Moniki". Obsadę będą tworzyli p. p. Wanda Stanisławska (Monika), Hanna Małkowska (Anna-architekt) i Laura Kopczyńska (Antosia). Reżyseruje sztukę niezawodna, w tak zwanych „sztukach kobiecych", p. Hanna Małkowska. Zupełnie nowe wnętrze komponuje, znany publiczności naszego miasta, artysta-malarz p. Feliks Krassowski.

W niedzielę, 4 bm., o godz. 20,15 powtórzenie sztuki „Sprawa Moniki".

LEON WYRWICZ W TORUNIU.

W poniedziałek, 5 bm., o godz. 20-tej wystąpi na scenie toruńskiej doskonały humorysta Leon Wyrwicz z wieczorem humoru i szczerego śmiechu.

Reemigrantom z Francji pod uwagę

Zdarzają się wypadki, że powracający z Francji, reemigranci którzy nie znają, po dłuższej nieobecności, zmienionych obecnie warunków i stosunków w kraju padają nieraz ofiarą przygodnych informatorów, wykorzystujących ich nieświadomość.

Zapobiec temu można przez uzyskanie ścisłych i rzeczowych informacyj. Do udzielania wskazówek i informacyj powołane jest Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, ul. Jagiellońska nr. 27 oraz jego Ekspozytury w Gdyni, ul. Morska nr. 108, Grudziądzu ul. Hallera nr. 41 i Tczewie, ulica Hallera 12-13.

Organa te przygotowane są do informowania zainteresowanych z zakresu warunków pracy i możliwościach stworzenia warunków samodzielnej egzystencji.

Na białym czworoboku

Lira — „Człowiek dwóch światów"

Dwoma światami są tu Anglja i Grenlandja, a człowiekiem, który z pod bieguna trafia do Londynu, jest Eskimos imieniem Eino. Zakochał się on w fotografji młodej Europejki i zapragnął dziewczynę poznać, poczem odtrącony, omal nie zakończył życia w zamieci śnieżnej. Dobrze, że go odratowano i że pod koniec filmu widzimy go, jak pełen zapału pędzi na czele gromady odzianych w skóry myśliwców.

Francis Lederer w roli Eina niestety nie może się równać z Malą, pamiętnym bohaterem filmu „Eskimo". Twarz ma nietyle naiwną, co gapiowatą, nic więc dziwnego, że urocza Elissa Landi czuje do niego wyraźną niechęć. Z pośród scen rodzajowych najlepiej wypadło chwytanie w pułapkę białego niedźwiedzia, doskonale zrobione pod względem reżyserskim. (Mar.)

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę, 4 bm.

Bazylika św. Jana: godz. 6.15 pierwsza Msza św. z przemową, godz. 7.00 Msza św. cicha, godz. 8.00 Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu, godz. 9.00 cicha Msza św., godz. 10.00 suma z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesja (I. niedziela S. J.), godz. 11.45 ostatnia Msza św., godz. 15.00 nieszpory z wystawieniem Naśw. Sakr., z przemową i procesją.

Kościół Najśw. M. P.: o godz. 7.00 Msza św. z kaz. (ks. Mykowski), o godz. 9.00 Msza św., o godz. 10.15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. prob. dr. Jank, o godz. 12.00 Msza św. z kaz. (ks. dr. Jank), godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. Trzciński).

Kościół św. Jakóba: godz. 7 Msza św. śpiewana z kazaniem, godz. 9 Msza św. dla dzieci, godz. 10 suma z wystawieniem Najśw. Sakram., procesja i kazanie, godz. 12 ostatnia Msza św. z kazaniem, godz. 14.30 chrzty, godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakaramentu.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6.30 Msza św. z kazaniem, godz. 8 cicha Msza św. dla dzieci, godz. 10 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, godz. 12 cicha Msza św., godz. 14 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją, godz. 15.30 chrzty.

W kaplicy szpitala Dobrego Pasterza: godz. 8 cicha Msza św.

Kościół garnizonowy: godz. 10.30 Msza św. dla wojska, godz. 12 Msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica w szpitalu O. K. VIII: godz. 9 Msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica w Podgórzu: godz. 9.15 Msza św. dla 81 p. a. l. i S. S. Art.

Kaplica w Rudaku: godz. 10.30 Msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Kaplica w twierdzy wojskowej: godz. 9.30 cicha Msza św.

Kaplica w filji szpitala O. K. VIII: godz. 10.30 cicha Msza św.

Byli więźniowie polityczni łączcie się!

W myśl instrukcji Zarządu Głównego Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie wzywa się wszystkich b. więźniów politycznych (ideowych), mieszkających na terenie Pomorza i przyległych dzielnic, **związanych komunikacyjnie z Toruniem, a pragnących należeć do Stow. B. W. P. oddział w Toruniu,** aby nadesłali zgłoszenie z życiorysem i opisem swej działalności (o ile nie posiadają dowodów uprzedniego przyjęcia do Stowarzyszenia), — do Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, Toruń, ul. Kazimierza Jagiellończyka nr. 4 m. 5.

Podaje się przytem do wiadomości, że Stowarzyszenie B. W. P. jest stowarzyszeniem bezpartyjnem i ma na celu organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego stowarzyszonych, niesienie im w razie potrzeby pomocy materjalnej, jak również zbieranie danych do historji ruchu niepodległościowego.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszego.

Wyjazd „Gryfu" do Elblaga

Dziś rano wyjechała z Torunia do Elbląga drużyna piłkarska Wojskowego Klubu Sportowego „Gryf". Toruńczycy rozegraja w Elblągu dwa spotkania, w sobotę, 3 sierpnia, mecz rewanżowy z Klubem Sportowym „Victoria", a w niedzielę, 4 sierpnia, drugi mecz rewanżowy z drużyną „Militärsportverein", która bawiła w Toruniu w dniach 9 i 10 maja jako „Polizeisportverein".

Wyjazd Stow. Pań Mił. Diecezji Chełmińskiej do Lwowa

Rada Centralna Związku Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo Diecezji Chełmińskiej **organizuje wyjazd pań miłosierdzia do Lwowa. Wyjazd z dworca** Toruń-Przedmieście nastąpi w niedzielę, dnia 8 września br. wieczorem między godz. 10—11.

Program pobytu we Lwowie obejmuje między innemi uroczyste nabożeństwo w katedrze lwowskiej (12 września br. w dzień imienia Matki Boskiej a zarazem rocznicę zwycięstwa wiedeńskiego), wraz z kazaniem o znaczeniu ślubów Jana Kazimierza, złożonych w tejże katedrze w roku 1656; następnie uroczystą akademję z referatem ks. pr. Rękasa o Apostolstwie Chorych, które się tak ściśle łączy z działalnością pań mił., nabożeństwo żałobne za duszę śp. brygadjera Czesława Mączyńskiego, odwiedzenie cmentarza „Orląt" i złożenie wieńca na grobie, poległych w obronie Lwowa („Orląt"), zwiedzanie kościołów, zabytków m. Lwowa, muzeów oraz „Targów Wschodnich".

Przewidziany jest również w drodze do Lwowa **2-godzinny postój w Lublinie,** celem zwiedzenia katedry i przejazdu przez miasto.

Wyjazd ze Lwowa nastąpi w piątek, dn. 13 września br. popołudniu tak, że **najpóźniej w sobotę, dnia 14 września br. w po**łudnie wycieczka wróci do Torunia.

Cena biletu kolejowego w obydwie **strony** wynosi w kl. III zł 25, w kl. II — **35 zł.** Uczestnicy wycieczki ze stacyj wyjazdowych do Torunia korzystają z 50 proc. zniżki, **a** w drodze powrotnej z Torunia do **domu z** 80 proc. ulgi. Cena całodziennego utrzymania wraz z noclegiem, we Lwowie, **wynosi** w klasztorach żeńskich zł 3,50, w pensjonatach zł 6, na dobę.

Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje **tylko** „Orbis" biuro podróży w Toruniu, ul. Szeroka 1-3, **najpóźniej do dnia 25 sierpnia br.** Oprócz tego każdy uczestnik lub uczestniczka wzgl. grupy powinny zgłosić swój **udział** do Rady Centralnej w Toruniu, przez przewodniczącą Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo danej miejscowości, w której zamieszkuje. Uczestniczyć mogą także w **wycieczce,** oprócz Pań Mił., także ich krewni **i** Sodalicje Marjańskie, przewielebni księża, **oprócz** do „Orbisu" zgłoszą się także do **dyrektora** Rady Centralnej, ks. prał. Wysińskiego, **w** Toruniu, ul. Żeglarska.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Słuszne zarządzenia

Zmniejszenie rolniczych świadczeń podatkowych

Rządowy program polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935-36, rozpoczynający się w dniu 1 sierpnia, przewidywał m. inn. zastosowanie szeregu ulg w rolniczych płatnościach podatkowych. Projektowane obciążenie w tych płatnościach, zarówno w państwowych jak i samorządowych, wynieść ma około 35 miljn. zł., nie licząc poważnych zniżek w składkach ubezpieczenia ogniowego, ktcre zostały już przeprowadzone.

Konieczność zastosowania tych odciążeń powszechnie już została uznaną. Wieś wprawdzie w stosunku do swej liczebności i świadczeń innych warstw gospodarczych nie płaci wielkich podatków, jednak obecna jej sytuacja jest tego rodzaju, że nawet te stosunkowo niewielkie płatności są dla niej w chwili obecnej nie do zniesienia.

Obliczono, iż łączne obciążenie rolnictwa podatkami na rzecz Państwa i związków samorządowych wynosiło w 1928-29 r. 247 miljn. zł. W r. 1933-34 suma ta spadła do 220 miljn. zł., a więc o 12 proc. Jednocześnie jednak ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o około 60 proc. i w tym samym stosunku zmniejszył się dochód gotówkowy rolnika.

Autor wydanego przed paru miesiącami reportażu o powiecie rzeszowskim obliczył, że podatek gruntowy z roli pierwszej klasy dla właściciela 3-hektarowego gospodarstwa wynosił po przeliczeniu na poszczególne artykuły:

	1929 r.	1934 r.
żyta	kg 78,0	167,1
wieprza	„ 10,9	36,0
krowy w proc. wartości	„ 5,4	14,8

W tych warunkach stało się rzeczą konieczną przeprowadzenie pewnych zmniejszeń podatkowych, które odciążyłyby rolnictwo. Było to konieczne tembardziej, że wpływy gotówkowe rolnictwa uległy w ostatnich tygodniach dalszej redukcji w związku ze spadkiem cen zboża na giełdach zagranicznych i krajowych.

To też całkowicie w porę przychodzi ogłoszone w przeddzień nowego roku gospodarczego w rolnictwie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicnego Ministrów, które znosi z dniem 1 sierpnia pobór t. zw. „kryzysowego“ 10 procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniesiony został również drugi 10 proc. dodatek do tego podatku, t. zw. dodatek interwencyjny, wprowadzony w 1933 r. na cele związane z państwową akcją podtrzymywania cen artykułów rolniczych.

Ulgi te obniżą dotychczasowe rolnicze płatności podatkowe na rzecz Państwa o 10 do 12 miljn. zł. W zakresie tych płatności jest to już kwota poważna.

Ponadto trwają prace nad obniżeniem świadczeń podatkowych rolnictwa na rzecz związków samorządowych. Te świadczenia są conajmniej dwa razy większe od płaconych przez rolników podatków państwowych. Są też one bodaj najbardziej uciążliwe dla wsi. Ale też i najtrudniejszą jest ich redukcja, wiąże się ona bowiem z koniecznością zmniejszenia wydatków gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych.

Już w końcu r. ub. podjęto zagadnienie to, dążąc do przerzucenia pewnej części podatków samorządowych na bezgotówkowe świadczenia rolników w postaci szarwarku, oraz powołując sieć specjalnych komisyj oszczędnościowo-oddłużeniowych dla samorządu terytorjalnego. Obecnie — poniekąd w związku z pracami tych komisyj — przedewszystkiem zaś pod naciskiem konieczności życiowych, akcja ta musi być rozszerzona i wyrazi się w konkretnej uldze zmniejszenia samorządowych świadczeń rolnictwa o około 25 miljn. zł.

W ten sposób z bark rolnictwa spadnie przeszło 15 proc. dotychczasowego ciężaru podatkowego.

J. R—ski.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

TRANSAKCJE GULDENAMI GDAŃSKIEMI W WARSZAWIE.

Na wczorajszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie po raz pierwszy od szeregu tygodni zawierano transakcje dewizami na Gdańsk. Kurs dewizy na Gdańsk był w płaceniu 98, a w zaofiarowaniu 98,50 za 100 guldenów gdańskich.

W obrotach pozagiełdowych guldenem gdańskim w gotówce obracano po kursie 97.

WZROST OBROTÓW ZŁOTEM.

W ostatnich dwóch miesiącach zanotowano w statystyce handlu zagranicznego znaczniejsze obroty złotem. Wywóz złota w czerwcu rb. w monetach wynosił 6 miljonów złotych, wobec 25,7 milj. w miesiącu poprzednim, przywóz zaś monet złotych — 17,5 milj. zł. wobec 2 milj. zł. w maju rb. Dość znaczny przywóz monet złotych w czerwcu tylko częściowo może być uzasadniony ruchem tezauryzacyjnym wśród ludności Polski, w dużej bowiem części przypada na teren W. M. Gdańska.

DOSTAWA MUNDURÓW DLA FUNKCJONARJUSZÓW P. K. P.

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja w sprawie przetargów na szycie odzieży służbowej. Na konferencji tej zakomunikowano o pewnych zmianach w unormowaniu sprawy dostaw oraz o przyznaniu w związku z tem pewnych preferencyj na rzecz rzemiosła.

Zamówień na odzież szytą według numerów dyrekcje okręgowe kolei państwowych będą udzielały tylko większym wytwórniom, spółdzielniom oraz dużym zakładom rzemieślniczym, które zarówno pod względem technicznym jak i finansowym dają gwarancję wykonania większych zamówień oraz rękojmię ciągłości pracy. Ubrania szyte na miarę natomiast poszczególne dyrekcje okręgowe kolei państwowych będą powierzały do uszycia tym firmom, które w drodze przetargu otrzymają zamówienie. Z reguły taką dostawę będą mogły otrzymywać firmy, które się znajdują w większych skupieniach funkcjonarjuszy polskich kol i państwowych a więc w wielu miastach pomorskich.

OBROTY P. K. O. W CZERWCU.

Ogólny obrót czekowy PKO. w czerwcu osiągnął kwotę 2.105,3 milj. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 490,7 milj. zł., a na obrót bezgotówkowy 1.614,6 milj. zł., czyli że operacje bezgotówkowe wynosiły 76,7% całego obrotu czekowego PKO.

Stan kapitału na kontach czekowych w porównaniu ze stanem na koniec poprzedniego miesiąca zwiększył się o 3,2 milj. zł., i osiągnął na ultimo czerwca kwotę 216,4 milj. zł.

PRZYGOTOWANIA DO ORGANIZACJI TARGÓW WOŁYŃSKICH.

W okresie od 15 do 23 września rb. odbędą się w Równem VI-te Targi Wołyńskie, organizowane pod hasłem „frontem do wsi“. W Targach tych weźmie udział przedewszystkiem rolnictwo z 25-ma sekcjami branżowemi, przemysł z sekcjami wołyńskiemi, przemysł ludowy wołyński, rzemiosło, turystyka itp.

W czasie trwania Targów odbędzie się w Równem remont koni, poprzedzony przez wystawę koni. W tym samym czasie odbędą się również jarmarki ludowe i kilka wystaw oraz zjazdów.

DALSZA ZWYŻKA CEN TRZODY I WIEPRZOWINY W HURCIE.

Zwyżka cen trzody chlewnej, która rozpoczęła się jeszcze na początku ubiegłego miesiąca, trwa nadal i w porównaniu z cenami z okresu długotrwałej depresji, różnice są bardzo znaczne.

Tak więc, gdy jeszcze w pierwszych dniach lipca ceny wieprzowiny II-go gatunku t. zw. mięsnej warszawskiej notowano po 90 do 93 zł. za 100 klg, to w końcu lipca ten sam gatunek płacono już po 114 do 125 zł., nieco później 120 do 128 zł., a w notowaniach z ostatniego zebrania giełdy mięsnej już 125 do 130 zł. za 100 klg.

Żegluga i porty

Handel zagraniczny Polski w pierwszej połowie r. 1935

a ruch w portach polskich w tym czasie

I.

Ostatnia „Danziger Wirtschaftszeitung“ z dnia 26 lipca daje szczegółową statystykę handlu zagranicznego polskiego w pierwszem półroczu rb. oraz zajmuje się analizą zadań polskiej polityki handlowej.

We wstępie zaznacza autor, że Polsce udaje się już od kilku lat, dzięki surowej kontroli handlu zagranicznego utrzymać aktywny bilans handlowy. Wprawdzie kwiecień i maj dały wyjątkowo saldo pasywne, jednak wobec znacznej zwyżki w czerwcu, pierwsze półrocze br. zamyka się nadwyżką wywozu nad przywozem o 26,3 miljony zł. W porównaniu z ubiegłym rokiem podniosła się wartość przywozu o 22,2 miljony zł., przy równoczesnem obniżeniu wartości wywozu o 29 miljonów zł. Zwyżka wartości przywozu nie jest wcale charakterystyczną dla ogólnego jego rozwoju, lecz jest raczej zjawiskiem przypadkowem, stojącem w związku ze wzrostem zapotrzebowania przemysłu hutniczego oraz z zaopatrywaniem się Polski w zapasy żelaza, stali, złomu i rud. Prócz tego wzmógł się bardzo poważnie, bo czterokrotnie w porównaniu z poprzedniemi latami, przywóz pomarańcz i cytryn w roku bieżącym w związku ze zniżką cła wwozowego o 75 proc i stąd gwałtownym popytem na ten towar w kraju. Szczegółowe omówienie przywozu kończy autor stwierdzeniem, że uważa za prawdopodobne, że wysokie cyfry przywozu nie utrzymają się w przyszłem półroczu, jeżeliby sądzić po roku ubiegłym, gdy cyfry pierwszych 6 miesięcy wykazywały też zwyżkę wobec roku 1933, a zniżka następnego półrocza spowodowała fakt, że cały rok 1934 wykazywał cofnięcie przywozu wobec cyfr roku 1933.

W wywozie, stwierdza autor tendencję zniżkową, zwłaszcza, jeżeli chodzi o węgiel, tarcice, okrąglaki, natomiast nastąpił silny wzrost eksportu zboża, wskutek jego forsowania zapomocą premij, dochodzących często do wysokości ceny wywożonego zboża.

Pod względem geograficznym pierwsze miejsce w obrotach handlu zagranicznego polskiego zajęły Niemcy. Jednak udział ich w eksporcie polskim jest mniejszy niż udział Anglji, najważniejszego odbiorcy Polski. Ponadto wzrósł eksport do Szwecji, która zajęła w maju trzecie miejsce przed Czechosłowacją, Austrja zaś z trzeciego miejsca przesunęła się na piąte. Dalej następują w kolejności Holandja, Belgja, Francja, Danja.

Następnie zwraca autor uwagę na wzrastające znaczenie rynków morskich dla eksportu polskiego: wywóz polski do krajów zamorskich wzrósł w pierwszych miesiącach o 20 miljonów zł w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Przechodząc do omawiania zadań polskiej polityki handlowej oraz środków do utrzymania aktywności bilansu handlowego, stwierdza autor, że poprawa sytuacji handlu zagranicznego polskiego zależy jedynie od rynków europejskich i może być uzyskana jedynie przez podniesienie wywozu do krajów e u r o p e j s k i c h. Tezę tę motywuje tem, że wobec tego, iż nie można więcej ograniczyć przywozu polskiego z powodów wypływających z wewnętrznej polityki gospodarczej, zaś nieda się go zrównoważyć polskim wywozem do krajów **pozaeuropejskich,** pozostaje konieczność powiększenia wywozu do krajów europejskich. Tutaj też jednak natriafia rozwój eksportu na wielkie trudności: w stosunkach z Anglją spadło aktywne saldo z tego powodu, że zawarty z Anglją w lutym rb. traktat handlowy, choć z jednej strony przewiduje pewien wzrost wywozu do tego kraju, z drugiej jednak ułatwia dowóz angielskich produktów do Polski. Jeżeli chodzi o Niemcy, to aktywne dla Polski saldo 50 miljonów zł. jest zamrożone, zresztą niewiadomo, czy w przyszłości nie spadnie ono, gdyż toczące się pertraktacje w celu rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy temi krajami nie przysporzy prawdopodobnie Polsce wywozu do Niemiec. Również spada wysokie saldo z Austrją, która żąda obecnie nowych możliwości zbytu dla swoich towarów w Polsce, także popsuł się bilans ze Szwecją.

W omówionych warunkach trudno spodziewać się zmian w stosunku do powyższych krajów, jak również i w stosunku do Czechosłowacji, Belgji i Danji, można jedynie dążyć do tego, by utrzymać stan istniejący.

Natomiast wobec spadku aktywnego salda w stosunku z Norwegją i Holandją, możliwe jest, wedle autora, podjęcie ofensywy eksportowej ze strony polskiej. To samo odnosi się do innych krajów, mianowicie tych, które są wierzycielami Polski, jak Francji, Szwajcarji i Italji.

Na tem kończy Danziger Wirtschaftszeitung swe sprawozdanie. My zaś, wychodząc z powyższych rozważań, przypatrzmy się w związku z niemi fluktuacji rozwoju obrotów portów polskich w tymże czasie.

Przejściowe unieruchomienie floty wielorybniczej

Donoszą z Oslo, że towarzystwa norweskie, zajmujące się połowem wielorybów, w związku ze spadkiem cen tranu na rynkach światowych, zamierzają unieruchomić przejściowo we wrześniu i październiku r. b. swą flotę wielorybniczą.

Statki angielskie dla ZSRR.

Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił angielskiemu towarzystwu okrętowemu „Fairness“ zamówienia na dostawę 7 statków dla przewozu drzewa. Ogólny koszt nowych statków wyniesie przeszło 400 tysięcy funtów szterlingów. Cała należność za dostarczone statki ma być zapłacona gotówką.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Żyto 97 t. 10,75—10,50—11—10,85; pszenica stand. 14.25—14.75; jęczmień jedn. 13.75—14.25; zbiorowy 12.75—13.50; zimowy 14—14.50; mąka żyt. gat. IA 0—55 procent wł. w. 19.50—20; gat. IB. 0—55% wł. w. 18.25—18.50; gat. II 55—75% wł. w. 14—14.50; raz. 0—95% wł. w. 15—15.50; pośledniа pon. 70% wł. w. 12,00—12,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 26,00—28,00; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. 19,75—20,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 19,25—20,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 18,00—19,00; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 13,75—14,25; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 13,00 do 14,00; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; otręby żytnie wym. stand. 7,50—8,25; pszenne miałkie stand. 8,25—9,00; pszenne średnie stand. 7,75—8,25; pszenne grube 8,00—8,75; otręby jęczmienne 9,00—9,75; rzepik zim. bez w. 24—26; rzepik zim. bez w. 23—25; groch: Wiktorja 24,00—26,00; Folgera 20—22; łubin: niebieski 11,50—12,50; żółty 12,25—13,25; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15,00—16,00; śrut soja 19,00—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.30, 89.53, 89.07; Berlin 213.00, 214.00, 212.00; Holandja 358.30, 359.20, 357.40; Londyn 26.18, 26.31, 26.05; Nowy Jork 5,27 7/8, 5,30 7/8, 5.24 7/8; Nowy Jork telegr. 5,28, 5.31, 5.25; Paryż 34.98½, 35.07, 34.90; Praga 21.93, 21.98, 21.88; Sztokholm 135.00, 135.65, 134,35; Szwajcarja 172.95, 173.38, 172,52.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92,25; Modrzejów 4,60; Ostrowiec 15; Starachowice 34.25.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

4 proc. poż. inwest. 109,50; 5 proc. poż. konwersyjna 68,25; 7 proc. poż. stabiliz. 65,88—66,13—66,00, drobne 66,75—66,50; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 48,25; 4½ proc. l. z. ziemskie 49.75, drobne 49,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70; 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 52,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 66,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów utrzymana.

Z całego kraju

UTOPIŁA SIĘ ZE STRACHU.

W Parzęczewie pod Poznaniem utopiła się praktykantka gospodarstwa domowego Hilda Zellner z obawy przed karą, jaką miała ponieść za niedbalstwo. Wymówiono jej pracę za niedomknięcie drzwiczek w kurniku, z którego uciekło 20 kur. Wszystkie te kury zostały pożarte przez psy.

SKANDAL NA TORZE WYŚCIGOWYM.

Władze prokuratorskie w Warszawie poleciły zaaresztować dżokeja Dylicha, który usiłował popełnić oszustwo w czasie jednego z biegów na płoty, umyślnie wstrzymując swego konia, by zwyciężył konkurent. Mimo to koń, choć wstrzymywany, wyniósł dżokeja sam i minął zupełnie wyczerpanego konkurenta.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO PROF. STOMATOLOGJI.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko profesorowi stomatologji Państw. Instytutu Dentystycznego w Warszawie Alfredowi Meisnerowi, który przez nieumiejętne leczenie spowodował zgon śp. Wincentego Drabika, znakomitego malarza i dekoratora teatralnego.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie wśród sfer lekarskich ze względu na osobę oskarżonego, który znany jest jako wybitny specjalista w swoim zawodzie.

UMUNDUROWANIE I UZBROJENIE POLICJANTEK.

W Dzienniku Ustaw z dnia 1 sierpnia ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu oficerów i szeregowych policji państwowej — kobiet.

Zasadniczy materjał umundurowania oficerów i szeregowych kobiet, dystynkcje, oznaki i guziki są takie same, jak u oficerów i szeregowych policji państwowej. Umundurowanie oficerów i szeregowych kobiet składa się z kurtki kroju frencza z wykładanym kołnierzem marynarkowym o rozciętych klapach zapinanej na cztery duże guziki, ze spódniczki o długości od 22 do 30 cm. od ziemi, z płaszcza jak u szeregowych, względnie oficerów policji, z obuwia wysokiego do połowy łydki ze sznurowaną cholewką, z czapki, jak u szeregowych względnie oficerów policji, jednakże z daszkiem bez okucia, oraz z pasa, jak u oficerów lub szeregowych policji.

POLKI Z FRANCJI PRZYBYŁY DO POZNANIA.

W środę przyjechała do Poznania specjalnym pociągiem wycieczka kobiet polskich z Francji w liczbie około 700 osób.

ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH.

W połowie września obchodzone będzie w Zaleszczykach dawno zapowiadane święto winobrania, którego program, bardzo bogaty i oryginalny, stanowić będzie znaczną atrakcję turystyczną.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Buslakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

3 sierpnia

I.

1492 **Krzysztof Kolumb** podejmuje morską podróż odkrywczą, doprowadzającą go do odkrycia „Nowego Świata“ t. j. Ameryki.

1593 król **Zygmunt III Waza** udaje się do Szwecji celem objęcia tronu po zmarłym ojcu Janie III.

1610 Hetman polny **Stanisław Żółkiewski** oblega Moskwę.

1773 Umarł w Warszawie zasłużony pisarz polityczny i reformator szkolnictwa w Polsce — **ks. Hieronim Stanisław Konarski** — Pijar, autor licznych dzieł naukowych.

1810 Założenie **Uniwersytetu** w Berlinie.

1930 Umarł w Bayreuth syn Ryszarda Wagnera, **Zygfryd Wagner**, kompozytor.

II.

Z pism ks. Stan. Konarskiego:

Niemasz zasług: to, co my zowiemy zasługi,
to tylko ku Ojczyźnie wypłacone długi.
Ojczyzna nic nam nie jest winna
Ona Pani, my jej więźnie, jej sługi!...

4 sierpnia

1306 Zamordowanie króla czeskiego **Wacława.**

1846 Urodził się w Troudheim rzeźbiarz norweski — **Stefan Sinding,** brat malarza Ottona i kompozytora Chrystjana Sindingów.

1850 Umarł na wyspie Helgoland **gen. Ignacy Prądzyński,** znakomity strategik, jeden z najwybitniejszych wodzów Powstania 1830-31 r.

1859 Urodził się w Loni pisarz norweski — **Knut Hamsun,** właściwie Petersen. W roku 1920 uzyskał on literacką nagrodę Nobla.

1875 Umarł w Kopenhadze sławny poeta i bajkopisarz duński — **Hans Chrystjan Andersen.**

1903 Konklawe Watykańskie wybiera Papieżem — **Piusa X.**

1914 Rozpoczęcie **wojny Niemiec** z Belgją i Anglją.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Piątek, 2 bm. — Chojnice — „Księżna Czardaszka“; Ciechocinek — „Rewja Warszawska“.

Sobota, 3 bm. Toruń — „Sprawa Moniki“ (premjera); Gdynia — „Księżna Czardaszka“; Chojnice — Wieczór Wyrwicza.

Programy radjowe

Niedziela 4 sierpnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.33 Gazetka roln. 8.45 Pobudka do gimnastyki. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sportowo-turyst. 9.55 Program na dz. bieżący. 10.00 Muzyka (płyty). 10.15 Transm. Nabożeństwa z Wilna. Kazanie na niedzielę VIII po Zielonych Świątkach p. t. „Roztropność synów światłości“ — wygł. ks. Franciszek Ziebura. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 „Od źródeł Wisły do Czeremoszu“, feljeton z cyklu „Podróżujmy“ — wygł. M. Gruszczyński. 12.20 Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i B. Ginzburg (wiolończ.). 1) F. Nowowiejski: Swaty polskie — uwert., 2) P. Czajkowski: Andante cantabile — wyk. orkiestra, 3) R. Schumann: Koncert wiolonczelowy a-moll — wyk. z tow. ork. B. Ginzburg, 4) Ippolitow-Iwanow: Szkice kaukaskie: a) W wąwozie, b) W aule, c) Pochód Sardara, 5) R. Strauss: Walc z opt. „Kawaler srebrnej róży“, 6) E. Grieg: Dwa tańce symfon. — wyk. orkiestra. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 14,00 „Tyle miłych wspomnień“, muzyka lekka (płyty). 14.57 Wiad. meteor. rolnicze. 15.00 „Uwagi o rachunkowości rolniczej“ — pogad. roln. wygł. dr. St. Antoniewski. 15.10 Muzyka (płyty). 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych“ — omówi St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Muzyka (płyty). 15.45 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“. 16.00—16.45 Koncert solistów. Wykon.: Z. Massalska (śpiew) i W. Kochanki (skrz.). 16.45—17.00 Szkic literacki ze Lwowa. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Tr. z Kolonji młodzieży w Wielkiej Wsi (przez Toruń). 18.15 Ravel: Sonatina (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.45 „Wzdłuż granic Polski“ „Na granicy Prus Wschodnich“ — reportaż przeprowadzi A. Bohdziewicz. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Transm. fragmentów XVI regat wioślarskich o Mistrzostwo Polski w Brdyujściu (przez Toruń). 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Komendant jako żołnierz i wódz“ — odczyt z cyklu „Ze wspomnień o Piłsudskim“ — wygł. J. Kaden-Bandrowski. 20.10 Koncert w wyk. Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. J. Czaplickiego (śpiew). 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50—21.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Chłop i poeta“ — audycja muzyczno-słowna w opr. T. Sygietyńskiego. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali“ — tr. ze Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Wiadom. sport. lokalne. 22.20 „Nasza marynarka gra“ koncert z Gdyni (przez Toruń). 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

8.30—9.55 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Muzyka popularna (płyty). 10.15—12.00 Tr. z Wilna i z Warszawy. 12.00—14.00 Tr. z Krakowa, Warszawy i Lwowa. 14.00 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15.00 „Dalsze postanowienia ustawodawstwa oddłużeniowego“ — pogad. roln. — wygł. Mgr. Wł. Zgorzelski. 15.10 Muzyka ludowa (płyty). 15.22—17.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.00—18.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Tr. z kolonji młodzieży szkół średnich w Wielkiej Wsi z udziałem polskiej młodzieży szk. z Czechosłowacji, Kanady i t. p. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. przez Toruń. Transm. przeprowadzi Józef Wysocki. 18.15—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 XVI regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Tr. z toru wioślarskiego w Brdyujściu przez Toruń. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. biegów: czwórek, dwójek bez sternika, dwójek podwójnych i ósemek. Tr. przeprowadzą: Gleb Grugłowski i R. Szczerbowski. 19.50—22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22.15 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.20 „Nasza marynarka gra“. Koncert ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. Transm. z Gdyni na wszystkie rozgł. P. R. przez Toruń. 1) Dulin: Hejnał morski, 2) Statkowski: Uwertura do op. „Marja“, 3) Glinka: Walc-fantazja, 4) Grossman: Czardasz z op. „Duch Wojewody“, 5) Eilenberg: Poczta w lesie, 6) Namysłowski: Kuba-Jurek — mazur ze śpiewkami A. Dulina. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 8.30 Praga. Muzyka organowa. 9,40 Brno. Muzyka salonowa. 11,00 Brno. Muzyka lekka. 11.00 Wrocław. Muzyka kameralna. 11.45 Wiedeń. Koncert symfon. 12.00 Berlin. „Pax Olimpica“, międzynarodowa aud. olimpijska. 12.15 Praga. Muzyka lekka. 12.30 Berlin. „Muzyka w południe“. 12.30 Koenigswust. „Rozmaitości muzyczne“. 14.30 Królewiec. Muzyka kameralna Baroku. 15.10 Koenigswust. Recital fortep. I. Bartok-Kopsland. 16.00 Koenigswust. Koncert popołudniowy. 16.00 Lipsk. Koncert ork. filharm. 18.00 M. Ostrawa. Koncert radjoorkiestry. 18,15 Moskwa. (Komint.). Utwory Czajkowskiego i Arenskiego. 18.25 Wrocław. Utwory Chopina. 18.30 Koenigswust. Muz. lekka. 18.30 Lipsk. Pieśni ludowe, ballady i tańce. 19.30 Moskwa (Kom.). „Tosca“, opera Pucciniego. 19.30 Ryga. Wieczór operowy pod dyr. Berdjajewa. 19.45 Wiedeń. „Złota mistrzyni“, operetka Eyslera. 19.45 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 20.00 Lipsk. „La finta giardiniera“, opera kom. Mozarta. 20,00 Oslo. Koncert radjoork. 20.00 Frankfurt. Wieczór nadreński. 20.00 Bruksela franc. Koncert wieczorny z Wystawy. 20.00 Leningrad. Koncert symfon. 20.00 Stockholm. Koncert wieczorny z udziałem H. Bassermanna (skrz.). 20.00 Hamburg. „Noc w Wenecji“, operetka Straussa. 20.15 Bukareszt. Muz. salonowa. 20.40 Rzym. Koncert symfon. 20.40 Medjolan. „Fanfulla“ opera Parelliego. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka.. 21.20 Budapeszt II. Recital fortep. J. Weingartena. 21.30 Koszyce. Koncert ork. wojsk. 21.30 Berlin. Koncert Beethovenowski. 21.05 Praga. „Dwie siostry z Pragi“, opera Muellera. 22.00 Stockholm. Muzyka popul. 22.10 Kopenhaga. Muzyka północy. 22.30 Koenigswust. Nocna muzyka. 22.45 Paris P. T. T. Muzyka tan. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca“. 23.00 Kopenhaga Muzyka tan. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Berlin. „Muzyka o północy“.

Poniedziałek, 5 sierpnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.37 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawsk. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15—13.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — koncert z Wilna. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka popularna (płyty). 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert z Katowic. 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Lidja Kmitowa (skrz.) i St. Staniewicz (fortep.). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Odznaki za wierną służbę“ — fragm. z pow. A. Struga. 17.00 Muzyka lekka (płyty). 17.40 Recital śpiewaczy St. Znicz (baryton). 18.00 Pogadanka B. Winawera. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — koncert z Krakowa. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18.40—18.45 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa w wyk. Ork. Sandlera (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska (ze Lwowa). 19.50—20.05 „Pan Prezydent Rzeczypospolitej o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim“ — wywiad. red. K. Wrzosa. 20.05 Tr. fragm. ze Zjazdu Legjonistów (z Krakowa). 21.00 Dz. wieczorny. 21.10 „Szlakiem Kadrówki“ — odczyt z Krakowa. 21.15 „Pieśni rycerstwa polskiego“ z Torunia. 21.50 „Co czytać?“ (nowości beletryst. — omówi St. Adamczewski (szkic literacki). 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30—8.20 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.00—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.15 Tr. z Warszawy, Katowic i Poznania. 16.15—17.00 Tr. z Warszawy. 17.00 Orkiestry i soliści (płyty). 17.40—18.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Tr. Skrzynka ogólna omówi kier. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Chwilka społeczna.. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.05 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 20.05—21.10 Tr. z Krakowa i Warszawy. 21.10—21.15 Tr. z Krakowa. 21.15 „Pieśni rycerstwa polskiego“ — aud. słowno-muzyczna w oprac. dr. L. Kielanowskiego w wyk. Chóru Męskiego „Dzwon“ pod dyr. Z. Moczyńskiego. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. 1) Bogurodzica, 2) Mazurek Dąbrowskiego, 3) Pieśń obozowa z roku 1831, 4) Warszawianka, 5) Pieśń powstańca z roku 1863, 6) Hej idą strzelcy, 7) Ułani, ułani! 8) Już rok drugi jak legjony, 9) Warczą karabiny. 10) Pierwsza brygada. 21.50—22.06 Transm. z Warszawy. 22.06—22.10 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

18.20 M. Ostrawa. Piosenki filmowe. 18.35 Praga. Recital fort. 19.10 Monachjum. Muzyka lud. 19.15 Wiedeń. Transm. Uroczystości Salzburskich. „Cosi fan tutte“ — opera Mozarta. Dyr. F. Weingartner. 19.30 Królewiec. Pieśni Vollerthuna. 20.00 Strasburg. „Zygfryd“ — opera Wagnera (tr. z Vichy). 20.00 Stockholm. Muzyka popul. 20.10 Wrocław. Wesoła audycja taneczna. 20.10 Frankfurt. „Kabaret instrumentalny“. 20.40 Medjolan. Koncert symf. 20.40 Rzym. „Parigi che dorme“ — operetka Ranzata. 21.00 Anglja (Nat. Progr.). Recital fort. 21.00 Berlin. Koncert złożony z utworów Wagnera. 21.00 Luksemburg. Festiwal Wagnera. 21.00 Sztutgart. Melodje słowiańskie. 21.15 Praga. Koncert radjork. 21.30 Frankfurt. Utwory Beethovena. 21.50 Bukareszt. Muzyka lekka. 21.50 Kopenhaga. Arje operowe. 22.15 Budapeszt II. Muzyka tan. 22.15 Wiedeń. Koncert orkiestr. 22.25 Kopenhaga. Muzyka popul. 22.30 Medjolan. Muzyka taneczna. 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc“. 22.30 Berlin. „Dobrej nocy“ — koncert kameralny. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka“. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca“. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.20 Budapeszt. Recital fort. 23.40 Wiedeń. „Melodje z Prateru“. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

58)

Powieść historyczna

— Ja tam dobrze nie wiem, ale coś mi się widzi, że to jej grozi teraz niebezpieczeństwo i że właśnie jej nie powinniśmy nigdy pozostawiać bez opieki.

Aczkolwiek niechętnie, Antoni musiał ustąpić. Na wszelki wypadek zapiął pas, sprawdził, czy szpada tkwi dość swobodnie w pochwie, i czy ma pistolet w kieszeni i oświadczył dziewczynie, że jest gotów do drogi.

— Już zupełnie straciłeś głowę, mój Antoni! Sprawdzasz swoją broń jakbyśmy się wybierali na wojnę, a wszystko tylko poto, aby pójść zobaczyć, gdzie się podział sir Reginald Thorncliff.

— Dla mnie, proszę panienki, nazwisko to zawsze pachnie zasadzką!

Wymieniając te słowa, Helena i Antoni dotarli do sali gwardji królewskiej. Nikt nie widział tutaj sir Reginalda Thorncliffa.

Było to naprawdę dziwne. Wówczas Helena zapytała o markiza de Prémoré.

— A czy zna tu ktoś tego pana przynajmniej z widzenia?

— O, ja go bardzo często widuję, ale nieznam jego nazwiska. Zdziwiło mnie tylko, że pan de Prémoré i jego towarzysz wyszli korytarzem, prowadzącym do stajen.

— Pan markiz de Prémoré wyszedł przed chwilą z sali gwardji Jej Królewskiej Mości — odpowiedziano jej.

— Aha... a czy nie mogłabym się z nim zobaczyć? Czy powróci tutaj?...

— Nie wyszedł sam — wtrącił młody paź. — Był w towarzystwie obcego pana.

— Widzi panienka teraz, że dzieje się coś niezwykłego. Czy zgadza się panienka, abyśmy razem poszli do stajen?

— Chciałam to właśnie zaproponować.

Teraz Helena upewniła się, czy ma w kieszeni cienki i giętki sztylet, z którym nie rozstawała się od czasu porwania.

Oboje skierowali się w stronę stajen.

Tymczasem Marysia, pozostawiona sama sobie, udała się do sali Pokoju. Machinalnie zbliżyła się do okna. Patrzyła w zamyśleniu na piękne symetryczne klomby kwiatów, na marmurowe wazony, które zdawały się spoglądać w żywe niebo... Było już dość późno i zmierzch obejmował cieniem imponujący pałac i wspaniały park.

Nagle dziewczyna zaczerwieniła się gwałtownie, ujrzała bowiem zbliżający się pochód. Nadchodził właśnie król, podając ramię hrabiny Tuluzy, która na kilka dni przybyła ze swego pałacu w Rambouillet. Liczne damy dworu i dworzanie tworzyli orszak Ludwika XV.

Marysia otwarła szerzej okno, ukrywając się równocześnie za firanką. Chciała usłyszeć głos monarchy, ten głos, który ją tak zdziwił i zaniepokoił dziś rano.

Ludwik XV zbliżał się, ale rozmawiał z hrabiną Tuluzy głosem tak umiarkowanym, że dziewczyna nie mogła przypomnieć sobie swego pierwszego wrażenia, ani też przekonać się tak dalece, że dwie duże łzy spłynęły po jej policzkach.

— Ach! Któż mi powie prawdę! — wykrzyknęła prawie głośno, tak bardzo była podniecona.

Król, jakkolwiek minął okno pokoju, w którem znajdowała się panna honorowa Marji Leszczyńskiej, dosłyszał te słowa.

Będąc niedyskretny, jak ci, którzy mogą sobie na wszystko pozwolić, monarcha cofnął się o kilka kroków, spojrzał uważnie w okno i rzekł ze śmiechem:

— Pani chcę poznać prawdę, panienko! Królowie nie często ją słyszą! Może rozkoszna panna dworu będzie miała więcej szczęścia...

Marysia, której twarz okryła się śmiertelną bladością, pochyliła się w głębokim ukłonie przed królem, który stał obok okna. Etykieta dworska wymagała tego, a oficjalny ukłon zwalniał od odpowiedzi.

Ludwik XV przyglądał się Marysi z wesołą życzliwością.

Ta dziewczyna była naprawdę ładna! Panny de Carbonnelles stanowczo podobały się królowi.

Na szczęście — czy można jednak naprawdę rzec, że na szczęście? — w tej samej chwili dały się słyszeć jakieś krzyki i wołania, dochodzące jakby od strony wielkiego stawu.

Król zmarszczył brwi. Tak, jak nieboszczyk jego pradziad, Ludwik XV nie znosił bezładu, a każda rzecz nieoczekiwana, o ile sam nie przygotował jej dla własnej uciechy, sprawiała mu przykrość. Wydawało mu się, że cierpi na tem jego królewska godność. Czyż wszystko nie powinno być uplanowane w życiu Wersalu, tak, jak zresztą w życiu — oficjalnem monarchy?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Km. 1175/34. 6908

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarję w Łobżenicy ul. Wyrzyska nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 5 września 1935 r. o godz. 11 przed południem na sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, a mianowicie: nieruchomości Runowo-Kr. tom II. karta 36, stanowiącej własność Ignacego i Marjanny małż. Cieślikiewicz obecnie zam. w Kurzelewie.

Nieruchomość powyższa położona jest w Runowie-Kr. pow. wyrzysk, woj. poznańskie, w odległości 5 km. od najbliższej stacji kolejowej P. K. P.

Nieruchomość ma obszaru 19.11.09 ha i składa się z stodoły i ziemi ornej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 13.631,90 zł., cena zaś wywołania wynosi 10.223,94 zł.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Powyższe nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łobżenicy.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Łobżenica, dnia 31 lipca 1935 r.

Komornik: (—) Westphal.

Km. 15/35. 6867

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarję w Gniewie ul. Wiślana 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1935 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Bartłomiejskiego w Tucholi, nieruchomość Gniew tom XVII karta 537 składającej się z domu czynszowego mieszkalnego i stajni położone w Gniewie przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego nr. 4. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipot. oznaczoną Gniew, tom XVII karta 537 w Sądzie Grodzkim w Gniewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.020,00, cena zaś wywołania 10.515,00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400,00.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Gniewie.

Gniew, dnia 30 lipca 1935 r.

(—) J. Kierszka, komornik sądowy.

KONKURS

na sześć stanowisk profesorów Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu

na rok szkolny 1935/36 a to:

1. trzy siły dla klasy fortepianu,
2. jedną siłę dla klasy skrzypiec,
3. jedną siłę dla klasy śpiewu,
4. jedną siłę dla teorji.

O powyższe stanowiska ubiegać się mogą osoby, które przedłożą:

1. dowód ukończenia wyższych studjów muzycznych jednego z Konserwatorjów polskich lub analogicznych studjów zagranicznych,
2. dowód kilkuletniej praktyki w uczelniach muzycznych polskich lub zagranicznych.

Prócz tego pożądane są referencje.

Pierwszeństwo w obsadzie powyższych stanowisk będą miały przy równych kwalifikacjach osoby, pozostające bez pracy.

Stanowiska do objęcia z dn. 1 września 1935 r.

Warunki według umowy.

Podania wnosić należy do Zarządu Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego na ręce prezesa — Toruń, Bydgoska 80, do dnia 12 sierpnia 1935 r.

Prezes: **(—) Szydłowski St.**

Sekretarz: **(—) M. Bernolakówna.**

6874

I. Ogłoszenie

Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego SP. AKC. W GDYNI

zawiadamia P. P. Akcjonarjuszów, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się w dniu **31 sierpnia 1935 r. o godz. 17,** przy ul. **Moniuszki 6** w Warszawie, z następującym **porządkiem dziennym:**

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu organizacyjnego i finansowego na rok 1935;
2. Powzięcie uchwały co do rachunku zysków i strat;
3. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej, oraz wybory do Zarządu;
4. Wnioski P. P. Akcjonarjuszów (Art. 57 Ustawy o Spółkach Akcyjnych). 6753

Numer akt: 1268/35/II. 6917

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II Józef Penk, mający kancelarję w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1935 r. o godz. 13-tej w Gdyni-Oksywie przed zabudowaniem Licznerskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 samochodu ciężarowego „Ford", oszacowanego na łączną sumę zł. 800,—. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 sierpnia 1935 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Sygnatura: 829/35. 6881

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II. Alojzy Bartosiński, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Rynek nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1935 r. o godz. 10 w Trzebskiem-Polu odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należących do Stefana Sowińskiego, składających się z garnituru młóckarni parowej, składającego się z lokomobili, młóckarni i elewatora, 1 siewnika, kultywatora, szorów roboczych i innych narzędzi rolniczych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chełmno, dnia 1 sierpnia 1935 r.

Komornik: (—) A. Bartosiński.

Do akt Nr. IV Km. 1087, 1016, 1030/35. 6918

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1935 r. o godz. 15 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy, wartości 2000 zł. Dnia 5 **sierpnia br.** o godz. 11-tej w Redłowie u Zygmunta Kisielowa (domki T. B. O.) 1 gramofon i stolik nocny wartości 18,— zł. O godz. 12-tej w Orłowie u Jana Rataja: 1 aparat do odciągania piwa z 2 manometr., 1 aparat do lemoniady z manometr., basenem i odciągaczem, 1 koń i 1 wózek na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 260,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 31 lipca 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.

Dla mającego być zorganizowanego gimnazjum prywatno-koedukacyjnego ewtl. miejskiego w Lubawie

poszukuje się

kierownika wzgl. dyrektora

Może być emeryt. W bieżącym roku chodzi o uruchomienie tylko pierwszej klasy. Zgłoszenia możliwie wyczerpujące uprasza się kierować do niżej podpisanego. 6872

ZA KOMITET:

(—) Wojciechowski, burmistrz.

Państwowy Bank Rolny

podaje do wiadomości, iż z powodu całkowitej likwidacji Majątku Pszczółczyn, pow. Szubin, p—ta i stacja kolejowa Rynarzewo, ma na sprzedaż:

konie robocze, świnie zarodowe, wozy, pługi, siewnik, brony, kultywatory, kartoflarkę i in.

Wszelkich informacyj udziela na miejscu likwidator majątku Pszczółczyn. 6813

Przetarg ofertowy

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza przetarg na budowę kanalizacji na ul. Adolfa Kolwitza, na podstawie obowiązujących warunków.

Rysunki i blankiety ofertowe za opłatą 3,— zł. nabywać można w Dziale Technicznym Wydziału IX ul. Jagiellońska 48 pokój 13 w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Registraturze Wydziału IX, pokój 20 do dnia 10-go sierpnia 1935 r. godz. 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty dołączyć należy poręczne w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich.

Za Prezydenta miasta:
Naczelnik Wydziału IX.
(—) inż. Ed. Tubielewicz,
radca budownictwa Magistratu.

Zl. 909-8. 6912

W Monitorze Polskim nr. 174 z dnia 1 sierpnia 1935 Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłosiła przetarg na dostawę opału.

Zl. 903-8. 6913

GDAŃSK

Limuzyna

Fiat 4—5 siedzeniowa, dobrze utrzymana, świeżo lakierowana, po cenie przystępnej do sprzedania. Zapytania uprasza Raczyński, Straschin Prangschin (Gdańsk) 6740

Eleganckie

suknie, palta, kostjumy i komplety wykonuje Modystka z Warszawy. Gdańsk, Kalkegasse 8c, parter lewo (przy Hansaplatz) — umiarkowane ceny. 6901

Pierwszorzędne obiady

domowe od 12 do 16. M. Kumm, Gdańsk, Hansaplatz 2a, II p. 6902

St. szwajcar

z 12-letnią praktyką poszukuje od 1. X. 35 zatrudnienie w Polsce. Bruno Weyer, Wotzlaff W. M. Gdańsk. 6903

CIECHOCINEK

Wynajmę

lub kupię wózek sportowy dziecinny. Zgłoszenia: Ciechocinek, Widok 12—2. 6899

RÓŻNE

Jasnowidz

Vapuro, jasnowidzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0.85 znaczkami. Kraków, Wielopole 3. 6833

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Jasnowidz

Handu odgaduje przeszłość - przyszłość - loterję - stan - zawód - choroby. Odległość obojętna. Załączyć złoty znaczkami. Kraków, Długa 27/9. 6876

Spichlerz z budynkiem gospodarczym

w Lidzbarku przy ul. Zamkowej nr. 7

(dawna własność p. Franciszka Topolewskiego) jest

6756 **do sprzedania**

na dogodnych warunkach za nieznaczną wpłatą.

Zgłoszenia z podaniem proponowanej ceny nadsyłać do

Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu
ul. Mostowa nr. 11.

TORUŃ

„WECKI"
poleca
Gustaw Heyer
Toruń, Szeroka 6. 6294

Posezonowo
JEDWABIE
MUŚLINY
WOALE
niżej cen fabrycznych
poleca
F-a BŁAWAT
Toruń, Szeroka 36
6026

Naprawę wszelkich
MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1039

Biuro
Wywiadowcze
Adamskiego. Toruń, Sukiennicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także familijne. — Dyskretna obserwucja, zbieranie materjału. 7596

Pierwszorzędny
GABINET
KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek it. p. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Poważna Firma Nasienna
poszukuje
2 UCZNI
z średniem wykształceniem, z porządnej rodziny. Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać do administracji „Dnia Pomorskiego" pod Nr. 6871.

MEBLE!
wszelkiego rodzaju, najtaniej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 6654

SPIRYTUS
do palenia
gotowania
oświetlenia
polerowania
nabyć można we wszelkich sklepach sprzedaży wódek drogerjach i składach kolonjalnych. 6745

„SEZAM"
Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Małe Garbary 13
codziennie koncert orkiestry i DANCING
Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz
6920 *Jaworski*

Restauracja
Kantorowicz
Toruń, ul. Szeroka 18
Kuchnia pierwszorzędna
warszawsko-franc.
Znakomite napoje
ceny konkurencyjne
właść.
Teofil Chmurzyński
Tel. 1858.
Sprzedaż butelk.
6623 f-my Kantorowicz.

KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
KOŁNIERZYKI
oraz wszelkie artykuły męskie
A. Zieliński
Toruń, St. Rynek 33. obok Grelewicza

Pomidory
Zaleszczyckie
1/2 kg 80 gr
oraz bakłażany poleca:
W. Kochowa
Toruń, Szeroka 42, tel. 1633.
6898

Niebywała sensacja
Wieczne
ondulacje najnowszym aparatem elektrycznym „Rexwell", wykonuje pod gwarancją, tanio i fachowo.
Zakład fryzjerski
WOELK, Toruń.
Żeglarska 26. 6844

Kupujemy
miód czysto pszczelny i jabłka
Fabryka Cukrów Toruń,
Łazienna 28. 6883

Okazyjnie
kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienna 9. 5162

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 6299

Dla
wykorzystania koncesji monopolowej, fabryka chemiczna poszukuje wspólnika (czki) czynnego lub cichego. Każda włożona setka przyniesie odpowiedni zysk. — Współpraca korzystna i estetyczna. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod „Spólnik". 6885

Koncert
Niedziela 4 bm. Piwiarnia Autenrieba. Toruń Prosta 20. Smaczne obiady (kawa—ciastka) węgorz w galarecie. 6894

Radjo
nowoczesne oraz dubeltówkę pierwszorzędną sprzedam tanio. Toruń, Danielewskiego 5, mieszkanie 7. 6897

Kupuję
i sprzedaję wszelkie używane rzeczy. Skład Komisowy, Toruń, Most Paulińskí 3. 6896

Prawdziwe
Bielskie materjały sprzedaje **Janowski**
Toruń, Małe Garbary 22. Ceny fabryczne, wielomiesięczne spłaty. 6895

Radjoaparat
trzylampowy, prąd stały, sprzedam lub zamienię na radjoaparat prąd zmienny. Toruń, Matejki 38 II. [6852

Doświadczona
nauczycielka domowa poszukuje posady. Konwersacja niemiecka, konserwatorjum - fransuski. Zezwolenie. Oferty do „Dnia Pom." Toruń, pod nr. 6843.

Dobrych
murarzy potrzeba natychmiast moga być zamiejscowi na roboty osiedli, Toruń, Kozackie Góry. 6866

Sprzedam
z powodu wyjazdu gabinet stoły, krzesełka, obrazy, umywalnie itd. Toruń, Mostowa 9 m. 6. [6865

Plac
budowlany na sprzedaż blisko śródmieścia, narożnik Legjonów i Bawarczyków Toruń, wiadomość na miejscu 6605

Kupię
wannę używaną emaljowaną lub cynkową. Oferty: „Dzień Pomorski" Toruń. 6877

Potrzebna
od zaraz solidna wykwalifikowana kucharka. Zgłoszenia: Komisarjat I, Gł. P. P. w Toruniu. Kancelarja. 6888

Do wynajęcia
3 lub 2 pokoje z kuchnią Toruń - Bielany, Józefa 61. Wiadomość: Szeroka 46, „Perfumerja" 6880

Mieszkania
świeżo odnowione do wynajęcia: 3 względnie 4-pokojowe z kuchnią **od zaraz** 2-pokojowe z kuchnią od **1 września**; 1 pokój dla osoby samotnej **od zaraz.** Toruń, Wiązowa 2. Gołębiewska. 6878

Mieszkanie
5-pokojowe słoneczne w ogrodzie nowy dom, I ptr. wolne. — Grzenda, Toruń, Czarneckiego 35. 6887

4 pokojowe
mieszkanie, słoneczne, łazienka, gaz, elektr. zaraz do wynajęcia. Toruń, Lubicka 28. 6795

3-pokojowe
mieszkanie, łazienka, słoneczne I-sze piętro samowsobie, piękny widok, zaraz wolne (willa ogród), Toruń, Lubicka 18.

Zgubiłem
W dniu 1 sierpnia rb. zł. 50.— około Gazowni, uczciwego znalazcę proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie mi niniejszej sumy pod adresem: Mieczysław Czachowski, Toruń Pomorska Drukarnia Rolnicza Bydgoska 56. 6875

BYDGOSZCZ

Polecam
moje piękne
pianina
fortepiany
tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (5838
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

FUTRA
najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny
w Bydgoszczy
stuprocentowy fachowiec
Stanisław Rudak,
Dworcowa 70. (6685

Meble
artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.
6475

Meble biurowe 4444
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Zarobek dzienny kilku złotych
może mieć każdy pracowity, energiczny mieszkaniec wsi lub miasta z początkowym kapitałem 5.— zł, Oferty i zapytania pod: Fabryka Chem. Farm. „PARAMO" Bydgoszcz. 6686

Korespondent
który włada biegle polskim, angielskim, francuskim, i niemieckim językiem, piszący dobrze na maszynie i znający się na księgowości, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia proszę skierować do Apteki pod „Złotym Orłem" w Bydgoszczy. 6791

Szczenięta
airedale-terrjerów
po pierwszorzędnych rodzicach do oddania z rodowodem klubu niemieckiego. Wieczorek, Bydgoszcz, Swarna 3, (końcowy przystanek, Wilczak). 6904

Maszynę
do pisania sprzeeam, oglądać od 4—7. Bydgoszcz, Zduny 11, m. 7. 6907

Ekspedjentki
wykwalifikowane do konfekcji damskiej, poszukuje **„Eł-De-Ka"**
Bydgoszcz, Stary Rynek 23. 6911

Mieszkanie
pięć pokojowe, wszelkie wygody wynajmie gospodarz. Bydgoszcz, Gdańska 119, mieszkanie 8. 6910

Jadalnię
komfortową mało używaną, zegar stojący sprzedam. Bydgoszcz, Promenada 63, m. 3. 6909

GRUDZIĄDZ

MEBLE
tanio i solidnie wykonane kupisz w firmie
St. Adamowicz
Grudziądz,
ul. Toruńska 12
telefon 1932
2751
Przekonać się można, kupno nie obowiązuje.

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz
najkorzystniej
w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, **ul. Prosta 21.**
Obsługa rzetelna. 1927

Kwiaciarka
potrzebna od zaraz lub później. Ogrodnictwo T. French, Grudziądz, Legjonów 74/84. 6799

Serwolatkę
salami, po cenach najtańszych poleca Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz Plac Stycznia 29. 6847

Poszukuję
posady portjera, woźnego albo jakiej stałej pracy — dam 1000 zł kaucji. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 6890.

Meble
w wielkim wyborze i w solidnem wykonaniu po cenach fabrycznych poleca 3005
Otto Kahrau
GRUDZIĄDZ
Tel. 1692, Sienkiewicza 16

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacj Do nabycia również marmurki do lastrica — biały zielony, czarny, czerwony żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 392

Tanio!!
Dykta klejona „Opato"
3 mm. od zł 1,30 za płytę
4 mm. od zł 1,80 „ „
8 mm. od zł 4,80 „ „
10 mm. od zł 6,— „ „
200/120 gwarantowane klejenie. Skrzynie, forniery listwy. Gdynia, Śląska 1-3 tel. 2613. [593

Budujesz?
Cegłę, pustaki, cement, druty gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kafle i t. p. materjały kupisz najkorzystniej w firmie
Materjały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-ka
GDYNIA, ul. Warszawska 51, tel. 18-35. **Żwirownia** przy ul. Nowogrodzkiej.
4910

Dykty Forniery
krajowe i zagraniczne
W. Mierkiewicz
GDYNIA, Świętojańska 61
6354

Kupię
dom czynszowy w śródmieściu Gdyni. Oferty proszę składać do „Gazety Morskiej", Gdynia pod 3919.
6785

TCZEW

Śniadania
Obiady
Kolacje
poleca po cenach zniżonych Kawiarnia i Restauracja Tczew, Mickiewicza 8. Porcje barowe, dobrze pielęgnowane piwa i wina krajowe. (Abonenci rabat). 4952.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, **że z dniem 1 sierpnia została uruchomiona w Gdyni przy ul. Morskiej 39 — tel. 11-19**

Pierwsza Gdyńska Wytwórnia Siatek Metalowych pod firmą:

DRUTOWNIA „SPLOT" GDYNIA.

Specjalność: Siatki z drutu ocynkowanego różnej grubości i wymiarów dla ogrodzeń: will, placów, kortów, ogrodów i t. p. Ceny niskie. — Oferty na żądanie. 6915

DRUTOWNIA „SPLOT" GDYNIA.
Właśc.: **J. KAJZER.**



Ostrożny.
— Moi państwo, czy tu bardzo głęboka woda?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W. Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.